

e-terroryzm.pl

WYZWANIA

TERRORYZM

ZAGROŻENIA

BEZPIECZEŃSTWO

DYLEMATY

OCHRONA

DONIESIENIA

SPRAWOZDANIA

ANALIZY

Informatyka śledcza

str. 46

str. 34

Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC)

Cyberterroryzm - nowe oblicze terroryzmu, cz. III

str. 8

str. 19

Służba obserwacji, ciąg dalszy

O kryminalistycznych wersjach śledczych

str. 55

str. 76

Grupy dochodzeniowo-śledcze Milicji Obywatelskiej

	str.
Terroryzm	
- Ataki terrorystyczne na świecie – kwiecień 2013 r.....	4
- Al-Kaida jako organizacja terrorystyczna	6
- Cyberterroryzm - nowe oblicze terroryzmu, część III	8
Doniesienia	
- Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego	15
Rozmowa biuletynu	
- Wywiad z płk. rez. dr. Aleksandrem Makowskim.....	16
- Wywiad z płk. rez. Vincentem V. Severskim.....	18
Szkoła służb specjalnych	
- Służba obserwacji, ciąg dalszy	19
Ludzie wywiadu i kontrwywiadu	
- Tadeusz Nowiński, major kawalerii	22
Historia	
- Sierpień 1991 r. Mauzoleum W. I. Lenina	24
Bezpieczeństwo	
- Cechą ludzką jest błędzić.....	26
- Współpraca cywilno-wojskowa.....	34
Kryminalistyka	
- Europol - Europejskie Biuro Policji	41
- Informatyka śledcza a urządzenia mobilne	46
- O kryminalistycznych wersjach śledczych.....	55
Sprawozdania	
- Kryminalistyczna wersja nieprawdopodobna, na żywo	62
- Spotkanie z oficerami wywiadu	64
- Beyond Neptun Spear.....	65
- Bezpieczeństwo w procesach globalizacji	66
Edukacja	
- Kilka zdań o edukacji - Diamentowy Grant	68
Warto poznać	
- Bezpieczeństwo militarne państwa.....	70
- Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni	73
Felieton	
- „Kris - Moda”, czyli zaradne dzieci (2)	74
- Grupy dochodzeniowo-śledcze Milicji Obywatelskiej.....	76

Redakcja

Biuletyn redagują:

Barbara Barnuś
 Agnieszka Bylica
 Hanna Ismahilova
 Jacek Kowalski
 dr Kazimierz Kraj
 Tobiasz Małyś
 Natalia Noga
 Piotr Podlasek
 Anna Rejman
 dr Jan Swół
 Bernadetta Terlecka
 Tomasz Tylak
 Ewa Wolska
 Anna Wójcik

Skład techniczny: Tobiasz Małyś
Administrator www: Bernadetta Terlecka

INSTYTUT STUDIÓW
 NAD TERRORYZMEM

WYŻSZA SZKOŁA
 INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
 z siedzibą w Rzeszowie



Publikacja jest bezpłatna, a zespół redakcyjny oraz Autorzy nie odnoszą z niej korzyści materialnych. Publikowane teksty stanowią własność Autorów, a prezentowane poglądy nie są oficjalnymi stanowiskami Instytutu Studiów nad Terroryzmem oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

Artykuły poruszane w czasopiśmie służą celom edukacyjnym oraz badawczym. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za inne ich wykorzystanie.

Zespół redakcyjny tworzą pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz skupieni wokół tych jednostek znawcy i entuzjaści problematyki.

Adresy i kontakt:

- Poczta redakcji biuletynu:
redakcja@e-terroryzm.pl
- Strona internetowa biuletynu:
www.e-terroryzm.pl
- Instytut Studiów nad Terroryzmem:
www.terroryzm.rzeszow.pl
- Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania:
www.wsiz.rzeszow.pl

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie,
 ul. Sucharskiego 2, 32-225 Rzeszów

- 2013.05.20. Pakistan:** Do ataku na ekipę prowadzącą szczepienia przeciwko polio doszło w północno-zachodniej części Pakistanu. Śmierć poniósł policjant ochraniający personel medyczny. Za atak prawdopodobnie odpowiedzialni są islamiści, którzy już od dłuższego czasu dokonują ataków na zespół prowadzący szczepienia.
- 2013.05.20. Irak:** W zamachach bombowych, do których doszło w Bagdadzie i Basrze zginęło ponad 30 osób, a około 100 zostało rannych. Do zamachów użyto, w obu przypadkach, samochodów pułapek.
- 2013.05.18. Afganistan:** W wyniku eksplozji dwóch bomb obok osiedla mieszkaniowego na południu kraju, w Kandaharze, zginęło około 10 osób, a ponad 70 zostało rannych. Materiały wybuchowe ukryto w motocyklu i samochodzie.
- 2013.05.17. Irak:** Wybuch dwóch bomb umieszczonych w pobliżu sunnickiego meczetu w mieście Bakuba w północnej części Iraku spowodował śmierć co najmniej 30 osób.
- 2013.05.16. Afganistan:** W wyniku samobójczego zamachu terrorystycznego na konwój wojskowy zginęło 8 osób, a blisko 40 zostało rannych. Do zamachu doszło w stolicy Afganistanu - Kabulu, gdzie wyładowany materiałami wybuchowymi samochód eksplodował obok konwoju wojskowego.
- 2013.05.13. Libia:** Samochód wypełniony materiałami wybuchowymi eksplodował w Bengazi nad Morzem Śródziemnym zabijając 15 osób oraz raniąc ponad 30 osób. Eksplozja nastąpiła obok szpitala uszkodzając samochody i pobliskie budynki.
- 2013.05.11. Pakistan:** Co najmniej 10 osób zginęło w wyniku zamachów terrorystycznych w Karaczi i Peszawarze. Do zamachów doszło przed biurem jednej z partii politycznych oraz lokalem wyborczym dla kobiet w dniu wyborów parlamentarnych. Odpowiedzialnymi za przeprowadzone zamachy są pakistańscy Talibowie powiązani z Al-Kaidą.
- 2013.05.11. Turcja:** Ponad czterdzieści osób zginęło, a około stu zostało rannych w wyniku eksplozji dwóch samochodów pułapek w południowej części Turcji, w mieście Reyhanli graniczącym z Syrią.
- 2013.05.10. Polska:** W wyniku ogólnopolskiej akcji przeprowadzanej przez Centralne Biuro Śledcze zatrzymano 14 osób podejrzanych o posiadanie i wyrobienie materiałów wybuchowych oraz skonfiskowano blisko 14 kg materiałów wybuchowych i ponad 100 kg środków chemicznych służących do ich produkcji. Zarekwirowano także 13 sztuk broni palnej.

Szanowni Czytelnicy!

Za nami praktycznie pięć miesięcy, jak by się wydawało, dopiero zaczynającego się roku. Kolejny raz do ręki wezmą Państwo nasz miesięcznik. Myślę, że każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie. Jak co miesiąc informacje z „frontu” walki z terroryzmem (statystyki i kalendarium). Wzmianki o przedsięwzięciach, w których uczestniczyli członkowie redakcji. Kontynuujemy cykl szkoła służb specjalnych oraz ludzie wywiadu i kontrwywiadu. Ponadto dwa wywiady z polskimi, wysokimi oficerami wywiadu: pułkownikami Aleksandrem Makowskim oraz Vincentem V. Severskim. Artykuły o wersjach kryminalistycznych, w tym nieprawdopodobnych. Przybliżamy Czytelnikom problematykę CIMIC i funkcjonowania Europolu. Ponadto felieton Starszego Dzielnicowego, recenzje i sprawozdania z ciekawych spotkań i konferencji naukowych.

Przed redakcją kolejne poważne zadania. Przedstawienie Czytelnikom uwag na temat Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego oraz wnikliwa analiza sprawozdania ABW z działalności w 2012 r., ze szczególnym uwzględnieniem kontr terroryzmu.


Z radością informujemy Czytelników, że biuletyn rozpoczął współpracę z renomowaną krakowską szkołą Publishing School, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy jakości grafiki i typografii miesięcznika.

Dziękujemy za maile i zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy. Apel kierujemy do studentów takich kierunków jak: bezpieczeństwo narodowe (wewnętrzne), politologia i prawo. Nie oznacza to, że dla innych zainteresowanych łamy miesięcznika są zamknięte. Wręcz przeciwnie. Spojrzenie informatyka, inżyniera czy filozofa na zagadnienia poruszane w piśmie wzbogaci nasz przekaz.

Ponieważ czerwiec za pasem, życzę wszystkim naszym obecnym i przyszłym Czytelnikom powodzenia w zaliczaniu egzaminów, realizacji planów wakacyjnych i przede wszystkim pięknej pogody, bo lato tuż tuż.

**Za zespół
Kazimierz Kraj**

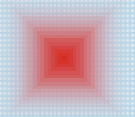
2013.05.08. Nigeria: Do ataku islamistycznego ugrupowania ekstremistów Boko Haram doszło w mieście Bama, w północno-wschodniej części Nigerii. Blisko 200 ekstremistów z karabinami maszynowymi wjechało do miasta półciężarówkami i autobusami atakując w skoordynowany sposób komisariat policji i koszary wojskowe. Następnie zaatakowali miejscowe więzienie uwalniając około 100 osadzonych. W wyniku ataku zginęły co najmniej 42 osoby.

2013.05.04. Afganistan: W zamachu terrorystycznym (IED) przeprowadzonym na południu Afganistanu w okręgu Maiwand zginęło pięciu amerykańskich żołnierzy. 

Ataki terrorystyczne na świecie – kwiecień 2013 r.

Lp.	Nazwa państwa	Liczba ataków	Zabici	Ranni	Porwani
1	Irak	179	301	895	3
2	Pakistan	115	188	526	1
3	Afganistan	73	215	202	29
4	Indie	61	39	51	21
5	Tajlandia	29	14	47	1
6	Jemen	13	8	22	0
7	Syria	12	35	148	2
8	Somalia	10	32	68	0
9	Filipiny	9	9	7	5
10	Kolumbia	8	7	13	0
11	Bangladesz	7	0	18	0
12	Stany Zjednoczone	5	3	264	0
13	Rosja	5	1	2	0
14	Algieria	4	4	7	0
15	Sudan	3	13	11	0
16	Nigeria	3	2	0	12
17	Liban	2	0	8	0
18	Libia	2	0	5	0
19	Turcja	2	0	0	0
20	Birma	1	13	0	0
21	Meksyk	1	4	17	0
22	Mali	1	1	2	0
23	Tunezja	1	0	2	0
24	Zjednoczone Królestwo	1	0	0	0
25	Włochy	1	0	0	0
26	Nepal	1	0	0	0
	łącznie	549	889	2315	74

Źródło: Centre of Excellence Defense Against Terrorism (COE – DAT), Monthly Terrorist Report 1 – 30 April 2013.



Rodzaje ataków terrorystycznych:

Lp.	Rodzaj ataku	Liczba	Zabici	Ranni	Porwani
1	IED	216	268	1129	0
2	Konflikt	95	173	121	0
3	Atak zbrojny	93	120	86	0
4	Ogień pośredni	41	31	146	0
5	VBIED	40	60	316	0
6	Atak samobójczy	21	211	516	0
7	Porwanie	19	0	0	60
8	Egzekucja	8	18	0	0
9	Podpalenie	8	0	0	0
10	Napad	4	8	1	14
11	Fałszywy alarm	4	0	0	0
	Ogółem	549	889	2315	74

Źródło: Centre of Excellence Defense Against Terrorism (COE – DAT), Monthly Terrorist Report 1 – 30 April 2013.

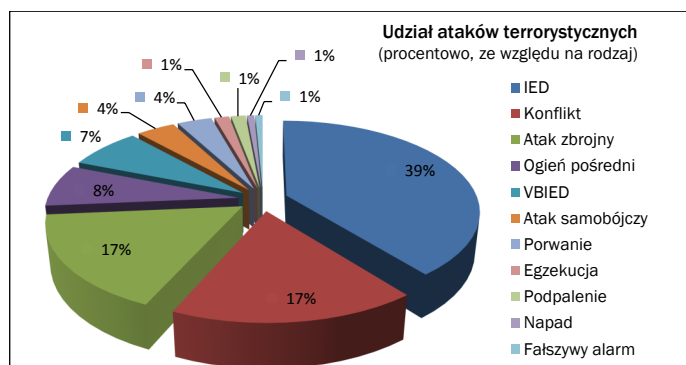


Diagram 1.

Opracowanie: T. Małysa, na podstawie danych COE - DAT

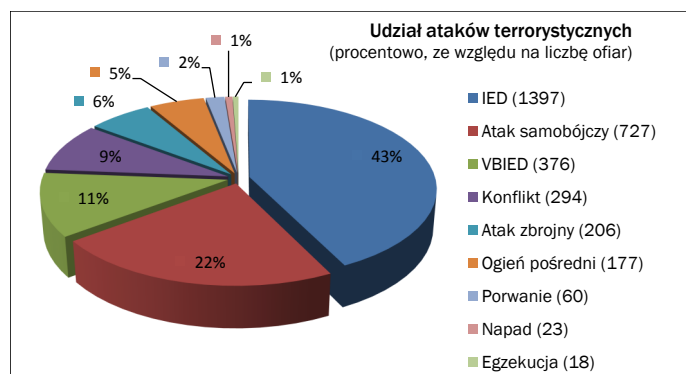


Diagram 2.

Opracowanie: T. Małysa, na podstawie danych COE - DAT

Centre of Excellence Defense Against Terrorism (COE – DAT – www.coedat.nato.int) Opracował Kazimierz Kraj

Al-Kaida jako organizacja terrorystyczna

Definiowanie terroryzmu

Pojęcie terroryzm pochodzi od słów *terror* (strach, straszna wieść) oraz *terrere* (przerażać). Terroryzm jest to jedno z najpoważniejszych wyzwań XXI wieku. Zróżnicowane formy ataków sprawiają, że ciężko stworzyć jednolitą definicję problemu. Do dziś nie ma takowej, więc powstało szereg wyjaśnień i próby wytłumaczenia tego zjawiska. Wielu wojskowych czy polityków zastanawia się nad najlepszym jego zobrazowaniem. Jeden z polskich politologów Bartosz Bolechów definiuje terroryzm w ten sposób: „Terroryzm jest formą przemocy politycznej, polegającej na stosowaniu morderstw lub zniszczenia (albo zagrożeniem stosowania takich środków) w celu wywołania szoku i ekstremalnego zastraszenia jednostek, grup, społeczeństw lub rządów, czego efektem mają być wymuszenia pożądanych ustępstw politycznych, spowodowanie nieprzemyślanych działań lub/i zademonstrowanie/nagłośnienie politycznych przekonań (...)”¹. Definicje dotyczące terroryzmu są bardzo do siebie podobne, jednak różnią się pod pewnymi względami. W USA różne definicje mają amerykański Departament Stanu, FBI oraz Departament Obrony.

Kształtowanie się terroryzmu - aspekt historyczny

Sposób postrzegania ataków terrorystycznych zmieniał się na przestrzeni dziejów, podobnie zresztą jak same działania. Jeśli porównamy obecne definiowanie terroryzmu do historycznych wydarzeń to zauważymy, że do ataków mających charakter terrorystyczny dochodziło już w dawnych wiekach. Przykładem może być średniowieczna sekta assasynów. Istniała od XI-XIII w. Jeśli spojrzymy na ich sposób działania i strategię walki można zauważyć podobne, które stosują obecni terroryści. Skrytobójstwo i zaskoczenie to elementy, z którymi kojarzymy obecnie ataki. Wspólną cechą jest także religia. Assasyni wierzyli, że poprzez swoje działania realizują wolę Boga. Takie zachowanie obserwuje-

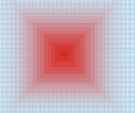
my u obecnych, motywowanych religijnie, zamachowców. Kolejno w historii można wyróżnić okres Rewolucji Francuskiej z lat 1793 – 1794, gdy ludzie sprzeciwiali terrorowi jakobinów. Można nawiązać do walk politycznych, które trwają obecnie na Bliskim Wschodzie. Współczesnych terrorystów wiele różni europejskich działań anarchistów skierowanych przeciwko z tyranii. Ataki ograniczały się do określonych osób, rządzących państwem.

Na przestrzeni wieków widać różnice, ale i podobieństwa w metodach prowadzenia działań terrorystycznych. Z biegiem lat wszystko się zmieniało i ewoluowało. „Badanie terroryzmu pozwala między innymi dostrzec i prześledzić obecną od zamierzchłych czasów tendencję do wiązania idei z przemocą, rozmaitych przedsięwzięć z bezwzględną walką na ich rzecz”².

Geneza Al-Kaidy

W języku arabskim wyraz „al-Kaida” pochodzi z wieloznacznego pojęcia *qa-fayn-dal*, które możemy tłumaczyć jako „obóz”, „dom”, „podstawa” czy też „baza”. Określa podstawę na której opiera się jakaś konstrukcja. Jeśli popatrzymy z innej strony oznaczać może także jakiś „wzorzec”, „zasadę”, „formułę” lub „maksymę”. Dzięki tym wyjaśnieniom możemy zaobserwować charakter organizacyjny i ideologiczny omawianej organizacji. Tłumaczenie słowa dobrze oddaje zamysł ugrupowania. Czym ma być oraz jak funkcjonować. Jak pisze autor książki, który zajmuje się badaniem Al-Kaidy: „Al-Kaida powinna pełnić funkcję struktury łączącej ogniwa poszczególnych ruchów islamiistycznych, spajając je na rzecz przedsięwzięcia świętej walki z wrogami prawdziwej wiary, stanowić bazę logistyczną, finansową i szkoleniową dla walczących organizacji, opłatając je siecią skomplikowanych i bardzo złożonych powiązań”³.

Początków organizacji możemy doszukać się w wydarzeniach związanych z interwencją ZSRR w Afganistanie i konfliktem z mudżahedinami, którzy



również walczyli z wojskami radzieckimi. Wielka masa muzułmańskich ochotników walczących przeciwko agresorowi zaczęła się jednoczyć. Doprowadziło to wyłonienia ideologicznych orędowników i bojowników dżihadu oraz wielu przyszłych członków i przywódców Al-Kaidy, m. in. Osamy ibn Ladena.

Rozwój Al-Kaidy

Zadziwiającym zjawiskiem jest siła przetrwania Al-Kaidy, dalej prowadzącej działania, pomimo przewagi np. technologicznej, jaką posiadają współczesne rozwinięte państwa. Nawet nowoczesne systemy nie są w stanie wykryć miejsc, gdzie są ukryci wszyscy najgroźniejsi terroryści.. Organizacja ma licznych przywódców i wsparcie swoich zwolenników (fanatyków), dzięki którym funkcjonuje. Potrafi zdobyć środki finansowe, a także z różnych źródeł broń, amunicję i inne niezbędne do przetrwania elementy zaplecza materialnego. W latach 1996-2001 Organizacja działała bardziej jawnie, niż jak ma to miejsce obecnie⁴. Do czasu ataku na World Trade Center Al-Kaida nie musiała się skrywać i działać w konspiracji. Posiadała silne struktury zarówno militarne, jak i przywódcze. Po wydarzeniach z jedenastego września 2001 r. zdołała się przegrupować i istnieje do chwili obecnej. Nie uległa dezorganizacji i nie upadła, lecz dostosowała się do bieżących warunków prowadzenia dalszych swoich działań i przeszła do głębokiego podziemia. Stanowi dzisiaj złożoną sieć powiązań łączących rozmaite ruchy islamistyczne lub daje im swoją markę i know how.

Al-Kaida jako symbol dżihadystycznego terroryzmu

Działacze i przywódcy Al-Kaidy pałają ogromną nienawiścią do państw zachodnich i uważają ludzi tam żyjących za niewiernych, niemoralnych i niegodnych życia, dlatego za wszelką cenę robią wszystko aby zniszczyć tę cywilizację. Prerażającym dla nas momentem był atak na World Trade Center, kiedy porwane samoloty uderzyły w bliźniacze wieże. W tym samym czasie zorganizowany atak dotknął także Pentagon. Jeden z samolotów uderzył w niego z ogromną siłą. Kolejny miał trafić prawdopodobnie w Biały Dom, ale rozbił się w niedalekiej Pensylwanii. Ten ogromny za-

mach był wielkim sukcesem dla Al-Kaidy. Nawet pomimo schwywania i planisty zamachu oraz zlikwidowania głównego przywódcy Osamy ibn Ladena organizacja nie rozpadła się, ale być może urosła w siłę. Od tego czasu w kręgach arabskich budzi ogromny szacunek i stanowi przykład dla aktualnych terrorystów. Stała się wzorcem i wzorem dla funkcjonowania wielu organizacji. Jak podaje M. Ostrowski w swoim artykule: „Ugrupowanie to pełni szalenie ważną rolę symboliczną, mityczną: jest jak wyższa uczelnia z której wychodzą (...) w świat kolejne roczniki wychowanków. Nie muszą oni wcale utrzymywać kontaktu z „rektorem” Osamą ibn Ladenem ani odbierać jego instrukcji, by toczyć dżihad, świętą wojnę z niewiernymi i zdrajcami”⁵.

Usieciowienie organizacji, taktyka i strategia Al-Kaidy

Żadnej jak do tej pory organizacji, poza Al-Kaidą, nie udało się uderzyć tak potężnie na mocarstwo, którym są Stany Zjednoczone. Zwolennicy Bin Ladena wierzą, że stało się to dlatego, że Bóg stoi po ich stronie, jednakże organizacja stworzyła nową formę strategii i taktyki dostosowaną do tak zwanej asymetrycznej konfrontacji. Po jednej stronie konfliktu widzimy całą światową potęgę militarną, zaś z drugiej strony lekceważenie życia bojowników i poleganie na zaskoczeniu i nieprzewidywalności.

Najważniejszym elementem organizacji Al-Kaidy jest jej sieciowa organizacja.. Oznacza to, że ma grupę przywódców, ale brak struktury dowodzenia i kontroli. Taktycznie organizacja doszła do bardzo wysokiego poziomu. Niemożliwe obecnie zlokalizowanie wszystkich miejsc, gdzie ukrywają się i prowadzą działania jej członkowie.

Przypisy

- 1 B. Bolechów, Terroryzm w świecie podwubiegunowym, Toruń 2003, s. 25.
- 2 S. Kosmynka, Od Boga do terroru. Rola religii w ideologii dżihadyzmu na przykładzie organizacji Al-Kaida, Łódź 2012.
- 3 Tamże, s. 205.
- 4 M. Castells, Siła tożsamości, Warszawa 2008.
- 5 M. Ostrowski, A. Szostkiewicz, Dlaczego Brytania jest wielka, Polityka nr 25 z 17 lipca 2005.

Cyberterroryzm - nowe oblicze terroryzmu, część III

Podmioty działań w cyberprzestrzeni

Pewną klasyfikację osób, które są podmiotami działań w cyberprzestrzeni, zastosował Przemysław Maj. Twierdzi on, iż „(...) wśród podmiotów działań wyróżnić można grupy zorganizowane i cyberterrorystów indywidualnych”¹. Do grup zorganizowanych zaliczyć można zarówno klasyczne organizacje terrorystyczne, jak i organizacje cyberterrorystyczne. Klasyczne organizacje terrorystyczne, takie jak Hezbollah, Al-Kaida czy Tamilskie Tygrysy - oprócz środków konwencjonalnych – w swych działaniach wykorzystują również cyberprzestrzeń, natomiast organizacje cyberterrorystyczne działają wyłącznie w cyberprzestrzeni, a składają się z hackerów komputerowych. W przypadku cyberterrorystów indywidualnych mówimy już o profesjonalnych hackerach, którzy posiadają wysokie kwalifikacje i doskonale znają się na dziedzinie, w której pracują.

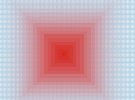
Obecnie istnieje około 1000 osób na świecie, które można określić mianem profesjonalnych hackerów. Osoby te za odpowiednią opłatą mogą zrobić wszystko, co jest zleczone przez organizacje terrorystyczne (również wykonywać zadania o charakterze politycznym). Znaczna część z nich rekrutowana jest w kręgach studenckich². W swojej książce „Black Ice. Niewidzialna groźba cyberterroryzmu” Dan Verton przytoczył słowa Richarda Clarke, który również wspomina o aktorach sceny cyberterrorystycznej. Twierdzi on, że „na świecie jest wielu różnych ludzi, którzy mogą prowadzić własne cyberwojny (...). W niektórych krajach są tworzone specjalne cyberwojenne jednostki. Także niektóre organizacje kryminalne nie stronią od cyberzbrodni. Cyberbroni poszukują także niektóre, znane nam grupy terrorystyczne. Ale nie muszą długo rozmyślać, aby przewidzieć, kto zamierza zostać następnym atakującym”³.



Fot. Jarrod Drake, commons.wikimedia.org

Aktorów sceny cyberterrorystycznej znakomicie obrazuje schemat przedstawiony przez Thomasa R. Mockatis'a (T. R. Mockatis, *The New Terrorism: Myths and Realists*, Stanford University Press 2008). Autor wśród aktorów sceny cyberterrorystycznej wymienia kryminalne organizacje, które pełnią rolę ubezpieczającą działania cyberterrorystyczne oraz państwa posługujące się terrorem i go wspomagające, wśród których ogromną rolę pełnią cyberterrorystyczne grupy. Większość ludzi w ogóle nie zdaje sobie sprawy z faktu, że wszechobecna sieć stwarza dogodne pole na cyberataki. Perspektywa ta, w ostatnim czasie, jest coraz bardziej atrakcyjna nie tylko dla hackerów i zorganizowanych grup przestępczych, ale i dla terrorystów. Zaczęli oni bowiem wchodzić w nową erę szerzenia strachu wśród użytkowników Internetu.

Osoby, które mogą dokonać aktów cyberterrorystycznych stanowią grupę działaczy różnych organizacji typową dla XXI wieku. W opinii specjalistów spośród nich można wyróżnić fanatyków religijnych, ortodoksyjnych działaczy New Age, separatystów i rewolucjonistów etniczno-narodowościowych oraz innego rodzaju ekstremistów⁴. Mając na uwadze fana-



tyków religijnych (szczególnie islamskich) w wielu przypadkach zauważa się, iż metody cyberterrorystyczne nie są przez nich stosowane. Przywódcy często nie znają się lub nie rozumieją nowoczesnych technologii, a ponadto brak im przygotowanej technologicznie i zaangażowanej ideowo kadry. Inaczej jest w przypadku ortodoksyjnych działaczy New Age, wśród których można wyróżnić organizacje działające na rzecz praw zwierząt lub antyglobalistów. Posiadają oni w swych szeregach członków organizacji bardzo dobrze przygotowanych do roli cyberterrorystów, jednak ze względu na poglądy nie stosują cyberterrorizmu przeciw życiu ludzkiemu i wręcz wykluczają ofiary w ludziach. Bardzo groźną grupą (o różnym przygotowaniu specjalistycznym) są separatyści i rewolucjoniści etniczno-narodowościowi, którzy nie posiadają żadnych obiekcji w stosunku do obiektów ataku. W miarę postępu cywilizacyjnego na świecie mogą pojawić się również innego typu ekstremiści. Grupa, spośród wcześniej wymienionych, może być najgroźniejsza. Aż do dnia, kiedy zaatakuje, stanowić może nieokreślone zagrożenie, gdyż wśród swoich członków posiada ludzi obytych z techniką komputerową. Nową, bardzo niebezpieczną zmianę w cyberterroryzmie (która przyspieszyć może nadejście tego groźnego zjawiska) wyznacza pojawienie się tzw. „najemników”. Jest to ostatnio coraz częściej pojawiająca się tendencja wykorzystywania znawców zaawansowanych technologii w przestępczych działaniach komputerowych. Na ten temat mówiono na konferencji zastosowań kryptograficznych ENIGMA 2005 gdzie przedstawiono, że badania aktywności cyberprzestępców coraz częściej wskazują na pojawianie się w sieci hakerów do wynajęcia⁵.

Organizacje terrorystyczne, które posługują się nowymi technikami można (zdaniem A. Rathmella) podzielić na trzy kategorie:

- kategoria I, która obejmuje nowe techniki używane przez terrorystów do prowadzenia tradycyjnej działalności. Internet wykorzystuje się tutaj do zbierania informacji, komunikacji, zdobywania środków finansowych i komunikacyjnych.
 - kategoria II, w której wykorzystywane są stare
- techniki do nowej działalności. Używana jest tutaj siła fizyczna, która ma na celu zniszczenie systemu informacyjnego.
- kategoria III, w której używa się nowe techniki do nowych działań – jest to atak w cyberprzestrzeni na system informacyjny⁶.

Należy również pamiętać, że nie da się z działalności w sieci wykluczyć wszystkich agresorów. Richard Clarke w wywiadzie dla autora Dana Vertona twierdzi również, iż „załóżmy dla przykładu, że następny atak jest planowany przez Al-Kaidę. Nawet gdyby udało się dobrać im do skóry i wyeliminować całkowicie albo zmniejszyć do pozbawionej znaczenia grupki, nie wyeliminuje to całkowicie zagrożenia w cyberprzestrzeni. Ktoś inny wyszuka słabe punkty naszych systemów i wykorzysta je do ataków. Nie ma co zgadywać, kto będzie następnym atakującym, nawet gdyby w końcu udało się go wyśledzić i zrobić z nim, co należy. Trzeba zająć się słabościami, które umożliwiają ataki. Dopóki sobie z nimi nie poradzimy, dopóty będziemy narażeni na ryzyko ataków”⁷.

Działalność cyberterrorystów w sieci jest bardzo poważnym problemem, gdyż ich poczynania są ukryte. Z uwagi na łatwość maskowania tożsamości można mówić o relatywnej anonimowości atakujących, którzy bez obaw, że zostaną wykryci, przeprowadzają za pomocą sieci wrogie działania. Wynika stąd kolejny problem – skala potencjalnych strat, zarówno pod względem finansowym, jak i bezpieczeństwa, jest trudna do oszacowania. Amerykański wywiad ocenia, że obecnie techniczne możliwości ataku na infrastruktury informatyczne mają Rosja i Chiny. Ponadto, zamiar zastosowania cyberataków przeciw Stanom Zjednoczonym wyraziły organizacje terrorystyczne takie jak Al-Kaida, Hamas i Hezbollah⁸. Do grupy wymienionych państw, tworząc oficjalnie specjalną jednostkę wojskową ds. wojny cybernetycznej złożonej z ok.100 hakerów dołączyła także Korea Północna. Większość z nich ma na celu sparaliżowanie ważnych służb publicznych, kradzież wrażliwych informacji, usunięcie bądź zniekształcenie stron internetowych lub wprowadzenie wirusów.

Wszystkie organizacje terrorystyczne, które korzystają z sieci, charakteryzują się pewnymi cechami. Są to przede wszystkim:

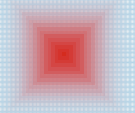
- budowanie i zmienianie komunikacji i koordynacji stosownie do zadań
- nieformalne powiązania o różnym stopniu intensywności (zależnie od potrzeb)
- brak biurokratycznego zarządzania, lecz więzy wewnętrzne i zewnętrzne umożliwiające podzielenie wspólnych norm i wartości oraz wzajemne zaufanie
- uzupełnianie wewnętrznych sieci przez łączność z osobami nie związanymi z organizacją (możliwość wychodzenia poza granice państw)⁹.

Problem ten przeanalizował również NCS (National Communications System), który w 2000 roku stwierdził, iż „globalna zależność od połączonych ze sobą komputerów i słabości tego systemu sprzyja wzrostowi zagrożenia cyberterroryzmem. Ponadto kierunek ewolucji grup terrorystycznych czyni je szczególnie dostosowanymi do wykorzystania Internetu w realizacji swych celów. Wiele grup terrorystycznych przeszło ewolucję od struktur silnie hierarchicznych z określonymi przywódcami na czele do stowarzyszeń o dość luźnych powiązanych między częściowo niezależnymi komórkami, bez wyraźnej hierarchii – jak Hamas i organizacja bin Ladena. Dzięki połączeniom internetowym luźno powiązane grupy bez wyraźnie określonych przywódców mogą pozostawać w stałym kontakcie i wymieniać informacje”¹⁰.

Zauważyć można również, że coraz częściej organizacje ekstremistyczne (głównie islamskie) w celu wsparcia swych działań i przeprowadzania ofensywnych ataków budują sieci hackerskie - chcą w ten sposób między innymi atakować najważniejsze komputery rządowe. Już w 1998 roku ustalono, że członek jednej z indyjskich grup separatystycznych usiłował od grupy hackerskiej kupić oprogramowanie wojskowe. Grupa hackerska – Harkat-ul-Ansar, będąca na liście kilkudziesięciu organizacji

terrorystycznych stworzonej przez Departament Obrony USA - twierdziła wtedy, że oprogramowanie to ukradła z sieci Departamentu Obrony¹¹. Również przedstawiciele FBI w 2000 roku potwierdzili, że cyberataki dokonywane przez pro palestyńskie grupy hackerskie zmieniają swój charakter i ich działania stają się bardziej wyrafinowane. Niektórzy hakerzy zaczęli się informować o słabych punktach poszczególnych systemów, a nawet wyrazili chęć atakowania witryn, których niszczenie mogłoby przyczynić się do jak najszerzego upowszechniania informacji o ich celach – są to przede wszystkim serwisy internetowe handlu elektronicznego na terenie Stanów Zjednoczonych i Izraela¹².

Obecnie można wyróżnić trzy poziomy zagrożenia związane z cyberterroryzmem. Pierwszym z nich jest tzw. simple-unstructured. Polega na dokonaniu przez cyberterrorystów prostych włamań do indywidualnych systemów informacyjnych poprzez wykorzystanie narzędzi internetowych skonstruowanych przez inną osobę. Zgodnie z tym organizacje terrorystyczne nie mają zdolności analizy celów, które będą przedmiotem ataku, a także dowodzenia, kontroli czy uczenia się nowych metod atakowania w cyberprzestrzeni. Drugim poziomem zagrożenia jest tzw. advanced-structured. W poziomie tym cyberterrorysty dokonują bardziej skomplikowanych ataków przeciw złożonym sieciom komputerowym i systemom. Posiadają możliwość tworzenia lub modyfikacji własnych narzędzi, które służą do atakowania w cyberprzestrzeni, mają zdolność analizy celów, które będą przedmiotem ataku, a także dowodzenia, kontroli i uczenia się nowych metod atakowania. Ostatnim, najpoważniejszym poziomem zagrożenia jest tzw. complex-coordinated. Cyberterrorysty dokonują tu skoordynowanych ataków mających na celu totalną destrukcję zintegrowanego systemu obronnego, mają możliwość tworzenia skomplikowanych narzędzi, które służą do niszczenia celów w cyberprzestrzeni a także analizę celów będących przedmiotem ataku. Mogą dowodzić, kontrolować a także samodoskonalic się¹³.



Dzięki aktywnemu wykorzystywaniu komputerowych technologii szyfrowych i kawiarni internetowych grupy terrorystyczne coraz częściej potrafią utrzymać wysokie tempo operacji. Zauważyć można tendencję przechodzenia od tradycyjnej formy terroryzmu sponsorowanego przez rządy do modelu, w którym Internet i inne nowoczesne technologie są wykorzystywane m.in. do propagandy, zbierania funduszy i rekrutacji nowych członków. Te i inne sposoby wykorzystywania Internetu przez terrorystów zostaną opisane w dalszych częściach cyklu.

Motywy działań w cyberprzestrzeni

Internet, z uwagi na globalny zasięg, umożliwia dotarcie informacji do szerokich rzesz odbiorców na całym świecie. Stwarza możliwość rozpowszechniania informacji zarówno tych prawdziwych, jak i fałszywych (lub w określony sposób spreparowanych). Za jego pomocą można również promować własne ideologie na skalę globalną. Z tego powodu organizacje terrorystyczne w dużej mierze przywiązują wagę do prowadzenia za pomocą Internetu kampanii propagandowych. Może być wykorzystywany do wznecania niepokoju, szerzenia nienawiści, jak i do prowadzenia wojny psychologicznej. Motywy przewodnie propagandy terrorystów to deprecjonowanie przeciwnika i dyskredytacja jego sił oraz gloryfikacja wysiłku własnego. Ważne jest też budowanie wśród islamistów przeświadczenia o tym, iż ich państwo jest miejscem wojny między chrześcijaństwem a islamem oraz nakłanianie rządów do wycofania się wojsk z Bliskiego Wschodu. Działania prowadzone są przez Al-Kaidę, afgańskich i tamilskich Talibów, separatystów kaszmirskich i terrorystyczne ugrupowania palestyńskie¹⁴.

Propagandowe możliwości Internetu zauważono już w 2004 roku, kiedy to Al-Kaida opublikowała w sieci odezwę wzywającą naród iracki do walki z okupantem. Internet dostarczał informacji o przebiegu wojny i przeprowadzanych atakach terrorystycznych, jednocześnie krzewiąc ideę „świętej wojny”. Ponadto, tym samym sposobem dostarczano

instruktaży konstruowania bomb i dokonywania zamachów z ich użyciem, a także rekrutowano członków grup terrorystycznych¹⁵. Przez Al-Kaidę wykorzystywane są w działalności propagandowej głównie strony internetowe i nagrania audio i wideo publikowane w arabskich telewizjach satelitarnych. Coraz częściej można też zauważyć wzrost liczby tłumaczonych na wiele języków komunikatów audiowizualnych autorstwa tej organizacji terrorystycznej. Poświęcone są one różnej tematyce i dystrybuowane według skomplikowanej struktury. Działalność propagandowa tej organizacji stale się zwiększa. Od 2004 roku organizacja ta rozpoczęła nawet wydawanie magazynu internetowego pt. „Obóz treningowy Al Battara”, którego nazwa pochodzi od przydomka byłego osobistego ochroniarza bin Ladena – szejka Yousefa al-Ayyiri. Miał on na celu przygotowanie (pod względem ideologicznym i mentalnym) przyszłych bojowników „Świętej Wojny”¹⁶.

Działalność propagandowa w Internecie prowadzona jest za pośrednictwem stron internetowych umiejscowionych na całym świecie. Al-Kaida i Talibowie na bieżąco wykorzystują strony takie jak Al Neda, Islamie Studies and Research (ISR) oraz Jihad Online. Wzmoczone korzystanie z serwerów pakistańskich Jihad oraz Alemarh zauważono natomiast w okresie poprzedzającym wkroczenie wojsk koalicji do Republiki Afganistanu w ramach operacji „Enduring Freedom”. Umieszczano wówczas na stronach informacje o bieżących działaniach Al-Kaidy i poglądach Osamy bin Ladena, przedstawiano osiągnięcia innych radykalnych ruchów islamskich i wyrazy poparcia dla reżimu Talibów w Afganistanie. Ponadto, wychwalano zamachy samobójcze ich członków. Miały być one aktami godnymi naśladowania. Wszystko to miało na celu stworzenie u odbiorców wrażenia istnienia proislamskiego ruchu, który walczy przeciw ekspansji Zachodu w państwach muzułmańskich¹⁷.

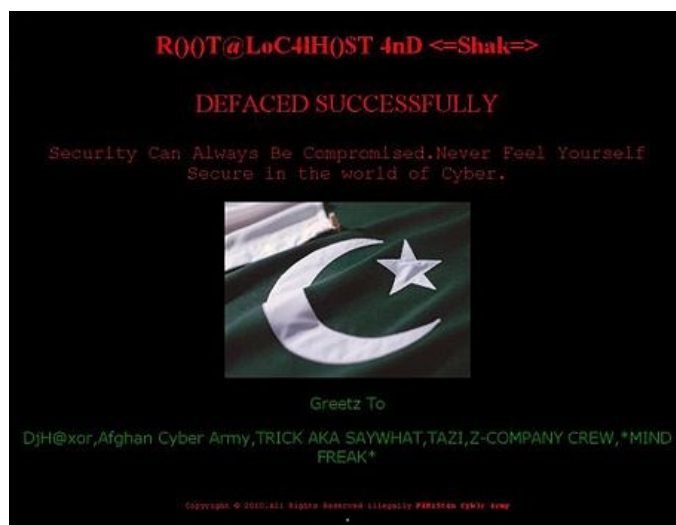
Kolejna z organizacji terrorystycznych, Hezbollah, ma kilka głównych stron informacyjnych. Jedną służy jako oficjalna strona organizacji, inna jest

źródłem wszelkiego rodzaju informacji, kolejna opisuje ataki na izraelskie cele. Niektóre, tworzone w języku angielskim, adresowane są do społeczeństw z całego świata, inne tworzone wyłącznie w języku arabskim, adresowane do członków znających ten język. Celem tworzenia tych stron jest umożliwienie komunikowania się między sympatykami i członkami danej grupy¹⁸.

Niektóre organizacje palestyńskie, a także Al-Kaida, prowadzą również kampanie propagandowe mające na celu dezinformowanie społeczeństw przeciwników. Najbardziej spektakularną akcją było umieszczenie na serwisie kavkaz.org przez Czechenów informacji o zatonięciu rosyjskiego strategicznego okrętu podwodnego. Sugerowano wtedy udział jednego z członków załogi – muzułmanina, który rzekomo współpracował z Czechenami i przemieścił ładunek wybuchowy na pokład okrętu celem zatopienia go. Innym przykładem kampanii dezinformacyjnej było zamieszczenie w roku 2002 na wspierającym bin Ladena serwerze Al Neda informacji o pożarach lasów w Stanach Zjednoczonych. Spłonęło wtedy ok. 1,84 mln akrów lasów na terytorium 19 stanów, a sugerowano, że był to wynik zamachu terrorystycznego¹⁹.

Oprócz wyżej wymienionych działań propagandowych, doskonale są znane również groźby terrorystów, a także pokazywane przez nich akty egzekucji. Hezbollah posiada nawet własnych kamerzystów. Filmują oni izraelskie ofiary, by w końcu wysłać je do izraelskiej telewizji.

Internet, oprócz propagandy, wykorzystywany jest przez terrorystów również do celów komunikacyjnych. W przypadkach takich wykorzystywane są dosyć często takie innowacje jak telekonferencje czy czaty internetowe. Są one znakomitym środkiem komunikacji – pozwalają na wymianę informacji bez względu na odległość. Jak twierdzi Brunon Hołyst, posługiwanie się Internetem „przyspiesza mobilizację członków grup terrorystycznych, umożliwia dialog między nimi i zwiększa elastyczność organizacji przez możliwość zmiany taktyki w razie potrzeby.

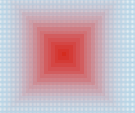


Strona narodowych linii lotniczych Bostwany, po ataku grupy określanej się jako „Cyber Armia Pakistanu”. Fot. commons.wikimedia.org

Członkowie grup terrorystycznych mogą dzielić się na podgrupy, ustalać miejsca spotkania, przeprowadzać operacje terrorystyczne, po czym szybko przerywać swoje powiązania i rozpraszać się²⁰. Terrorysty w komunikacji posługują się również metodami ukrywania tajnych danych w plikach graficznych lub innych informacjach.

W roku 1990, w wyniku operacji antyterrorystycznych wymierzonych w bazy GIA²¹, odkryto komputery i dyskietki, które zawierały szczegółowe instrukcje konstruowania bomb. Dziś już wiadomo, że organizacja ta stosuje komputery do przechowywania i procesowania rozkazów, a także do przesyłania informacji do członków organizacji z wielu państw europejskich²².

Internetu do przekazywania komunikatów operacyjnych i informacji używa również wojownicza organizacja islamska Hamas. Aktywiści tej grupy w USA używają pokojów czatowych do planowania operacji i działań, a za pomocą poczty elektronicznej w Gazie, na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Libanie koordynują swe zadania²³. Organizacje antyterrorystyczne nie są w stanie kontrolować całego przepływu danych w Internecie, dlatego członkowie Hamasu doskonale wiedzą, że Internet służyć może do stosunkowo bezpiecznego przesyłania informacji.



Internet daje ogromne możliwości w komunikowaniu się i koordynowaniu akcji. Znosi wszelkie ograniczenia, jakie wiążą się z tradycyjnymi środkami przekazu, dlatego daje nieograniczone możliwości terrorystom w propagowaniu swoich idei. Ponadto, służyć może ugrupowaniom terrorystycznym do werbowania i szkolenia nowych członków. Mogą świadczyć o tym raporty holenderskiego wywiadu, z których wynika, że część członków skazanej w 2006 roku grupy Hofstad zwerbowano właśnie w sieci. Oczywiście utrudnia to pracę służbom specjalnym, gdyż „(...) wirtualni diżihadyści nie chodzą do radykalnych meczetów, nie spotykają się ze znanymi fanatykami i nie jeżdżą na szkolenia do Pakistanu i Afganistanu”²⁴. Nowoczesne technologie do wsparcia swych działań terrorystycznych – również w ramach szkoleń i rekrutacji – stosuje Al-Kaida. Procesy te przeprowadza się szczególnie starannie, podobnie do naboru pracowników wywiadu oraz członków jednostek do zadań specjalnych. Istotne znaczenia mają sprawność intelektualna oraz często kondycja fizyczna.

Niektóre z organizacji terrorystycznych wykorzystują Internet do lepszej organizacji i koordynacji rozproszonych działań, co spowodowane jest chęcią poprawy skuteczności i elastyczności działań. Terrorysty, wprzęgając siłę informacji technicznej do tworzenia nowych doktryn operacyjnych i form organizacyjnych, odchodzą od hierarchicznej biurokracji, stają się zdecentralizowane i często zmieniają sieć ugrupowań złączonych wspólnymi celami²⁵. Powstanie takich sieciowych układów jest częścią szerszego ruchu - poza sponsorowanymi przez państwo, formalnymi grupami, mogą iść w kierunku prywatnie finansowanych i luźnych sieci osób, które cieszą się strategiczną niezależnością, jednocześnie posiadając strategiczne kierownictwo²⁶. W przekazywaniu operacyjnych informacji Internetem posługuje się również bojowa grupa islamska Hamas. Zdaje sobie ona sprawę, że wywiad kontrterrorystyczny nie jest w stanie dokładnie monitorować wszystkich treści przepływających przez Internet, dlatego często używa tego środka komunikacji do przekazywania informacji. Podczas planowania i reali-

zacji operacji wykorzystuje ona kanały dyskusyjne, tzw. chatrooms. Posługuje się także pocztą elektroniczną w koordynowaniu akcji w Libanie, Gazie, na Zachodnim Brzegu Jordanu²⁷. Posługiwanie się Internetem może także przyspieszyć mobilizację członków grup terrorystycznych – za jego pomocą można ustalać miejsca spotkań, przeprowadzać akcje terrorystyczne, dzielić się na podgrupy aby w końcu rozprasać się i przerwać swoje działania.

Nie można pominąć również wykorzystywania Internetu przez organizacje terrorystyczne do zdobywania środków finansowych - tą drogą mogą oni pozyskiwać ogromne sumy pieniędzy. Według informacji FBI już w latach 90-tych za pośrednictwem komputerów dokonano kradzieży na sumę około 3 – 7.5 mld dolarów. Znany jest przypadek podjęcia dużych kwot z kont wahabitów w Arabii Saudyjskiej. Terrorysty na ich bazie zamierzali utworzyć własny bank. Organizacje te mogą również czerpać olbrzymie środki ze sfingowanych przelewów elektronicznych, wymuszeń w bankach czy skradzionych kart kredytowych²⁸. Bardzo ważne jest tu znaczenie zagadnienia finansowania terroryzmu, a w szczególności zdobywania środków w ramach cyberterroryzmu. Jest to podstawowy warunek działalności organizacji terrorystycznych, który sprzyja realizacji planów terrorystów.

Al-Kaida ma doświadczenie w ukrywaniu swych źródeł finansowania za pomocą fikcyjnych firm fasadowych. Kiedyś firmy te korzystały z prostych technologii, ale od 2002 r. służby celne USA zauważyły rozwój firm fasadowych wysokich technologii na terenie kraju. Firmy te miały na celu infiltrację wrażliwych na ataki obiektów wojskowych, nuklearnych, a także instytucji finansowych, które służyć mogły do finansowania operacji terrorystycznych lub prania brudnych pieniędzy²⁹.

Wysiłki Al-Kaidy i jej komputerowy program badawczy początkowo rozwijał się powoli. Skupiał się głównie na zagadnieniach sterowania, wydawania poleceń oraz narzędziach komunikacyjnych służących do ukrywania planów operacji. Ostatnio jednak wysiłki organizacji zaczęły się skupiać na używaniu zaawan-

sowanych technologii informatycznych do poznawania słabych punktów celów – np. inżynierskich niedociągnięć w konstrukcji mostów, elektrowni, różnego rodzaju budynków³⁰. Widać zatem, iż kolejnym powodem stosowania Internetu przez terrorystów jest możliwość gromadzenia za jego pomocą potrzebnych informacji. Niezwykły rozwój i ewolucja technologii informatycznych może wskazywać, że w przyszłości możemy mieć do czynienia z bardziej bezpośrednim wykorzystaniem Internetu jako broni ofensywnej. Komórki Al-Kaidy coraz częściej używają w swoich działaniach olbrzymią ilość baz danych. Zawierają one masę dokładnych i szczegółowych informacji na temat potencjalnych celów w USA. Internet służyć może do gromadzenia danych wywiadowczych o przyszłych celach (zwłaszcza tych krytycznych dla gospodarki), natomiast nowoczesne oprogramowanie umożliwia analizowanie materiału i poszukiwanie słabych punktów konstrukcji. Przewidywane mogą być również reakcje atakowanych systemów. Na ten temat wypowiedział się również Richard Clarke – były przewodniczący Prezydenckiej Rady ds. Ochrony Infrastruktury Krytycznej, który twierdzi, iż „Al-Kaida posługuje się Internetem przynajmniej do wstępnego rozpoznania elementów amerykańskiej infrastruktury. Jeżeli razem złożycie wszystkie jawne informacje, możecie czasem otrzymać coś, co powinno być tajne”³¹.

Poprzez włamanie się na strony internetowe oraz dojście do strzeżonych danych, organizacje terrorystyczne mogłyby również uzyskać informacje na temat danych dotyczących broni nuklearnej i chemicznej lub danych o lokalizacji wojsk. Bezpieczeństwo informacyjne jest zatem nierozdzielnie związane z bezpieczeństwem fizycznym i materialnym państwa.

Terrorystyci coraz częściej używają technologii informacyjno-komunikacyjnych również w nowoczesnych technologiach, między innymi do detonowania miniaturowych ładunków wybuchowych. Przykładem może być próba zamachu Al-Kaidy na księcia saudyjskiego Mohammeda bin Nayefa w 2009 roku. Ekspłodowała wtedy mini-bomba ukryta w odbyciu terrorysty Abdullaha Hassana al Asiriego.

Uruchomił ją sam książkę, kiedy połączył się z podanym przez terrorystę numerem telefonu innego „skruszonego terrorysty”. Komórka podłączona była do specjalnego urządzenia, które wywołało eksplozję w ciele zamachowca. Zdarzenie to zdaniem ekspertów potwierdza otwarcie nowego rozdziału miniaturyzacji we współczesnym terroryzmie z wykorzystaniem bomb-czopków, trudnych do wykrycia w praktyce³².




Przypisy

- 1 P. Maj, Cyberterroryzm w stosunkach międzynarodowych, [z:] http://www.politologia.pl/fck_pliki/File/consensus/consensus_1.pdf z dnia 15.06.2012
- 2 Tamże.
- 3 D. Verton, Black ice..., dz. cyt., s. 220
- 4 L. Wolaniuk, Cyberterroryzm jako element cywilizacji informacyjnej, [w:] M. Żuber, Katastrofy naturalne i cywilizacje. Zagrożenia i reagowanie kryzysowe, Wrocław 2006, s. 160-161
- 5 Tamże.
- 6 R. Białokórski, Cyberzagrożenia ... dz. cyt., s. 59
- 7 D. Verton, Black ice..., dz. cyt., s. 220
- 8 Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Terroryzm cybernetyczny – zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego i działania amerykańskiej administracji, Warszawa, 2009, [z:] http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/501/1779/Terroryzm_cybernetyczny_zagrozenia_dla_bezpieczenstwa_narodowego_i_dzialania_am.html, z dnia 15.06.2012, s. 11
- 9 B. Hołyst, Cyberterroryzm... dz. cyt., s. 2
- 10 D. Verton, Black ice..., dz. cyt., s. 194
- 11 Tamże, s. 67
- 12 Tamże, s. 159
- 13 R. Białokórski, Cyberzagrożenia..., dz. cyt., s.61
- 14 A. Chorobiński, Walka informacyjna..., dz. cyt., s. 6
- 15 M. Czyżak, Wybrane aspekty zjawiska cyberterroryzmu, [z:] www.smerf.fero.pl/f/download.php?id=1163&sid, s. 48
- 16 A. Chorobiński, Walka informacyjna..., dz. cyt., s. 6
- 17 Tamże.
- 18 M. F. Gawrycki, Cyberterroryzm... dz. cyt., s. 112
- 19 A. Chorobiński, Walka informacyjna..., dz. cyt., s. 7
- 20 B. Hołyst, Cyberterroryzm... dz. cyt., s. 3
- 21 Groupe Islamique Arme – Islamska Grupa Zbrojna
- 22 D. Verton, Black ice..., dz. cyt., s. 161
- 23 Tamże, s. 162
- 24 J. W. Wójcik, Zagrożenia w cyberprzestrzeni..., dz. cyt., s. 7
- 25 B. Hołyst, Cyberterroryzm..., dz. cyt., s. 1
- 26 Tamże.
- 26 Tamże, dz. cyt., s. 3
- 28 Tamże, dz. cyt., s. 11
- 29 D. Verton, Black ice..., dz. cyt., s. 165
- 30 Tamże, s. 136
- 31 Tamże, s. 139
- 32 <http://www.rp.pl/artukul/374456.html>

Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej

Biała Księga jest publikacją opracowaną przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego z udziałem kilkuset specjalistów, zgrupowanych w czterech zespołach problemowych oraz w zespole doradczo-konsultacyjnym. Jak zwrócił uwagę w przedmowie do Białej Księgi Prezydent RP Bronisław Komorowski, „już nie tylko konsumujemy, ale również produkujemy bezpieczeństwo”. Przynosi to ze sobą nowe wyzwania i wymaga kompleksowego podejścia, którego wyrazem stały się podjęte prace.

W Białej Księdze przedstawiono opis kondycji bezpieczeństwa Polski, prognozę możliwych scenariuszy a także rekomendacje dla działań mających na celu służyć poprawieniu stanu bezpieczeństwa. W kolejnych rozdziałach omawianego dzieła zajęto się „diagnozą stanu bezpieczeństwa narodowego” (m. in. oceną potencjału Polski i jej interesów narodowych oraz celów strategicznych), „prognozą rozwoju środowiska bezpieczeństwa” (w wymiarze globalnym, regionalnym oraz krajowym, ponadto zajmując się scenariuszami strategicznymi), „koncepcją działań strategicznych” (m. in. zadaniami strategicznymi podsystemów operacyjnych i wsparcia bezpieczeństwa narodowego) oraz „koncepcją przygotowania systemu bezpieczeństwa narodowego” (m. in. kwestią przygotowania podsystemów kierowania, operacyjnych i wsparcia bezpieczeństwa narodowego). Rozdziały te nie są przypadkowe, a wynikają z przyjętej metodyki działań. Nakładają się one na cztery fazy „cyklu strategicznego analiz i studiów w dziedzinie bezpieczeństwa” podjętego przy opracowywaniu Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (niejawnego). Zrealizowany został on na polecenie prezydenta Bronisława Komorowskiego, a jego pracom przewodniczył szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego - Stanisław Koziej. Następnie, SPBN posłużył jako merytoryczna podstawa do wydania Białej Księgi - jego jawnej reprezentacji.

Dość interesujący dodatek do całości stanowią wykazy, którymi są „wyciąg z głównych rekomendacji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego”, „wykaz głównych kategorii pojęciowych” i „wykaz podstawowych aktów prawnych dotyczących bezpieczeństwa narodowego” i zamykający listę załączników „wykaz osób zaangażowanych w Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego”. Dokument liczy łącznie 265 stron. 

Tobiasz Małyśa



<http://www.spbn.gov.pl/>

Wywiad z płk. rez. dr. Aleksandrem Makowskim

Czy praca naukowa, pisanie i obrona doktoratu była pomocna podczas służby w wywiadzie?

Definitywnie tak. Praca w Instytucie Nauk Prawnych PAN – jednej z najbardziej prestiżowych placówek naukowych w Polsce i uznanej w międzynarodowym środowisku prawniczym – była niezwykle istotna w budowaniu mojego życiorysu naukowego w tamtym czasie. Dzięki pracy w INP PAN udało mi się uzyskać stypendium podyplomowe w Harvardzkiej Szkole Prawa. Uzyskany tam stopień LL.M tej Szkoły stanowił międzynarodową wizytówkę najwyższej klasy. Osoba z dyplomem Harvardu budzi respekt w każdym międzynarodowym środowisku, co nie jest bez znaczenia dla oficera wywiadu. Studia podyplomowe na Harvardzie umożliwiły mi zebranie materiału naukowego, napisanie i obronę doktoratu w INP PAN w 1978 r. Gdy w tym samym roku, na polecenie wywiadu, przeszedłem do pracy w Sekretariacie ONZ podyplomowe studia harwardzkie i stopień naukowy doktora miały decydujące znaczenie. Po pierwsze na przyjęcie mnie do pracy w Sekretariacie bez problemu, danie mi o oczko wyższego stopnia w hierarchii urzędniczej Sekretariatu. Kofi Annan, późniejszy Sekretarz Generalny ONZ, który wtedy przyjmował mnie do pracy, potwierdził to w rozmowie ze mną. Aby być efektywnym oficerem wywiadu musi się uczyć i doskonalić przez całe swoje życie zawodowe. Ideałem powinno być dążenie do stania się „człowiekiem Renesansu”, w miarę swobodnie obracającym się w jak największej ilości dziedzin ludzkiej działalności. Aby być interesującym rozmówcą dla każdego z kim się zetknie.

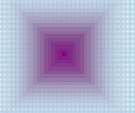
Proszę Czytelnikom e-Terroryzm.pl przybliżyć swoje pierwsze kroki w trudnym rzemiośle, jakim niewątpliwie jest służba oficera wywiadu. Czy polska służba obserwacji, z którą ćwiczyliście, była trudnym „przeciwnikiem”? Czy przechodził Pan inne specjalistyczne szkolenia?

Po szkoleniu w Kiejkutach zostałem przydzielony do wydziału amerykańskiego wraz z trzema innymi kolegami, w tym gen. Czempieńskim. Wydział ten zajmował

się całą półkulą zachodnią, ale głównie Stanami Zjednoczonymi. Naczelnikiem był płk Julian Kowalski, doświadczony oficer z sarkastycznym poczuciem humoru. Naszym mentorem był płk Wiesław Mickiewicz. Dobry wywiad działa jak porządny zakład rzemieślniczy. Są mistrzowie, czeladnicy i uczniowie, czyli wtedy – my. Szkolenie w OKKW dawało jedynie podstawy wiedzy o szpiegowskim fachu. Podobnie jak wykształcenie prawnicze nie czyni z człowieka adwokata czy sędziego. Ukształtowanie samodzielnego oficera wywiadu od chwili zakończenia szkolenia i podjęcia pracy to około 5-7 lat praktyki w zależności od predyspozycji osobistych. Im lepszych ma się mentorów i starszych kolegów, którzy dzielą się doświadczeniem tym szybciej człowiek się uczy i nabywa praktycznych umiejętności. Jeżeli chodzi o ówczesną służbę obserwacji to ja nie miałem z nią problemu podczas ćwiczeń, choć należy pamiętać, że do szkoleń nie kierowano najlepszych ekip. Byli jednak koledzy, którzy z obserwacją zupełnie sobie nie radzili. To sprawa indywidualna – kwestia spostrzegawczości i refleksu. Im większa ekipa obserwacji np. sto osób i 20 samochodów plus technika tym trudniej ją wykryć. Sprawa zasadza się na powtarzalności obserwatorów. Jeżeli w czasie trasy sprawdzeniowej ktoś powtórzy nam się dwa lub trzy razy to rzadko kiedy jest to przypadek. Podobnie z samochodami. Poza kursem w Kiejkutach nie przechodziłem innych specjalistycznych szkoleń.

Jak ocenia Pan, na podstawie posiadanej wiedzy, zabezpieczenie wywiadowcze polskich żołnierzy wykonujących zadania w Afganistanie?

Trudno jest mi się wypowiadać na temat wywiadowczego zabezpieczenia operacji w Afganistanie dnia dzisiejszego. Rozpoznanie takie musi działać na szczeblu taktycznym i prowadzonych codziennych operacji bojowych i służyć ochronie życia i zdrowia każdego żołnierza. Podstawa to pozyskiwanie przychylności miejscowej ludności aby odczuła, że nasze działania poprawiają jej życie. Miejscowi wiedzą wszystko. Jeżeli nas polubią i będą wdzięczni doniosą nam o wrogu. Zosta-



ną naszymi informatorami i pomogą infiltrować strukturę przeciwnika, powiedzą gdzie zakopano IED czy gdzie jest zasadzka. Powodzenie działań wywiadowczych na tym szczeblu mierzy się ilością zabitych i rannych żołnierzy. Ostatnio nie było pod tym względem najgorzej przeto można wnioskować, że Wojsko Polskie radzi sobie w tej mierze. Wywiad musi też prowadzić rozpoznanie w czasie takiej operacji jak afgańska na szczeblu strategicznym. Przeciwnik działa w skali międzynarodowej, w wielu krajach, ma różnych sponsorów i jest wspierany przez określone państwa i organizacje. To wszystko trzeba wiedzieć bo rzutuje to na jego możliwości działania przeciwko naszym żołnierzom.

Czy Pana doświadczenie zawodowe może być przydatne współczesnym polskim służbom specjalnym? Jak powinni być wykorzystywani weterani wywiadu?

Moje doświadczenie zawodowe było przydatne współczesnym polskim służbom specjalnym, gdyż w latach 1992 – 2007 byłem aktywnym współpracownikiem wywiadu cywilnego, a następnie wojskowego. Aż do ujawnienia mnie i operacji afgańskiej, w której brałem udział w raporcie z likwidacji WSI w lutym 2007 r. Każde państwo wykorzystuje weteranów wywiadu. Plaśuje ich w różnych ciekawych instytucjach lub firmach i korzysta z ich możliwości. Jeżeli sami znajdą zajecie w interesujących miejscach to tak samo prosi ich o przysługi. W wielu wywiadach jest to istotna część ich pracy, dobrze zorganizowana i kultywowana. Emerytowani oficerowie o największym stażu, osiągnięciach zawodowych i właściwych predyspozycjach pełnią dla wywiadu rolę werbowników. Jest to najtrudniejsze, ale najważniejsze działanie wywiadu – werbowanie agentów. Dobry werbownik, który potrafi pozyskiwać do współpracy wartościowych agentów jest dla wywiadu na wagę złota – dosłownie, bo informacje są przeliczalne na pieniądze.


Ponieważ posiadam znajomość bojowych technik walki wręcz, nasuwa mi się pytanie: czy w szkole wywiadu uczono konkretnej sztuki walki, jeżeli tak, to czy szkolenie obejmowało wykorzystywania narzędzi i przedmiotów codziennego użytku (np. jak miotanie broni białej wg systemu specnazu KGB)?

Niestety, podczas mojego kursu w Kiejkutach nauka sztuk walk była w formie załączkowej. Na poważnie sztuki walki zacząłem ćwiczyć już w trakcie pracy zawodowej począwszy od 1974 r. Moim pierwszym sensei w karate szotokan był Leszek Drewniak, późniejszy żołnierz GROM i jeden z szefów wyszkolenia bojowego tej jednostki. Ćwiczyłem podczas stypendium w Harvardzkiej Szkole Prawa i po powrocie, w zależności od możliwości. Tak się złożyło, że przez kilka lat przed przedwczesną śmiercią Leszka Drewniaka chodziłem na kurs combat, który prowadził w Warszawie. Było to ciekawe połączenie karate i umiejętności walki, jakich nabył w siłach specjalnych.

Jak ocenia Pan postać, niestety nieżyjącego już, generała Sławomira Petelickiego?

Sławka znałem 40 lat – wszystkie jego dobre i złe strony. Miał rzesze fanatyków i nie miały anty-fan-klub. Arcyciekawa postać. Przyznaję się, że miałem do niego wielką słabość i zawsze był moim przyjacielem nawet, gdy zasługiwał na krytykę. Odsyłam do książki o Generale pt. Ostatni samuraj, autorstwa Anity Czupryn i Beaty Kowalskiej (wydawnictwo Czarna Owca), która debiutuje na majowych targach książki. Jest tam prawie wszystko o twórcy GROM.

Czy droga, którą Pan obrał w młodości, mimo gorzkich doświadczeń np. z ujawnieniem Pana udziału w operacji Zen, była słuszna? Czy może należało zostać naukowcem, a nie jednym najwybitniejszych oficerów wywiadu PRL?

Droga oficera wywiadu, jaką wybrałem, patrząc z perspektywy 40 lat, była jak najbardziej słuszna. Nigdy w życiu, ani przez chwilę nie żałowałem tego wyboru. Ani w 1990 r., gdy musiałem odejść ze służby, ani w 2007 r., gdy ujawniono operację Zen. Wywiadowcza praca operacyjna była moją pasją i pewnie pozostanie. Podobnie, jak sądzę, dla Pana sztuki walki. A epizod naukowca w swoim życiu też mile wspominam. 

Jacek Kowalski

Wywiad z płk. rez. Vincentem V. Severskim

Proszę powiedzieć czytelnikom e-Terroryzm.pl, jakie były powody Pana odejścia z Agencji Wywiadu?

Nie ma jednego powodu, miałem ich co najmniej kilkanaście, a może więcej. Nastąpiło u mnie typowe zmęczenie materiału, w tym wypadku zmęczenie człowieka. Ponad 26 lat w pracy operacyjnej to bardzo dużo. Zacząłem popadać w rutynę, a to mogło być dla mnie niebezpieczne i dla ludzi, z którymi pracowałem. Miałem też ważny powód osobisty i polityczny, jakby to nie zabrzmiało. Innymi słowy, sposób traktowania służb przez rząd PiS, był daleki od normalności. W takich warunkach nie mogłem wziąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo moich agentów, czyli ludzi, którzy zaufali mi i powierzyli swój los, czasami życie Agencji Wywiadu.

Jak Pan ocenia poziom szkolenia wywiadowczego w szkole w Kiejkutach Starych? Czy wiedza tam zdobyta miała charakter czysto teoretyczny, czy zawierała wystarczającą dawkę wiedzy praktycznej? Gdy podjął Pan pracę w Departamencie I MSW przydzielono Panu starszego stażem oficera wywiadu, który pełnił rolę Mistrza dla początkującego czeladnika rzemiosła wywiadowczego?

Szkola w Kiejkutach to tylko ogólne przysposobienie kandydata do pracy wywiadowczej. Przyszły oficer dowiaduje się, na czym polega ta profesja, ale w żadnym wypadku, po jej ukończeniu automatycznie nie staje się szpiegiem. W szkole dokonuje się pierwsza ocena kandydata pod kątem jego predyspozycji do wykonywania tego zawodu. Po ukończeniu Kiejkut jest jeszcze trzyletni okres służby przygotowawczej. Pełnoprawnym oficerem operacyjnym wywiadu staje się po 5-7 latach. Tak, każdy młody oficer ma przydzielonego starszego kolegę, ale głównie nadzór nad jego praktycznym szkoleniem w Agencji sprawuje bezpośredni przełożony, czyli kierownik sekcji.

Czy mógłby Pan porównać kwalifikacje funkcjonariuszy wywiadu rosyjskiego i amerykańskiego (cywilnych)? Na ich tle, jak ocenia Pan kwalifikacje własne oraz Koleżanek i Kolegów.

Nikt nie jest w stanie dokonać takiego porównania. Każdy oficer ma indywidualne predyspozycje. Ale liczy się też tradycja, ciągłość służby i to jak jest traktowana przez wła-

dzę. Wywiady rosyjski i amerykański to najlepsze służby świata i takich mają oficerów, choć zdarzają się odstępstwa, jak w każdym zawodzie. Mają odpowiednie finansowanie i cieszą się szacunkiem władzy. Mimo, że my pracujemy w zupełnie innych warunkach, to polski wywiad należał do jednego z najlepszych na świecie.

Czy polskie bazy danych np. ZUS, akta CBA czy IPN są odpowiednio strzeżone i zabezpieczone? Jest to przecież kopalnia wiedzy o Polakach różnych profesji, od byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa po aktualnie nami rządzących.

To pytanie do ABW, kontrwywiadu. Nas interesują takie zbiory danych, ale w innych państwach. Nie ma takich zabezpieczeń, których nie da się złamać. To tylko kwestia pieniędzy. Zabezpieczenie arcywrażliwych danych IPN jest na zerowym poziomie, co widać w mediach. Gdybym był obcym szpiegiem, to z całą pewnością korzystałbym z tego zbioru. Zasygnalizowałem ten problem w „Nielegalnych”.


Czy jest Pan specjalistą w walce wręcz, jeżeli tak to proszę powiedzieć, w jakiej (o ile Pan może)? Czy ta umiejętność się Panu przydała w długoletniej pracy oficera wywiadu?

Nie znam żadnej sztuki walki. Oficer wywiadu walczy głową i nie może wystawiać jej na uderzenia. Od używania pięści mamy specjalistów.

Który z bohaterów filmowych, Stirlitz czy Bond, jest bliższy realiom pracy oficera wywiadu – nielegała?

Bond praktycznie nie ma nic wspólnego z pracą oficera wywiadu. To czyste kino rozrywkowe. Stirlitz natomiast, jest bardzo autentyczny.

Jak ocenia Pan kwalifikacje szefów wywiadu III RP, począwszy od generała Henryka Jasika do Macieja Huni?

Oczywiście mam swoje oceny wszystkich szefów Agencji Wywiadu. Gen. Henryk Jasik był moim opiekunem na szkole w Kiejkutach i mam do niego szczególny stosunek. To on uczył mnie zawodu. Unikam jednak publicznych ocen. Mogę powiedzieć jedynie, że najlepiej pracowało mi się z Andrzejem Ananiczem. 

Jacek Kowalski

Służba obserwacji, ciąg dalszy

W kolejnej publikacji dotyczącej służb obserwacji chciałbym, przedstawić m.in. szyki stosowane przez służby obserwacji. Jednak ze zrozumiałych względów nie będzie to pełny materiał szkoleniowy.

Początek zadania

Najważniejsze w tym zagadnieniu jest zorganizowanie podjęcia obiektu pod obserwację w sposób zapewniający konspirację przedsięwzięcia obserwacyjnego. Jest to najbardziej wrażliwy moment każdego zadania obserwacyjnego. Obiekt znajduje się w znanym sobie „terenie”, zna otoczenie, być może wszystkie osoby w nim funkcjonujące (np. dozorcę, sąsiadów, sprzedawcę w kiosku itp.). Pojawienie się zespołu obserwacyjnego w tym otoczeniu to nowa jakość, która może zostać spostrzeżona przez obiekt naszego zainteresowania lub jego otoczenie. Taka sytuacja już na początku realizacji zadania jest co najmniej niepożądana. Dlatego należy zadbać o pełną konspirację naszych poczynań, przed szeroko rozumianym otoczeniem obserwowanej osoby, a w szczególności przed nim samym.

Dlatego do zadania należy przygotować się bardzo starannie, dokonując najpierw wizji lokalnej w miejscu realizacji zadania, w celu opracowania taktyki jaka ma zostać wykorzystana w tym konkretnym przypadku. Być może będzie konieczne zorganizowanie (ZPO), punktu ukrycia wywiadowców (PUW), zaangażowania techniki operacyjnej czy wykorzystania informacji osobowego źródła informacji. Tylko wizja lokalna umożliwi prawidłowe zorganizowanie tak delikatnej czynności jak podjęcie pod obserwację obiektu. Zawsze pod uwagę musimy brać fakt w jakim stopniu obserwowany obiekt jest przeszkolony i posiada umiejętność wykrywania obserwacji. Nie znaczy to, że jeśli mamy do czynienia z osobą nieprzeszkoloną w tym zakresie, to już możemy lekceważyć ją jako przeciwnika. Nie fachowiec, ale uważny czytelnik powieści sensacyjnych lub miłośnik

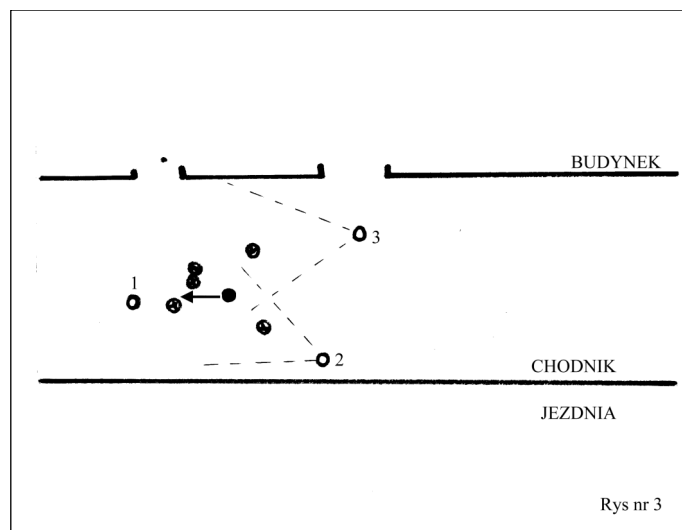
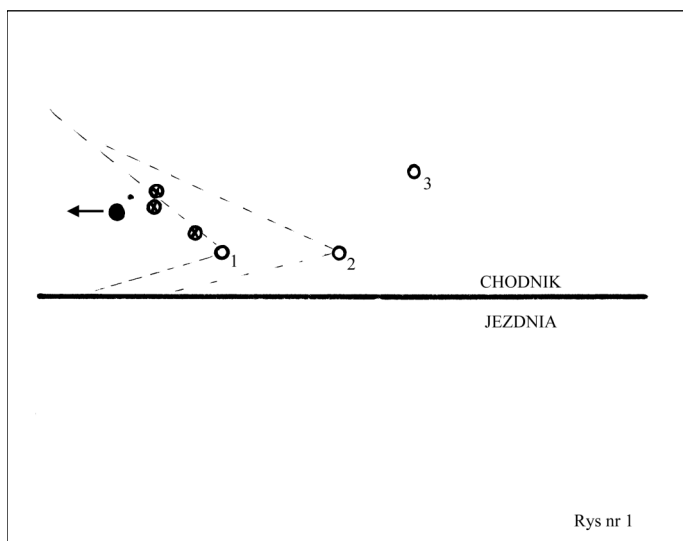
filmów o takiej tematyce, może być bardzo trudnym obiektem do prowadzenia tajnej obserwacji zewnętrznej. Tak samo ludzie mający tzw. pamięć wzrokową stanowią trudny i niewdzięczny obiekt do obserwacji. Dlatego zapewnienie konspiracji poczynań w miejscu podjęcia obiektu pod obserwację i w jej toku, stanowi tak ważny element w realizacji całego zadania.

Obiekt w ruchu

„Szedł szybko, zatrzymując się dwukrotnie znieknacka i odwracając się gwałtownie. Czyżby ktoś za nim podążał? Całkiem możliwe. Przecznicę za nim zwolnił ciemnozielony fiat. W porządku. Przeszedł na drugą stronę ulicy, wpadł frontowym wejściem do kafejki i po kilku sekundach wybiegł z niej drzwiami wychodzącymi na aleję Jerzego V. Zatrzymał się przed kioskiem przy następnej przecznicy, żeby kupić gazetę. Dostrzegł zielonego fiata wyjeżdżającego powoli zza narożnika przy kafejce. Samochód nagle się zatrzymał. Kierowca zaparkował przy krawężniku i spuścił głowę.”¹.

Przykład wskazuje, że obiekt nie jest profesjonalistą, ale zastosowane przez niego metody są w tym przypadku skuteczne, a był to cel jaki sobie wytyczył. Prawdziwy profesjonalista w chwili wykrycia prowadzonych wobec niego działań grupy obserwacyjnej, nie da tego po sobie poznać. Po dekonspiracji, będzie dążył do rozpoznania grupy, jej metod działania, usprzętowania i przygotowywał sposób pozbycia się niechcianych „towarzyszy” w dogodnym dla siebie momencie.

Poniżej przedstawię podstawowe szyki wykorzystywane w tajnej obserwacji towarzyszącej (pieszej). Są one zbliżone do taktyki i szyków stosowanych w ochronie VIP-a lub w trakcie realizacji zadania ochrony wartości pieniężnych w transporcie czyli konwoju gotówki.

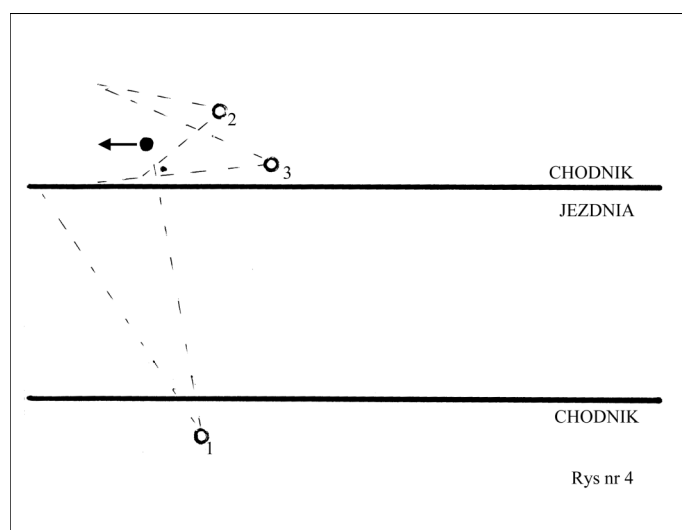
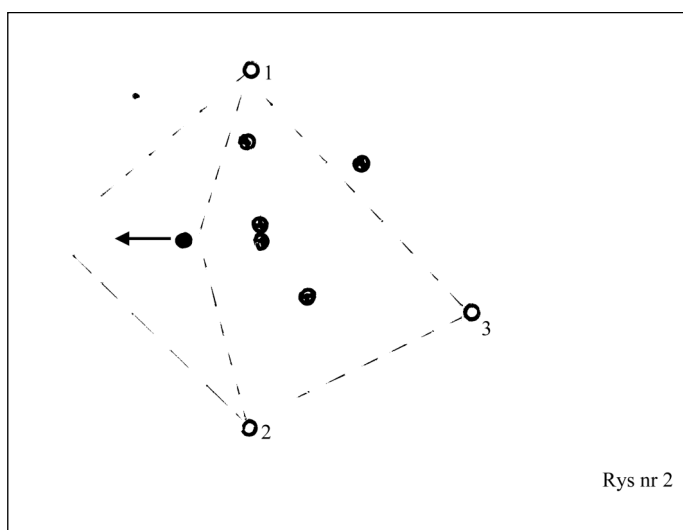


Przedstawiony szyk utworzony przez obserwatorów to sznurowy (rys. 1), zwany jest również gęsim. Nazwa wynika z pozycji jaką wobec siebie zajmują obserwatorzy (wywiadowcy), wprawdzie nie do końca ich ustawienie przypomina sposób poruszania się gęsi, jednak jego idea jest podobna, podążanie w tym samym kierunku. Obserwatorzy (2 i 3) pomimo zajmowania dalszych pozycji również, tak jak prowadzący oznaczony (1), skupiają uwagę na obserwowanym obiekcie. Do ich zadania należy również obserwacja otoczenia, wykrywanie ewentualnej kontroobserwacji, rotacyjna zamiana miejsc z prowadzącym (3 za 1 itd.).

Następny szyk (rys. 2) obrazuje ustawienie obserwatorów w trakcie poruszania się obserwowanego po rozległym terenie, placu, parku itp. Starają się utrzy-

mywać obiekt obserwowany pomiędzy sobą, a w przypadku zmiany kierunku przez figuranta, skrajny obserwator dla tego kierunku podąża za nim a pozostali przeformowują ustawienie.

Kolejny szkic (rys. 3) to przedstawienie ustawienia obserwatorów w tzw. szyku japońskim –nie wiem skąd taka nazwa. W tym przypadku wywiadowca oznaczony 1, wyprzedza figuranta i „prowadzony” jest za pomocą radiotelefonów przez będących w tyle pozostałych członków zespołu. Celem tego ustawienia jest wejście przed obiektem obserwowanym na teren, w którego kierunku on zmierza (restauracja, sklep, klub, mieszkanie czyli tzw. adres). Wywiadowca wyprzedzający figuranta pierwszy wchodzi na „adres” co pozwala mu




na wypracowanie pozycji do obserwacji, wykonanie dokumentacji fotograficznej itp. Obserwowany obiekt już zastaje taką osobę w miejscu do którego przybył, a obserwacji szuka zwyczajowo za sobą. Zastosowanie tego ustawienia jest możliwe w przypadku posiadania danych operacyjnych o miejscu do którego zmierza obiekt obserwowany.

To rozmieszczenie obserwatorów (rys. 4) po obu stronach jezdni. Wywiadowca oznaczony 1 prowadzi obserwację, a pozostali asekurują jego poczynania i wspierają go gdy z powodu przejeżdżających pojazdów wywiadowca 1, traci na chwilę figuranta z pola widzenia. W przypadku gdy obserwowany przechodzi na drugą stronę jezdni nie zachodzi potrzeba przemieszczania się za nim.

Przedstawione szyki nie są sztywnym kanonem, stosowane są elastycznie przez zespół obserwacyjny, przy wzajemnej asekuracji oraz współdziałaniu. Zapewniają również swobodną rotację wywiadowców, zmiany na pozycji prowadzącego itp. W przykładach wykorzystano trzech obserwatorów, a w rzeczywistości w zależności od potrzeb, grupa może liczyć większą ilość osób lub być częściej rotowana. Rotacja polega na wycofywaniu poszczególnych obserwatorów i zastępowaniu ich przez innych, przy zachowaniu ciągłości procesu obserwacji. Podstawową prawdą jest to, że to figurant wskazuje kierunek poruszania się, on dyktuje tempo itp. Natomiast do zadania zespołu obserwacyjnego należy takie ustawienie wobec figuranta, aby zrealizować postawiony cel. Ich zachowanie i taktyka będą inne, gdy zadaniem jest poruszanie się za figurantem w celu rozpoznania rozkładu zajęć w ciągu dnia, odwiedzanych przez niego „adresów”. A całkiem inaczej będzie to wyglądać w chwili gdy zadaniem jest ponadto ustalenie i udokumentowanie kontaktu osobowego, dokładnego adresu mieszkaniowego itp. Taktyka grupy obserwacyjnej jest również uzależniona od wiedzy na temat danego figuranta, jego przyzwyczajień, wieku, wad wzroku itp. Obserwacja jest zadaniem skomplikowanym

i wymagającym od wywiadowców pełnego zaangażowania, dyscypliny, bieżącej analizy sytuacji. Nawet przy istniejącej obecnie technice, gdy obserwacja jest bardziej usprzętowiona, to jej całokształt nie zmienia się.

Dlatego nie chciałem dokonywać bardziej szczegółowych opisów, aby nie szkodzić tym, którzy w swej codziennej trudnej pracy stosują techniki obserwacyjne. 

Konsultant nr 2

1 R. Ludlum, Czwarta Rzesza, Warszawa 2011, s. 234.

SŁOWNICZEK:

Konspirować się – ukrywać się, maskować się wobec otoczenia, dekonspirować – pozbawiać konspiracyjności; demaskować, ujawniać, wykrywać,

(Mały słownik języka polskiego pod red. St. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Łempickiej, Warszawa 1969 r.)

Kontroobserwacja – to zespół ludzi współpracujący z obiektem obserwowanym (figurantem), którego celem jest potwierdzenie (lub nie) prowadzenia obserwacji obiektu.

Tadeusz Nowiński, major kawalerii

Tadeusz Nowiński, major kawalerii, urodził się 25 października 1900¹ roku w Kijowie. Maturę zdobył, jako osiemnastolatek, w gimnazjum filologicznym D. P. Naumienki w rodzinnym mieście. Będąc gimnazjalistą działał w tajnej organizacji wojskowej. W grudniu 1918 zaciągnął się do armii polskiej. Służbę rozpoczął w 5 pułku Zasławskich, początkowo, jako ułan – ochotnik, następnie starszy ułan, kapral pełniący obowiązki zastępcy dowódcy plutonu. Od lutego do lipca 1920 roku był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie. Następnie powrócił do macierzystego pułku i uczestniczył w walkach do końca wojny polsko-bolszewickiej. Od 1 stycznia 1921 roku był już podporucznikiem, który został w marcu tego roku skierowany do Oficerskiej Szkoły Kawalerii przy I Brygadzie Kawalerii. Po jej ukończeniu ponownie służył, jako dowódca plutonu w 5 pułku. W 1926 roku ukończył kurs lotniczy. W międzyczasie (1924 r.) przebywał na Polesiu uczestnicząc w tłumieniu antypaństwowych akcji dywersyjnych. Służbę w pułku zakończył w 1927 roku.

Karierę wojskową kontynuował, jako porucznik (awans z 1922 r.) i tłumacz przy Francuskiej Misji Wojskowej (1927 – 1930). Był również, od 1928 r. oficerem łącznikowym Sztabu Wojska Polskiego przy Szefie Sztabu Francuskiej Misji Wojskowej.

W opiniach przełożonych był opiniowany, jako oficer bardzo dobry, wybitny, mający piękną przeszłość wojenną, o wysokim poziomie moralnym i wybitnym temperamencie żołnierskim. Tadeusz Nowiński awansował do stopnia rotmistrza 1 stycznia 1929 r.

Ten niewątpliwie wybitny oficer miał jednak także wady, brak opanowania i impulsywność były powodem wytaczania mu procesów, skazywania na pobyt w areszcie wojskowym. W 1930 roku powrócił do swego 5 Pułku Ułanów na stanowisko dowódcy szwadronu. W 1931 r. uczęszczał na wykłady w Centrum Wyszkolenia Kawalerii, a 1933 r. ukończył kurs wywiadowczo-



mjr Tadeusz Nowiński

informacyjny Oddziału II Sztabu Głównego z wynikiem bardzo dobry. Krótko służył, jako oficer mobilizacyjny w swoim macierzystym pułku kawalerii, gdyż został przeniesiony do Oddziału II Sztabu Głównego WP.


Początkowo służył w wydziale II b – kontrwywiad Wydziału Wywiadowczego Oddziału II – referent ds. rosyjskich (raczej radzieckich) Od 1935 służba w Wydziale II a – czyli wywiadowczym, Referat „Wschód”. Jego opinia służbowa z 1934 r. była, jak wcześniejsze bardzo dobra. Nadal rotmistrz T. Nowiński podnosił swoje kwalifikacje kończąc kolejno kurs unifikacyjno-doskonalący (wynik bardzo dobry) oraz kurs taktyczno-strzelecki.

Od I 1936 r., przez trzy lata, jako Zygmunt Antonowicz był kierownikiem rezydentury wywiadu Referatu „Wschód” w Konsulacie RP w Leningradzie. Oceny pracy terenowej Tadeusza Nowińskiego była również wysoka. W 1937 r. awansował do stopnia majora kawalerii.

Po powrocie pracował, jako kierownik referatu Samodzielnego Referatu „Wschód”, a następnie SR „Zachód”. We wrześniu 1939 r. został skierowany do Paryża, jako oficer do prac specjalnych z zadaniem utworzenie przy ambasadzie RP we Francji Ekspozytury Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Przebieg wydarzeń wojennych spowodował, że Tadeusz Nowiński awansował na p.o. Wydziału Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wojskowych, a później Sztabu Naczelnego Wodza. Po odtworzeniu centrali Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza nasz bohater został szefem Referatu „Zachód” – wywiad na Niemcy. Funkcję pełnił do marca 1940 r. Ponieważ wsparł kapitana Antoniego Niezbrzyckiego w oskarżeniach przeciwko mjr. Janowi Żychoniowi, byłemu kierownikowi ekspozytury Oddziału II w Bydgoszczy, którego podejrzewał o zdradę i defraudację, został przesunięty do pracy referenta wywiadowczego, a następnie szefa Oddziału II dowództwa Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, z którą to brygadą odbył kampanię norweską. Został za nią odznaczony Krzyżem Walecznych i Croix de Guerre. Zasługi te oraz oceny jego pracy na stanowisku zastępcy komendanta kursów administracji wojskowej (Szkoła Oficerów Wywiadu) nie spowodowały przywrócenia tego wybitnego, bądź co bądź oficera, do służby w linii lub czynnej działalności wywiadowczej. Być może powodem było podtrzymywanie opinii o Janie Żychoni, za co razem z Niezbrzyckim zostali skazani na twierdzę. Rok 1943 przyniósł ukończył kilka kursów: w tym języka angielskiego oraz oficerów łączności lotnictwa.

W grudniu 1946 roku został zdemobilizowany i w styczniu roku następnego powrócił do kraju. Krótko służył w Oddziale II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Przeniesiony w stan spoczynku. Został aresztowany w 1949 roku, torturowany i oskarżony działania na szkodę Narodu Polskiego oraz Związku Radzieckiego. Skazany w 1953 r. na karę 10 lat więzienia, wy-

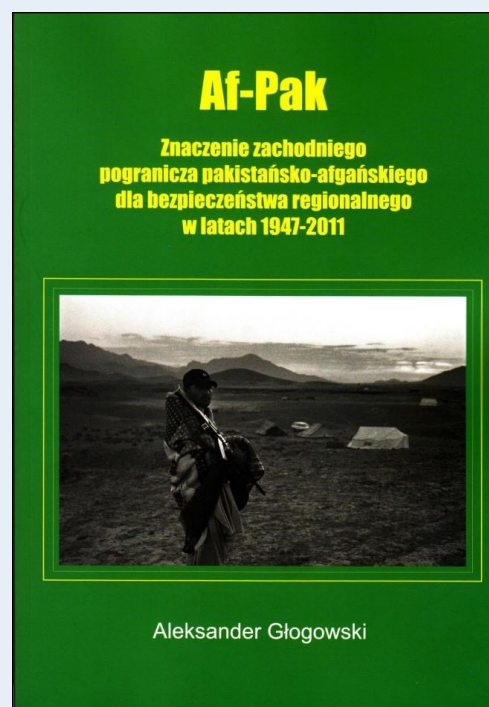
szedł na wolność w 1955 r. Został zrehabilitowany w dwa lat później.

Przez lata współpracował z Wojskowym Instytutem Historycznym. Był autorem cyklu: *Ze wspomnień oficera wywiadu* (Tygodnik Ilustrowany) oraz przygotował dla potrzeb WIH opracowanie pt. *Organizacja Oddziału II Sztabu Głównego 1918 – 1939* (w maszynopisie). Wcześniej o w 1929 r. wydał *Zarys Historii Wojennej 5 Pułku Ułanów Zasławskich*. Posiadał wiele odznaczeń w tym Krzyż Virtuti Militari, krzyż Walecznych (trzykrotnie), Srebrny Krzyż Zasługi czy też Order Legii Honorowej. 

1 Data śmierci nie jest znana.

Kazimierz Kraj

BIULETYN POLECA:



Af-Pak, Znaczenie zachodniego pogranicza pakistańsko - afgańskiego dla bezpieczeństwa regionalnego w latach 1947 - 2011,

A. Głogowski, Kraków 2012, ss. 217 + 7 nlb.

Ostatnie moje doświadczenie w pracy z tłumem przypada na pierwsze dni „zwycięstwa rewolucji”. Komendant Moskiewskiego Kremla generał – major G. D. Baszkin, z którym niejednokrotnie wspólnie przychodziło mi przy wejściu do Kremla odbijać deputowanych z rąk tłumu. Uciszać rozszalałych górników i innych, poprosił mnie, znajdującę się już w tak zwanym areszcie domowym w swoim gabinecie o wyjaśnienie, co się dzieje przed Mauzoleum.

Giennadij Dementiewicz, będący w przeszłości Komendantem Mauzoleum, włożył wiele wysiłku w celu doskonalenia jego ochrony i złożonego technicznego wyposażenia. Za prace nad odpornym na pociski oraz eksplozję sarkofagiem wraz z zespołem specjalistów otrzymał Nagrodę Państwową.

Sytuacja wokół Mauzoleum była skomplikowana. Tłum składający się z 200 – 300 podpitych i agresywnie nastawionych młodych, ale nie tylko ludzi, uzbrojonych w pałki i kamienie, zagrzewany do czynu przez prowokatorów próbował przedostać się do Mauzoleum od strony ściany kremlowskiej. W muzeum z tej strony znajdują się okna. Dzwonienie rozbitych szkielek, chuligańskie okrzyki, gwizdy...

Przechodzę do Mauzoleum, widzę przestraszone oczy żołnierzy Pułku Kremlowskiego. Mimo to są w bojowym nastroju. Zastosowałem czekistowski spryt. Dzwonię do G.E. Burbulisa¹ który dość dobrze mnie znał z przygotowań do inauguracji Borysa N. Jelcyna w Kremlowskim Pałacu Zjazdów. Przedstawiam się i oświadczam, że „zaprosiłem do Mauzoleum zachodnich dziennikarzy z New York Times’a, Assosiated Press, France Press i innych, w których obecności informuję go, że zgodnie z obowiązującymi instrukcjami po przedostaniu się chuliganów do sali żałobnej wydaję komendę otwarcia ognia na wprost”. Kończę ostrzeżenie frazą „Odpowiedzialnym za przelaną krew będziecie Wy osobiście!”.

Zadziało. Po krótkiej chwili ukazał się, wtedy wszechobecny Stankiewicz² i wyprowadził tłum chuliganów.

WALERIJ N. WIELICZKO

Sierpień 1991 r. Mauzoleum W. I. Lenina

Pomnik F.E Dzierżyńskiego

Właściwie, sierpień 1991 r. może zbyć wspaniałym podręcznikiem psychopatologii tłumu i mądrości służb specjalnych.

Na przykład 21 sierpnia 1991 roku tłum na placu przed budynkiem Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego zabierał się do szturmowania znienawidzonego urzędu, zniszczenia i rozgrabienia dokumentów chronionych w tych ścianach, a zawierających wiele tajemnic o prawdziwej przeszłości większości napastników.


Wszystko to bardzo przypominało rozbicie i spalanie przez kryminalistów w lutym 1917 r. w Piotrogradzie budynków Sądu Okręgowego, archiwum policyjne-go i kilku komisariatów. Wtedy się udało.

No, żeby obecnie w swoich pamiętnikach nie mówili bojący się wziąć na siebie odpowiedzialność byli nasi dowódcy – przywódcy, którzy dobrze ulokowali się przy nowej władzy, szeregowi funkcjonariusze Komitetu byli gotowi nie oddać bez walki, dokumenty dotyczące swoich współpracowników.

Dla czekisty, któremu obywatele – patrioci, stawiący większość agentury KGB, powierzyli swoje życie i swoje dobre imię, zawsze była aktualna zasada: „Sam giń, współpracownika nie ujawniaj!”.

Uniknąć wielkich ofiar udało się, poprzez przeorientowanie agresji (wbrew organizatorom) szykujących się do pogromu, niestety, na pomnik Dzierżyńskiego. Wykorzystano w tym celu nie tylko wrogość zebranych na Łubiance chuliganów i wandalów do „Rycerza Rewolucji”, lecz także starą pogłoskę, że monument jest odlany z czystego złota. Niby tak błyskotliwie Stalin pod ochronę Łubianki schował krajowe zapasy złota. Śmieszne, ale także zadziało. Tak boleśnie wielki był ich intelektualny potencjał.

Feliks Edmundowicz jeszcze raz przyjął na siebie uderzenie i nie tylko uratował życie ludzi, ale zachował

dla historii masę dokumentów, charakteryzujących nie tylko epokę demokratycznych przemian i jej liderów. Tylko za to warto odbudować pomnik na poprzednim miejscu! 

Przypisy

- 1 Giennadij Eduardowicz Burbulis, ur. 4 sierpnia 1945 r. w Pierwouralsku, okręg swierdłowski. Ukończył wydział filozofii Uralskiego Uniwersytetu Państwowego, doktor nauk filozoficznych, docent. W latach 1971 – 1990 członek KPZR. M in. w latach 1990 – 1991 przedstawiciel przewodniczącego Rady Najwyższej RSFRR (B. Jelcyn), szef grupy roboczej Wyższej Konsultacyjno – Koordynacyjnej Rady Rosji. Sekretarz Rady Państwowej przy prezydencie RSFRR, sekretarz Federacji Rosyjskiej, wicepremier, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, szef grupy doradców przy prezydencie FR, deputowany do Dumy Państwowej. Był jednym z organizatorów spotkania w Wiskuli w Białowieży, gdzie rozwiązano ZSRR. Szara eminencja przy B. Jelcynie. Do 2010 r. aktywny politycznie, na różnych stanowiskach m in. członka Rady Federacji. (przypis. red.)
- 2 Siergiej Borysowicz Stankiewicz, ur. 25 lutego 1954 r. w Szczekłowie, obwód moskiewski. Ukończył historię na Uniwersytecie Pedagogicznym im. W. I. Lenina, doktor nauk historycznych. Władza językiem polskim i angielskim. Autor kilkudziesięciu artykułów i książek z dziedziny historii politycznej USA. Lider tzw. Frontu Narodowego, deputowany ludowy ZSRR, członek Rady Najwyższej ZSRR. Organizator demontażu pomnika F. E. Dzierżyńskiego na Placu Łubiańskim, doradca prezydenta Rosji, deputowany do Dumy Państwowej, oskarżony o łapownictwo przebywał w latach 1995 – 1999 w Polsce. (przypis. red.)

Od Łubianki do Kremła

Autorem przygotowywanych do druku wspomnień jest przedstawiony w kwietniowym numerze e-Terroryzm.pl generał major Walerij Nikołajewicz Wieliczko. Zarys jego życiorysu wskazuje na postać o niebanalnej inteligencji i charakterze. W uzupełnieniu informacji podanych w notce biograficznej w kwietniowym numerze biuletynu, warto wspomnieć, że zreorganizowana przez Walerija Nikołajewicza ochrona Muamara Kadafiego sprawnie funkcjonowała do czasów tzw. libijskiej rewolucji. Zabicie Kadafiego wymagało, jak widać udziału wojsk zachodnich. To już świadczy o kwalifikacjach zawodowych generała. O pozostałych osiągnięciach autora, może napiszemy w innym numerze.

Dlaczego warto przeczytać wspomnienia generała?

Dlatego, że jest żywym świadkiem historii, mającym ogromną wiedzę na temat zakulisowych wydarzeń w ZSRR, Komitecie Stanu Wyjątkowego kierowanym przez Giennadija Janajewa, tragediach w Baku, Erewaniu, Tbilisi. Walerij Nikołajewicz pomoże nam odpowiedzieć pełniej na pytanie kto to są (byli) Jelcyn, Gorbaczow, Międzyregionalna Grupa Deputowanych, ojciec rosyjskiej demokracji A. Sacharow. Bohaterowie czy jawni zdrajcy, którzy pod kierownictwem spec służb Zachodu i za ich pieniądze rozwalili wielkie mocarstwo. Przywrócili niezależność, od kogo? Swobodę czego od czego? Czy to nie dzięki nim do tej pory trwa walka z bezgraniczną przestępczością i korupcją, kanciarstwem i oszustwem, nieograniczonym zyskiem.

Gdzie byli mądrzy, wszystko wiedzący czekałci – Stirlitze i majorzy Wichry, których obowiązkiem było przewidzenie i niedopuszczenie do rozpadu ZSRR. Na te pytania i wiele innych w swojej książce próbuje odpowiedzieć były naczelnik sztabu ochrony KGB ZSRR Walerij N. Wieliczko. Ponadto czytelnik dowie się wiele na temat zagranicznych podróży Michaiła Gorbaczowa, pracy KGB i jego 9 Zarządu Głównego, służb specjalnych USA, Indii, Kuby czy Południowej Korei.

Wiele ocen weterana organów bezpieczeństwa państwa nie jest bezspornych, no bezsprzecznie są interesujące.



JAN SWÓŁ

Cechą ludzką jest błędzić. Bezrozumnego – w błędzie trwać

Zacznę dość nietypowo, bo od przysłowia z XIX wieku. **Jeden osioł więcej zaprzeczy, niż stu filozofów dowiedzie.** To właśnie przysłowie do mojej pamięci przywołał, prof. zw. dr hab. Paweł Tyrała, wypowiadając się i pisząc na temat przyczyn katastrof i wypadków lotniczych, m. innymi o katastrofie – polskiego samolotu w Smoleńsku. Do wykorzystania przysłowia przekonał mgr inż. Jan Szymik, autor referatu o bezpieczeństwie w lotnictwie, – o czym dowie się z tego, co obecnie piszę. Także pułkownik i podobnie jak prof. P. Tyrała, pilot o najwyższych kwalifikacjach. Pierwszy z nich żywym słowem, drugi ciekawym artykułem, na temat bezpieczeństwa w komunikacji lotniczej¹. Obydwa źródła można wykorzystać do rozważań nad bezpieczeństwem oraz niebezpieczeństwem. Dla porządku chcę dodać, że problematyka polskiej tragedii w Smoleńsku w kwietniu 2010 r. interesuje mnie od strony kryminalistycznej, a ściślej – od strony, tu i ówdzie budowanych przez specjalistów i profesjonalistów oraz „znawców wszystkiego” – hipotetycznych przyczyn katastrofy.

Wiedza, ta ogólna i specjalistyczna, pozwala mi zakładać, że początek tragicznych zdarzeń zaczął się dużo wcześniej, niż rządzący oraz opozycja polityczna przyjmują, chcąc do swoich racji przekonać Polaków. Ale to jest sprawa polityki, a wyjaśnienie tego tragicznego w skutkach zdarzenia powinno leżeć w interesie ogółu. Jako praktyk wiem, że wiedza, zwłaszcza specjalistyczna, stoi często w opozycji do polityki. Obserwujemy, że nie tylko politycy, są większymi fachowcami od spraw ekonomicznych niż profesorowie ekonomii. Także wielu przełożonych w służbach mundurowych, wie lepiej, często widząc możliwości tam, gdzie ich nie ma, gdzie zakładany sukces jest tylko pobożnym życzeniem. I bynajmniej nie mam tu na myśli, wywołujących wiele kontrowersji kwestii związanych

z decyzją lotu do Smoleńska. Mam na myśli utopijne nieraz wizje policyjnych przełożonych, którzy nie bacząc na późniejsze społeczne skutki, podejmowali różne irracjonalne działania, nie wiadomo, czym się kierując, być może, aby przypodobać się politykom. A może by być postrzegany, jako fachowiec, taki „super glina” XXI wieku. Aby jednak wyjść z ogólnych twierdzeń, trzy przykłady. W 1996 roku uwidocznił się istotny problem, z punktu widzenia realizacji zadań związanych z obowiązkiem daktyloskopowania osób podejrzanych w celach zgodnych z zadaniami stojącymi przed tą formacją. Podzieliłem się swoimi wątpliwościami nie bacząc na inne zdanie przełożonych². Piórem podległych im radców prawnych, odpowiedzieli, że jest dobrze. Wniosek stąd, że występujące trudności w realizacji poleceń i rozkazów przełożonych, to nieudolność policjantów. Dlaczego zatem następowały zmiany przepisów? Drugi przykład: Po ustawowych zmianach wzmacniających ustawowe gwarancje osób podejrzanych, w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania przez sądy, okazało się, że niekiedy doba na policyjne czynności śledcze to za mało³. Dlaczego i tym razem przełożeni różnej maści nabrali wody w usta nie przekazując istotnych informacji wyższym przełożonym oraz decydentom, o poważnych trudnościach w realizacji ustawowych zadań? Nie wiem. Być może z powodu krótkowzroczności, braku kompetencji czy politycznego zapotrzebowania na milczenie. Być może przez obawę o pominięcie w awansie, czy z innych powodów. Wiem natomiast, że było to jedno z moich pierwszych, nieprzyjemnych doświadczeń życiowych w służbie dla społeczeństwa – już, jako policjanta. I gdyby nie to, że indagowany powiedziałem, iż dane wykorzystane w tym artykule, po prostu są zmyślane; gdyby nie to, że po mojej wypowiedzi oraz postuluje o konieczności zmian ustawo-

wych, określających maksymalny czas zatrzymania do 72 godzin, krytycznie nie odniósł się jeden z sędziów, - to nie mógłbym podzielić się innym istotnym z punktu późniejszych rozważań doświadczeniem. Po zmianach administracyjnych w 1999 roku, trafiłem do Inspektoratu KWP w Rzeszowie. Byłem specjalistą w zespole kontroli. Kiedy w roku 2001 ukończyłem rozprawę doktorską, która została nad wyraz wysoko oceniona przez recenzentów w marcu 2002 r. - okazało się, już po trzech miesiącach, że obniżyły się moje kwalifikacje. Mówiąc mało skromnie, z fachowca stałem się nieudacznikiem. Przykładowo: Komendant wojewódzki widział potrzebę realizowania „program 17X5” w szerszym zakresie niż to wynikało z założeń KGP. Ja ośmieliłem się widzieć nieco inaczej. Wyniki kontroli przeprowadzonej przeze mnie, w zakresie realizacji założeń tego programu w oparciu o konkretną jednostkę, dopuszczały możliwość sformułowania dwóch bardzo istotnych wniosków. Pierwszy, że program jest realizowany, a drugi, aby zbadać negatywne następstwa realizacji programu „17x5”. Bo badanie negatywnych następstw realizacji tego programu, nie było celem określonym w planie kontroli. Nie wchodząc w szczegóły, z tymi wnioskami pokontrolnymi nie został zapoznany właściwy adresat, a jego zastępca. „Posłańcowi” najwyraźniej zabrakło odwagi przekazać rzetelną informację o istniejącym stanie rzeczy. Nie byłem tym zaskoczony, bo z wieloletniej praktyki wiem, że w takiej instytucji niewielu przełożonych jest zainteresowanych poznaniem, czasem niewygodnej dla nich prawdy. O absurdalnych założeniach oraz wątpliwych efektach realizacji tego programu w Polsce, mogliśmy się przekonać kilka miesięcy później z artykułu w Newsweek Polska. Początkiem grudnia 2002 roku, tygodnik ten pisał o procederze fałszowania statystyki policyjnej na masową skalę. Z chwilą wprowadzenia przez Komendę Główną Policji w 2001 roku programu „17x5”⁴. Czarowanie kuglarskimi sztuczkami polityków przez mundurowych, było i jest w cenie. Bo to się opłaca się⁵. Takich „fachowców” doceniają politycy. Tacy „fachowcy” stają się później ekspertami!!! Ale wracam do urwa-

nego wątku. Po zmianie na stanowisku naczelnika, nie widziałem tego, co widzieli dwaj bezpośredni przełożeni, nie potrafiłem interpretować przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym zasad etyki zawodowej. Na dodatek źle organizowałem sobie pracę, niewłaściwie wykonywałem obowiązki służbowe, nie wykonywałem poleceń służbowych przełożonych. Stosowna decyzja o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego potwierdziła to. Pisząc o tym, nie zamierzam występować w roli męczennika. Z powodu upływu czasu prokurator umorzył śledztwo. Materiał dowodowy oraz treść postanowienia upoważnia mnie do krótkiego stwierdzenia. W kategoriach moralnych oceniając, postąpili podle. Kiedy zabrakło argumentów, czy elementarnego poszanowania obowiązującego prawa, uciekali się do „autorytetu” piastowanego stanowiska. Zbliżony charakter miała próba wymuszenia na załodze samolotu, lotu niezaplanowanego w systemie ruchu lotniczego, do Gruzji 2008 roku. Pismo Przemysława Edgara Gosiewskiego do ministra Obrony Narodowej, w którym wnioskował o ukaranie za właściwe postępowanie⁶, z moim najgłębszym przekonaniem i na przykładzie osobistych doświadczeń (innych także), może mieć kluczowe znaczenie dla późniejszych zdarzeń. Co wynika na dzień dzisiejszy z tego faktu, z tego wniosku o ukaranie? Dowódca załogi zdołał się wówczas przeciwstawić. Inne wnioski muszą pozostać w swetrze hipotez, jak chociażby takiej, że mogło to mieć wpływ na zwłokę w decyzji na odejście na lotnisko zapasowe. Uzasadnieniem dla tej i innych hipotez jest wiedza, o którą należy pytać specjalistów, analizować ich racje, weryfikować twierdzenia, aby móc wyciągać wnioski - najrozsądniej własne. Ta filozofia nie jest moim odkryciem. Z zapaśniczej maty wiem, że rady trenera czy kolegów bywały pomocne, ale nie zwalniało mnie to od myślenia. Myślenie trenera za mnie też nie pomagało, dopóki nie dotarło do mojej świadomości, że po to są zasady w sporcie, po to człowiek stara się nabywać i doskonalić umiejętności (technikę, wytrzymałość, psychikę), aby je wykorzystywać. Będąc na macie nie pytałem, jaki chwyt mam wykonać. Doświad-

czenie z maty podpowiadało mi, że należy zrobić to, co potrafię najlepiej, aniżeli to, co komuś się podoba. Umiejętność oszacowania ryzyka niepowodzenia wykonania techniki (chwyty zapaśniczego) jak najbardziej wpisywała się sukces lub porażkę. Każdy błąd, każde odstępstwo od prawidłowego wykonania techniki, skutkowało najczęściej tym, że wykorzystywał to przeciwnik albo jemu przynosiło to korzyści. „Przeciwnikiem” pilotów nad lotniskiem w Smoleńsku była mgła. W kategoriach sportowych ujmując, nie był to groźny „przeciwnik”, bo znany praktycznie pilotom po 18 minutach lotu, po wystartowaniu samolotu z Warszawy. Na dodatek „przeciwnik” niczego niewymagający od pilotów, oprócz stosowania się do zasad bezpieczeństwa lotów. Będzie o nich mowa. W sporcie umiejętności się zdobywa. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że w lotnictwie także. Pozycja sportowca w każdej dyscyplinie sportu, jest związana z jego - ogólnie mówiąc - umiejętnościami. Sportowego mistrzostwa nie nadaje się w drodze wyboru lub mianowania. To tylko w służbach mundurowych, nazbyt często jeszcze zdarza się, że przełożony wie lepiej, nawet wówczas, kiedy ma trudności z przekonaniem do swoich racji. Dla mundurowych przełożonych często to, co niewykonalne, jest możliwe do realizacji przez podwładnych. I aby komuś do głowy nie przyszło, że to aluzja do gen. Błasika albo prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jeszcze raz nawiążę, do „cudotwórców” – pionierów dobrych, a nawet bardzo dobrych wskaźników statystycznych przestępczości już w RP. To, że kiedyś policjant sam się ukarał mandatem⁷, a policyjne statystyki od zawsze były pełne cudów⁸, to jeden z symptomów psychicznego uzależnienia podwładnych do przełożonych. Wykonawców zaś, cechuje ślepe posłuszeństwo. Im wyższe stanowisko, tym większe ubezwłasnowolnienie w zakresie myślenia.

Na zakończenie tej części rozważań nad problematyką błędów i dróg prowadzących do ustaleń faktycznych, wypada dodać, że statystyki pokazują, iż komunikacja lotnicza jawi się, jako najbezpieczniejsza. Tutaj także człowiek postrzegany być powinien, jako najslabszy element takiego systemu.

Ad rem

Jako praktyk napiszę, że z niczego nic nie powstaje. Co do zasady, stwierdzenie to potwierdzało się w czynnościach śledczych, czy sprawdzało w realizacji innych zadań służbowych. Katastrofa lotnicza miała także swoje przyczyny. Kryminalistyka czy członka komisji badającej takie czy inne zdarzenie, interesuje przede wszystkim przyczyna. Chcąc ją ustalić nie może kierować się emocjami czy koniunkturalnym postępowaniem. Śledczy na swój użytek stara się tworzyć wersje śledcze, które ułatwiają poznanie prawdy. O problematyce wersji śledczych pisze A. Wójcik, toteż odsyłam do lektury tego artykułu w biuletynie. Dla bardziej zainteresowanych, polecam literaturę wykorzystaną przez autorkę. Każdy z nas może być śledczym, stawiając pytania chociażby takie jak np.: Jak być powinno, a jak było? Wówczas i brzoza, nawet, jeżeli by miała jeszcze dwadzieścia metrów wysokości, do dzisiejszego dnia szumiałaby kojąco. Myślę, że dla tych tragicznie zmarłych Polaków w Katyniu także. Starając się zbliżyć samemu do prawdy, nie należy zapominać o kwestiach związanych z bezpieczeństwem. Polityczne czy osobiste ambicje natomiast postrzegać, jako irracjonalne, jako syczącego węża na rajskiej jabłoni. Specjalistyczna wiedza doświadczonych ekspertów od katastrof lotniczych, do której nawiążę, z pewnością, nie zaszkodzi twórczemu i odpowiedzialnemu myśleniu. Do rozważań zakładałam przyjęcie pięć wersji, co do przyczyn, katastrofy polskiego samolotu, z polską załogą i wybitnymi osobistościami polskiego życia publicznego. Już teraz zakładałam, że przynajmniej dwie z nich na dzień dzisiejszy (12.05.2013), są nieprawdopodobne, niemniej stanowią próbą alternatywnego wyjaśnienia zdarzenia⁹:

- Przyczynę zdarzenia należy łączyć z niewłaściwym postępowaniem załogi TU – 154 M,
- Przyczyną zdarzenia była usterka techniczna samolotu wpływająca bezpośrednio na bezpieczeństwo lotu,
- Przyczynę zdarzenia należy łączyć z warunkami meteorologicznymi,

- Przyczyną zdarzenia było działanie osób trzecich – zamach terrorystyczny,
- Przyczyny należy upatrywać w innym kierunkowym zachowaniu o nieznanym motywie, nieznanego sprawcy.

Wersje te zachowują swoją aktualność na obecnym etapie stanu mojej wiedzy, co oznacza, że ich byt czasowy jest ograniczony. W postępowaniu przygotowawczym spełniają ważną rolę w osiąganiu ustaleń procesowych i w dochodzeniu do prawdy materialnej. Szczególna rola przypada w tym zakresie wersjom tworzonym przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości¹⁰. Policjant, prokurator czy sędzia tworzy wersje na potrzeby konkretnego postępowania, a nie na potrzeby publicznej dyskusji. Stąd słusznie zachowują powściągliwość w informowaniu o nich, co nawet jest koniecznością.

Zdaniem praktyka

Rozwiązanie każdego problemu, przed jakim staje zawsze śledczy, a więc także wykrycia sprawcy jakiegoś zdarzenia, wymaga zawsze postawienia przed sobą kilku podstawowych pytań. Już student, który pomyślnie zdał egzamin z przedmiotu: Kryminalistyka (Kryminologia i kryminalistyka) wie, że chodzi o postawienie pytań, które przede wszystkim określają:

- **Co należy ustalić?**
- **Jak dokonać takich ustaleń?**

Przed wszystkim należy wiedzieć, co w danej sprawie należy ustalić. A to nie jest takie proste, jeżeli dąży się do ustaleń odpowiadających prawdzie materialnej. Śledczym pomocna jest tzw. reguła siedmiu złotych pytań. Pytania w ramach tej reguły brzmią następująco: Co?, Gdzie?, Kiedy?, W jaki sposób?, Dlaczego?, Jakimi środkami, Kto?. To jest abecadło każdego śledczego. Myślę, że eksperci badający przyczyny wypadków lotniczych, mają ugruntowane zasady postępowania, co pozwala im nawet po wielu latach, dokonać ustaleń poprawiających bezpieczeń-

stwo w lotnictwie. W wielu sytuacjach – niestety na przyszłość, bo czasu nie da się cofnąć, a skutków odwrócić. Biorąc pod uwagę katastrofę komunikacyjną w związku z lotem do Smoleńska, w dniu 10 kwietnia 2010 r., dysponujemy ogólną wiedzą: Co, gdzie i kiedy wydarzyło się, chociaż nie do końca. Do wyjaśnienia pozostają złożone kwestie, **w jaki sposób?** Chodzi o ustalenie jak doszło do zdarzenia, jaki był mechanizm działania ewentualnego sprawcy i jaki był przebieg zdarzenia. **Dlaczego?** – Pytanie to dotyczy zarówno motywu działania sprawcy, jak i ofiary w genezie zdarzenia. **Jakimi środkami?** – To jest przy pomocy, jakich środków i narzędzi, względnie przy czyjej pomocy, (jakiej osoby) dokonano czynu. **Kto?** W tym pytaniu chodzi o udzielenie odpowiedzi na to, kto jest sprawcą zdarzenia, kto jest ofiarą¹¹. Koniec wieńczy dzieło, a odpowiedź na ostatnie z postawionych pytań, (Kto?) kończy sprawę. W ustaleniu prawdy obiektywnej pomagają wersje śledcze, budowane w oparciu o ślady, zgromadzone dowody, informacje oraz specjalistyczną wiedzę z danej dziedziny. Kierunek ustaleń wykrywczych ułatwiają pytania wykrywawcze. Brzmiały one następująco:

- Kto wiedział lub mógł wiedzieć?
- Kto chciał lub mógł chcieć?
- Kto uzyskał lub mógł uzyskać z danego zdarzenia jakąkolwiek korzyść?
- Kto obiektywnie mógł w danym czasie i miejscu popełnić określony czyn?
- Jaką osobowość mógł mieć sprawca?

Podkreślenia wymaga, że udzielenie odpowiedzi nawet na wszystkie pytania nie zawsze rozwiązuje problem wykrycia sprawcy. Odpowiedź taka może jedynie pomóc w wyborze dalszych działań wykrywczych¹². Pamiętając, że nie ma przestępstwa doskonałego, a jedynie te niewykryte, warto zastanowić się (mieć na uwadze) tworząc hipotetyczne założenia, że z kryminalistycznego punktu widzenia cuda nie zdarzają się. W cuda nie wierzą także eksperci, nie tylko lotnicy. Każdy błąd ludzki ma swoją przyczynę, swoje źródło. Czasem do tych źródeł należy zwykła ludz-

ka niewiedza lub brak doświadczenia, niekiedy wadliwość w rozumowaniu, zdarza się także, że nadmierna pewność siebie i przekonanie o własnej nieomylności¹³. Każdy śledczy z pokorą musi przyjąć tę przestrożę. Tworząc własne wyobrażenie lub wizję określonego zdarzenia, napiszę, że wypada. To się opłaca. Każde zdarzenie ma swoją przyczynę. Katastrofa polskiego samolotu w Smoleńsku także miała. Próba łączenia tragicznego zdarzenia z personalnymi rozgrywkami politycznymi na linii premier – prezydent, czy PO – PiS, to nadużycie. Z sympatii czy jej braku, do określonych ludzi czy środowisk, zdarzenie przecież nie zaistniało. Ból po stracie najbliższych oraz tragedie w wielu rodzinach, to następstwa tego zdarzenia. Innymi istotnymi następstwami, lecz w innym wymiarze, to ignorowanie osiągnięć nauki, deptanie ludzkiej godności, tworzenie konfliktów, robienie ludziom przysłowiowej wody z mózgu powodowane względami politycznymi. Wreszcie, to brak szacunku do prawa i konstytucyjnych organów RP. To niewidoczna bomba z opóźnionym zapłonem, jako kolejne następstwo krótkowzroczności i braku rozwagi w działaniu oraz wypowiedzanych opiniach.

Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej¹⁴

Od zarania dziejów człowiek marzył o lataniu obserwując ptaki. Mityczny i beztroski Ikar wykonując lot na skrzydłach z wosku i piór, nie stosując się do wskazówek ojca, doprowadził do katastrofy, w której zginął. Ta mityczna przypowieść niesie przesłania, że latanie zawiera w sobie zagrożenie, a można je zmniejszyć przez przestrzeganie przepisów, regulaminów, norm bezpieczeństwa. Ich nieprzestrzeganie potęguje ryzyko, co w końcu doprowadza do katastrofy. Polskie i międzynarodowe organizacje stawiają sobie za cel zapewnienie najwyższego stopnia bezpieczeństwa operacji lotniczych. Bezpieczeństwo, jako pojęcie ma wiele znaczeń oraz w różnym kontekście jest używane¹⁵. Bezpieczeństwo w lotnictwie to stan, w którym ryzyko wyrządzenia szkody osobie lub mieniu jest zredukowane do akceptowanego poziomu. Bezpieczeństwo jest zawsze dominującym czynni-

kiem, we wszystkich rodzajach działalności związanej z lotnictwem. Znajduje to odzwierciedlenie w celach i założeniach ICAO. Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym (konwencja chicagowska) nakłada na ICAO obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa. W uproszczeniu można powiedzieć, że bezpieczeństwo lotów, to system działań i przedsięwzięć, który składa się z następujących elementów:

- Statek powietrzny,
- Człowiek,
- Środki bezpieczeństwa lotów,
- Dowodzenie (kierowanie),
- Otoczenie (środowisko geograficzne, społeczne i biologiczne).

Wzajemnie skorelowanych i współpracujących, a współpraca ma na celu zabezpieczenie życia człowieka oraz zapewnienie takiego statku powietrznego, aby był zdolny do ponownego wykorzystania. Na bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej mają wpływ: bezpieczeństwo w przestrzeni powietrznej; w środkach komunikacji lotniczej; bezpieczeństwo w porcie lotniczym oraz na lotnisku. Kierowanie ruchem lotnictwa cywilnego w przestrzeni powietrznej odbywa się w systemie ponadnarodowym. Oznacza to, że statek powietrzny przekraczając granicę państwa w ruchu kontrolowanym jest przekazywany kontroli następnego państwa. Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej zależy od:

- Sprawności sprzętu (budowa, homologacja, i certyfikacja, przeglądy i remonty bieżące i okresowe);
- Sprawności załogi (badanie lekarskie przedlotowe i okresowe, higiena życia itp.);
- Warunków meteorologicznych (burze, mgła, wyładowania elektryczne, oblodzenia, grad, chmury wulkaniczne itp.);
- Wysokości lotu (niskie ciśnienie i temperatura);
- Zagrożeń biologicznych na ziemi i powietrzu (sarny na lotnisku, ptaki);
- Zagrożeń terrorystycznych (przynależność państwowa statku powietrznego, światowa sytuacja polityczna, konflikty zbrojne).

Pilot musi nabyć i utrzymywać określony poziom wiedzy, adekwatny do zadań realizowanych na pokładzie statku powietrznego i do ryzyka wiążącego się z danym rodzajem działalności. Wiedza musi obejmować dziedziny: prawo lotnicze, ogólna wiedza o statkach powietrznych, kwestie związane z technicznymi aspektami statku, osiągi i planowanie lotu, możliwości i ograniczania człowieka, zagadnienia związane z meteorologią, nawigacja, procedury operacyjne (zarządzanie zasobami, zasady lotu i łączności), oraz umiejętności pozatechniczne. Do nich zalicza się rozpoznawanie zagrożeń, rozpoznawanie błędów oraz zarządzanie nimi. Pilot musi nabyć oraz zachować umiejętności praktyczne, wykazać się zdolnością do przeprowadzania procedur i wykonywania manewrów z biegłością odpowiednią dla funkcji realizowanej na pokładzie statku powietrznego. Musi wykazywać się także biegłą znajomością języka w stopniu koniecznym do pełnienia funkcji na pokładzie statku powietrznego. Pilot statku powietrznego, przygotowując się do bezpośrednio do lotu, jest zobowiązany do pobrania komunikatu meteorologicznego oraz przeanalizowania prognozy pogody. Warunki meteorologiczne są istotnym czynnikiem wpływającym na bezpieczeństwo lotu. Przy obecnym stanie techniki i rozwoju nauki warunkami atmosferycznymi można coraz lepiej zarządzać.

Nad zapewnieniem bezpieczeństwa lotu czuwają służby ruchu lotniczego (ATS). Celem działania tych służb jest:

- zapobieganie kolizjom podczas lotu statków powietrznych z innymi statkami powietrznymi,
- zapobieganie kolizjom statków powietrznych ze sobą na polu manewrowym i z przeszkodami na tym polu,
- usprawnianie i utrzymywanie uporządkowanego przepływu ruchu lotniczego,
- udzielanie wskazówek i informacji użytecznych dla bezpiecznego i sprawnego wykonania lotu,
- zawiadomienie właściwych organów o statkach powietrznych potrzebujących pomocy w zakresie poszukiwania i ratownictwa oraz udzielanie organom tym niezbędnej pomocy w razie potrzeby.

Lotnisko i jego infrastruktura to kolejne ogniwo struktury bezpieczeństwa. To drogi startowe o określonych parametrach, takich jak długość, szerokość czy stan nawierzchni. To znaki i oświetlenie oraz drogi kołowania. Urządzenia służące do łączności i urządzenia radiolokacyjne. To także system zabezpieczeń przed dostaniem się ludzi, zwierząt lub pojazdów na pole wzlotów. Infrastruktura pola wzlotów to strefa, po której kołują, startują i lądują samoloty. Mamy na niej: drogi startowe oraz kołowania; systemy łączności i nawigacji; systemy oświetlenia, co warto zapamiętać. Na te ostatnie składają się: ścieżki schodzenia światła progowe i nawigacyjne, światła oświetlenia drogi startowej i drogi kołowania, system znaków poziomych, system znaków pionowych – tablic. Obszar ten jest szczególnie chroniony. Na lotnisku jest miejsce dla kontroli samolotu. Na wypadek informacji, że w samolocie podłożono ładunek wybuchowy w tym miejscu następuje sprawdzenie samolotu. Teren lotniska to granica państwa. Pasażerowie przechodzą kontrolę bezpieczeństwa oraz ich bagaże. Możemy być poproszeni także o ściągnięcie obuwia.

Zarządzanie bezpieczeństwem w lotnictwie cywilnym do złożony proces i system działań. Wspomagają go przepisy mające charakter międzynarodowy oraz krajowy. Nie będzie przesady w sformułowaniu o filozofii zarządzania bezpieczeństwem. Państwo polskie odpowiada za bezpieczeństwo na swoim terytorium. Ale tak naprawdę to w interesie wszystkim powinna leżeć troska o bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej jest zagadnieniem systemowym bardzo złożonym. Jak pisze w zakończeniu J. Szymik, „Począwszy od śrubki atestowanej wchodzącej w skład konstrukcji statku powietrznego poprzez rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne, skomplikowane układy elektroniczne sterowane cyfrowo, warunki atmosferyczne, zagrożenia biologiczne na ziemi i powietrzu, sytuacje społeczne – polityczne i na końcu tego systemu znajduje się pilot”. To decyzje człowieka na ziemi i powietrzu, mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej.

Bezpieczeństwo w lotnictwie wojskowym¹⁶

Lotnik wojskowy, to taki zawód, który, na co dzień żyje z zagrożeniami podczas lotów wojskowych często w ekstremalnie niebezpiecznych warunkach. Lotnik wojskowy, to osoba, która podlega wyższym przełożonym i jak każdy żołnierz szczególnej dyscyplinie wojskowej. Wykraczając swoim postępowaniem przeciwko zasadom dyscypliny służbowej, naraża się na odpowiedzialność karna i dyscyplinarną¹⁷. Żołnierz, który nie wykonuje lub odmawia wykonania rozkazu albo wykonuje rozkaz niezgodnie z jego treścią, podlega karze aresztu wojskowego albo pozbawienia wolności do lat 3.(art. 343§1 k.k.). Jak wiemy z przekazów prasowych, dowódca załogi w 2008 roku w Gruzji, nie zastosował się do życzeń najważniejszego pasażera. Kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej, związane ze zwierzchnictwem nad Siłami Zbrojnymi, szczegółowo określa ustawa. Ale zwierzchnictwo nie upoważnia do wydawania rozkazów czy poleceń. Rozkazem jest natomiast polecenie określonego działania lub zaniechania wydane służbowo żołnierzowi przez przełożonego lub uprawnionego żołnierza starszego stopniem (art. 18 k.k.). Kodeks karny w art. 344. § 1. przewiduje możliwość odmowy wykonania rozkazu, polegającego na popełnieniu przestępstwa. Każdemu rodzi się pytanie. Dlaczego dowódca statku powietrznego nie odmówił wykonania rozkazu? Jednak w okoliczności, że Prezydentowi RP meldunek o gotowości do lotu złożył nie dowódca załogi, a udający się w tę podróż generał, dopatruję się tylko jednego. Przepychu, działania pod publikę, pokazania obserwatorom życia publicznego, rangi i doniosłości tej wizyty. Ale nie zmiierzam, rozwijać tego wątku. Chciałem jedynie wykazać, że przywołane przepisy w mojej ocenie wzmacniają bezpieczeństwo w lotnictwie wojskowym. Nie mam wątpliwości, że przepisów związanych z ogólnie pojmowanym bezpieczeństwem lotu, jest bardzo dużo. Czy były przestrzegane sprawdzają uprawnione do tego organy i nie mam najmniejszej wątpliwości, że z czasem poznamy prawdę materialną od strony prawnej. Na stan obecny można powiedzieć, że kto w to nie wierzy pozostaje mu jedna z prawd wiary: Bóg jest sędzią sprawiedliwym. Za dobre



Mirosławiec - pomnik ofiar katastrofy samolotu CASA. Wojskowy samolot transportowy CASA C-295M należący do 13 eskadry lotnictwa transportowego w Krakowie 23 stycznia 2008 r. kilka minut po godzinie 19 rozbił się podczas podejścia do lądowania w pobliżu lotnisko wojskowego w Mirosławcu. W wyniku katastrofy wszyscy znajdujący się na pokładzie samolotu ponieśli śmierć - 4 członków załogi z 13 eskadry lotnictwa transportowego oraz 16 wysokich rangą oficerów, głównie z 1 Brygady Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Żołnierze wracali z Warszawy z Konferencji Bezpieczeństwa Lotów Lotnictwa Sił Zbrojnych.


Fot. i opis: Wiew2, commons.wikimedia.org

wynagradza, a za złe karze. Krzyże, marsze i wiece, których jesteśmy świadkami, niczego nie wyjaśnia. Nie poprawią także bezpieczeństwa na przyszłość komisje złożone z amatorów lub zwolenników teorii spiskowych. Wielu z czytających nie pamięta, a może nawet nie zna, ile „szumu” i nieporozumień było wokół listy rzekomych agentów, których ujawnił Minister Spraw Wewnętrznych w rządzie premiera Jana Olszewskiego. Co z tego wyszło? Były prezydent Lech Wałęsa nie był agentem, a ma status pokrzywdzonego. Wiele innych osób z tej listy także. Przez jakiś czas służby powołane do podejmowania czynności, na rzecz bezpieczeństwa państwa, miały trudności w pozyskiwaniu informatorów. I aby nie rozwijać tego wątku, napiszę jednym zdaniem. Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, tylko szkody. Dziennikarze chronią swoich informatorów, wobec tego mają informacje. Przykładowo, o przestępczości zorganizowanej dowiedzieliśmy się od dziennikarzy, a nie ze źródeł rządowych. To, że każdy z nas mógł być objęty kontrolą operacyjną, a nawet prowokacją służb specjalnych w każdym czasie, także łączę, chyba nie do końca przemyślaną realizacją uchwały Sejmu RP, którą wziął sobie do serca jeden z dzisiejszych (...). Tym razem od katastrof lotniczych. To odnie-

sienie w tej właśnie części, jest celowe i zamierzone. W wyjaśnianiu tak tragicznego zdarzenia potrzebna jest powaga, a nie polityczna hucpa części funkcjonariuszy publicznych. W mojej ocenie – obym się mylił - zabawiających się tragedią, na koszt podatnika. Nawiązuję do tego, bo w tej złożonej sytuacji, w obliczu takiej, a nawet mniejszej w skutkach tragedii, swoje miejsce i swoją właściwą rolę musi odnaleźć ekspert komisji badającej przyczyny katastrofy lotniczej, jak również śledczy. Obiektywizm, podobnie jak budowanie wersji, czy tworzenie hipotez i ich wariantów, przybliży nas do prawdy. O zasadach bezpieczeństwa w lotnictwie wojskowym, sposób jasny i przekonujący (pod względem stawianych tez) napisał prof. Paweł Tyrała. To nie tylko stan techniczny samolotu, ale umiejętności załogi oraz określone minima pogodowe. Podobnie jak w lotnictwie cywilnym, także infrastruktura. „Jaki był radar w Smoleńsku? Jedni mówią, że radar precyzyjnego podejścia, inny, – że zwykły, mało dokładny radar naprowadzający. Tam jest rosyjski system RSP, u nas zwany RSL, czyli dość prymitywny radar jedynie wspomagający lądowanie w trudnych warunkach. Minima określone dla tego systemu, przy wykorzystaniu dwóch radiolaterni plus RSL, są dość wysokie, wynoszą dla tupolewa 1000 m widoczności poziomej i 100 metrów pionowej. Dowódca tupolewa takich uprawnień nie miał. Powinien był się stosować do 1 800 m i 120m. On w ogóle nie miał ważnych uprawnień lotniczych, bo nie przechodził kontroli w wyznaczonym czasie. A wojskowy regulamin lotów – wojskowa biblia latania – mówi wprost: niewykonywanie kontroli techniki pilotażu w strefie skutkuje automatycznie zawieszeniem wszystkich uprawnień”¹⁸. Na tym cytacie poprzestaną.

Próba podsumowania

Zacytowany przed chwilą fragment, rodzi potrzebę uzupełnienia założonej wersji pierwszej. Rekomendując zapoznanie się z treścią całego referatu prof. T. Tyrały, mam świadomość, że wielu z pośród czytających postawi swoje, alternatywne przyczyny. Jeżeli tak się stanie, to artykuł ten spełni swoje zadanie. Podnoszenie wątpliwości jest źródłem poznania. To, że nie

zauważamy pewnych zjawisk, absolutnie nie musi oznaczać, że zjawiska te nie występują – powiedział kiedyś prof. Tadeusz Hanausek. Ten wybitny pedagog, prawnik, kryminalistyk i nie tylko, na zakończenie zaś artykułu na temat błędów w kryminalistyce, do tytułu, dopisał pozostałą część. Jest to drugi człon tytułu napisanego na wstępie. 

Przypisy

- 1 J. Szymik, Bezpieczeństwo w komunikacji lotniczej, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, red. Zb. Grzywna, Katowice 2013, s. 647-677.
- 2 J. Swół, Daktyloskopowanie, „Gazeta Policyjna”, nr 22 z 24.11.1996 r.; J. Swół, Daktyloskopowanie – bezprawne działanie czy prawo policji?, „Gazeta Prawna” nr 27 (160) 1-7.04. 1997 r.
- 3 J. Swół., Doba to stanowczo za mało, „Rzeczpospolita” nr 218 (44472) z 18.09.1996 r.
- 4 M. Kęskrawiec, Papierowe bezpieczeństwo, Newsweek Polska, nr 48/2002, s. 10-13.
- 5 J. Swół., Statystyczne bezpieczeństwo w Polsce. Kilka uwag i refleksji, [w:] Bezpieczeństwo ..., wyd. cyt. s. 634 i nast.
- 6 P. Tyrała, Katastrofa samolotu TU – 154M na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem, [w:] Bezpieczeństwo ..., wyd. cyt. s. 760.
- 7 Białogard: Policjant wlepił mandat sam sobie. Sprawa wywołała konflikt w jednostce. http://www.se.pl/wydarzenia/kronika-kryminalna/bialogard-policjant-wlepil-mandat-sam-sobie-sprawa-wywolala-konflikt-w-jednostce_167424.html
- 8 J. Ćwieluch, P. Pytlakowski.; Jak policja lewaruje, Polityka nr 8 (2896) z 20-26.02.2013.
- 9 Raportu Międzynarodowego Komitetu Lotniczego (MAK) oraz raportu Państwowej komisji pod kierownictwem ministra Jerzego Milera, jak na razie nie mam podstaw poddawać w wątpliwość. Nie jest też moim celem próba ustalania winnych w znaczeniu prawnym. Tekst adresowany jest przede wszystkim do studentów, a ma na celu pobudzić do twórczego myślenia oraz studiów nad literaturą z tego zakresu wiedzy.
- 10 M. Kulicki, Kryminalistyka. Zagadnienia wybrane, UMK Toruń 1988, s. 85.
- 11 T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Kraków 1996, s. 50.
- 12 Tamże, s. 50-51.
- 13 T. Hanausek, Błędy w kryminalistyce, „Problemy Kryminalistyki” nr 219 z 1998, s. 5.
- 14 Tekst oparty jest na opracowaniu o tym samym tytule, płk. pil. mgr. inż. Jana Szymika. Zob. przypis pierwszy.
- 15 J. Swół, Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 r. Część I, e-Terroryzm.pl, nr 9, wrzesień 2012 r., s. 30.
- 16 Tekst oparty na referacie płk. pil. nawigatora pierwszej klasy. Zob.: P. Tyrała, Katastrofa samolotu TU-154 M na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem – analiza na bazie kompetencji specjalistów lotnictwa, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, red. Zb. Grzywna, Katowice 2013, s. 749-786.
- 17 Zob. Rozdział XL, rozdział XLIII Kodeksu karnego. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.- Kodeks karny, (Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm).
- 18 P. Tyrała, Katastrofa samolotu TU-154 M na lotnisku Siewiernyj..., wyd. cyt. s. 766-767.

TOBIASZ MAŁYSA

Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC) jako współczesna doktryna militarna

Posiadanie wsparcia od środowiska w którym prowadzone są działania, to niezwykle istotny czynnik mogący decydować swoją wagą o powodzeniu podjętych zamierzeń. W przypadku nie przeciągnięcia go na własną stronę, grozi nam nie tylko brak możliwości do wykorzystania potencjału jakim dysponuje, ale i znaczne narażenie się na nieprzychylność i wrogą reakcję środowiska. Jednym z przykładów, gdzie problem „pozyskiwania serc” ma szczególne znaczenie, są wszelkie operacje militarne. Brak wsparcia wiąże się z poważnymi konsekwencjami dla celów misji.

Historia

Ludność znajdująca się w obrębie frontu, jakkolwiek nie będąc z zasady wrogiem nacierającej armii (tym są regularne oddziały przeciwnika), może swoim do niej nastawieniem ułatwiać lub utrudniać realizację operacji. Społeczeństwo może też udzielać pomocy (lub czynić przeszkody) podczas pokoju, zarówno własnej armii jak i oddziałom sojuszniczym, przemieszczającym się przez obszar państwa. Już w czasach starożytnych zwracano uwagę na dogodności płynące z uczynienia lokalnej ludności swoim sprzymierzeńcem. Gajusz Juliusz Cezar podczas podboju Galii (58 p.n.e. - 51 p.n.e.) dbał o przyjazne nastawienie przynajmniej niektórych plemion, choćby dzięki wyzyskiwaniu ich wzajemnych antagonizmów przeciwko samym sobie. Umiejętne rozgrywanie „sprawy galijskiej” i zjednanie np. Remów i Eduów ułatwiało aprowizację wojsk w żywność, organizację i funkcjonowanie dobrej sieci wywiadowczej czy zaciąganie wśród Galów oddziałów ochotniczych. „Przyjazne”¹ Cezarowi plemiona wymagały ponadto mniejszych sił do ich kontrolowania, co pozwalało na większą koncentrację legionów w bardziej zapalnych punktach pacyfikowanego kraju. Również Napoleon Bonaparte potrafił na arenie prowadzo-



Grupa Współpracy Cywilno Wojskowej (CIMIC) z bazy Echo Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe odwiedziła szkołę w miejscowości Abtan, położonej blisko dwadzieścia pięć kilometrów na zachód od Diwaniji.

Fot. MON, commons.wikimedia.org

nych przez siebie wojen zdobywać sojuszników wewnątrz podbijanych państw, przeciągając ich nadziejami albo obietnicami.

Zaangażowanie w społeczną (cywilną) tkankę teatru operacyjnego nasuwając się z konieczności, nie jest więc raczej nowe. Nowożytne koncepcje tego co nazwiemy „filozofią” CIMIC (ang. *Civil-Military Cooperation - CiMiC*), czyli współpracą cywilno-wojskową narodziły się podczas II wojny światowej, ale dopiero w wyniku doświadczeń zaangażowania sojuszu w Bośni i Hercegowinie oraz Kosowie nastąpił w NATO rozwój CIMIC jako sformalizowanej i kompleksowej doktryny wojennej. Co przekazuje zatem ta koncepcja i jakie jest jej współczesne znaczenie?

Filozofia

Polska „Doktryna współpracy cywilno-wojskowej w Siłach Zbrojnych RP” (DD/9), będąca naszym narodowym odpowiednikiem² NATO-wskiej AJP-9 przedstawia CIMIC jako „zespół przedsięwzięć obejmujący ko-

ordynację i współdziałanie pomiędzy dowódcą wojskowym a podmiotami cywilnymi, przez które rozumie się ludność cywilną, władze lokalne oraz organizacje międzynarodowe, rządowe i pozarządowe, działające w obszarach ich kompetencji i odpowiedzialności³. W dokumencie wyraźnie wskazano, że chociaż „pomoc wojskowa podczas operacji humanitarnych”, „planowanie działań w sytuacjach nadzwyczajnych zagrożień” (wsparcie własnej administracji przez siły zbrojne - CEP) i „wsparcie operacji przez państwo-gospodarza” (HNS) to rzeczy blisko z CIMIC spokrewnione, pozostawione są one poza zakresem regulacji doktryny DD/9⁴. W istocie współpraca cywilno-wojskowa według tego dokumentu to realizowana we wszystkich operacjach nierozłączna ich część zmierzająca do osiągnięcia założonych ich celów i zadań, w drodze pośredniego i bezpośredniego wspierania oraz zabezpieczania funkcjonowania podmiotów cywilnych, poprzez stworzenie i podtrzymywanie kompleksowej kooperacji dowódcy z podmiotami cywilnymi znajdującymi się w obszarze jego odpowiedzialności⁵. Główne funkcje tej współpracy to „wymiana informacji



Odwiedziny szkoły w Abtan (patrz wcześniej).
Fot. MON, commons.wikimedia.org

z podmiotami cywilnymi”, „wsparcie środowiska cywilnego” przez Siły Zbrojne a następnie wsparcie tych ostatnich przez środowisko cywilne⁶. W zamian za udostępnienie lokalnej ludności i administracji pewnych zasobów i „usług” sił zbrojnych (jak informacje, sprzęt, środki komunikacji, szkolenia) w obszarach dla niej korzystnych możliwe ma być „sprzężenie zwrotne”, czyli większe możliwości wsparcia operacji wojskowej przez środowisko cywilne, w formie dostępu do jego źródeł informacji (w tym o znaczeniu wywiadowczym) i zaopatrzenia, czy choćby tylko zmniejszenia akcji dywersyjnych i partyzanckich podejmowanych lub przez nie wspieranych⁷.

Ujmując inaczej, CIMIC to wykorzystanie na terenie działań tkanki cywilnej do osiągnięcia założonych celów, zarówno w czasie pokoju jak i wojny, we własnym kraju i poza jego granicami. Jego zamierzenia mogą być lokalne, regionalne, jak krótkofalowe (bieżące) i długofalowe, wpisując się w wieloletnią strategię i tworząc trwałe rozwiązania. Dlatego gen. St. Koziej mówiąc o stronach tej współpracy w Afganistanie, rozwija swoją myśl, iż „jedna strona to jest współpraca po to, aby właśnie uzyskać przychylność ludności cywilnej, aby uzyskać współpracę z nimi w zwalczaniu przeciwników,

HNS (Host Nation Support - Wsparcie przez państwo gospodarza) – to cywilna i wojskowa pomoc udzielana przez państwo gospodarza w czasie pokoju, kryzysu i w czasie wojny sojusznicznym siłom zbrojnym i organizacjom, które są rozmieszczane, wykonują zadanie lub przemieszczają się przez terytorium państwa gospodarza. Podstawę do udzielania takiej pomocy stanowią porozumienia, zawarte pomiędzy stosownymi władzami państwa gospodarza i państw wysyłających oraz/lub NATO.

Źródło: Doktryna wsparcia przez państwo gospodarza (DD/4.5), Sztab Generalny WP, Warszawa 2005.

przestępczości partyzantów itd., A druga strona tej współpracy cywilno-wojskowej to jest zainicjowanie, rozpoczęcie przekształceń społeczno-gospodarczych w Afganistanie, co jest o wiele ważniejszym zadaniem. Nawiasem mówiąc jest to zadanie nie tyle dla wojskowych, co dla instytucji innych, instytucji zajmujących się właśnie pomocą gospodarczą, pomocą finansową. Natomiast wojsko może ku temu stwarzać korzystniejsze warunki”⁸. Zawierając elementy podobne do pomocy humanitarnej CIMIC nie jest zarazem jej kolejnym wcieleniem. Pomoc humanitarna to tylko jeden z obszarów działalności, środkiem do celu, do którego osiągnięcia współpraca cywilno-wojskowa służy jako swoiste narzędzie w rękach dowodzącego, dając mu korzyści taktyczne i operacyjne. Inne istotne obszary wsparcia jego poczynań to opieka zdrowotna i bezpieczeństwo publiczne, edukacja i rozwój gospodarki oraz infrastruktury i cywilna administracja. Nakładają się one na to, co można nazwać wsparciem misji dowodzącego „poprzez ustanowienie i rozwijanie współpracy i koordynacji działań pomiędzy siłami zbrojnymi i społecznością cywilną”⁹ w rejonie jego odpowiedzialności. Dzięki tej kooperacji pomiędzy potencjałem i wysiłkiem środowiska cywilnego a środowiska wojskowego możliwe staje się łatwiejsze osiągnięcie oczekiwań, jakimi może być np. powodzenie misji stabilizacyjnej.



Żołnierze portugalscy z zespołów CIMIC w czasie akcji, Kosowo.
Fot. commons.wikimedia.org

Teoria

Aby była mowa o skutecznej współpracy cywilno-wojskowej, niezbędna jest działalność łącznikowa pomiędzy tymi obydwoma środowiskami. Wśród sił realizujących te zadania wyróżnić można zespoły CIMIC oraz ekspertów CIMIC. Według DD/9, te pierwsze to „odpowiednio wyposażone zespoły, posiadające wyraźną strukturę organizacyjną, zaopartywane stosownie do prowadzonych w ramach współpracy cywilno-wojskowej działań. Ich zasadniczym zadaniem jest wspieranie dowódcy w wykonywaniu zadania szczebla taktycznego. Wielkość zespołów i czas ich zaangażowania w rejonie misji uzależnione są od specyfiki wykonywanych zadań oraz od czasu, jaki będzie niezbędny do rozwinięcia w rejonie stosownych cywilnych struktur i organizacji”¹⁰. Z kolei eksperci CIMIC to „specjaliści zatrudniani ze względu na ich fachową wiedzę, gdy na obszarze prowadzonych działań brakuje odpowiednio przygotowanego personelu wojskowego lub cywilnego. Specjaliści mogą wywodzić się z różnych środowisk i nie muszą należeć do personelu wojskowego sił zbrojnych. Do ich zadań należeć będzie udział w opracowywaniu ocen i analiz, a także współuczestnictwo w procesie planowania lub wykonania zadań specjalistycznych powierzonych dowódcy”¹¹.



Odwiedziny szkoły w Abtan (patrz wcześniej).
Fot. MON, commons.wikimedia.org

Realizacja celów współpracy cywilno-wojskowej odbywa się drogą nieustannego kontaktu z lokalną społecznością i jej władzami oraz innymi podmiotami (np. regionalnymi, międzynarodowymi, oraz mediami), w celu zbierania jak największej ilości informacji mogących być przydatnymi w oszacowaniu potrzeb i możliwości w danym rejonie dla budowania przyjaznego własnego wizerunku i podejmowania współpracy z mieszkańcami. Obejmuje to również wspieranie ich (ze wzajemną korzyścią), przy zainteresowaniu się przede wszystkim „krytycznymi czynnikami” takimi jak dostęp do wody i żywności, zaopatrzenie w podstawowe media, sprawność funkcjonowania komunikacji, administracji i rynku pracy, albo edukacja czy opieka zdrowotna. Istotne jest indywidualne podchodzenie do środowiska, zwracając uwagę na jego strukturę społeczno-kulturalną (także etniczną), wyznawane zasady moralne czy zwyczaje w postępowaniu z „obcymi” (którymi są niewątpliwie siły zbrojne na terenie przeciwnego kraju dla jego ludności). Z tych przyczyn tak ważna jest całościowa i dogłębna analiza regionu. Personel wykonujący zadania CIMIC musi uwzględniać też takie zasady¹² jak m. in. „prymat misji”, „kierowanie CIMIC poprzez system dowodzenia”, „minimalizacja angażowania zasobów wojskowych w działaniach wynikających z współpracy cywilno-wojskowej”, i „koncentracja wysiłku i środków oraz wybór priorytetów”. Przy wykonywaniu kontaktów cywilno-wojskowych, doktryna DD/9 oprócz wspomnia-



Polscy żołnierze z grup CIMIC w Iraku.

Fot. Tech. Sgt. Dawn M. Price, commons.wikimedia.org



Oddziały CIMIC w lokalnym posterunku policji.

Fot. Afghanistan Matters, commons.wikimedia.org

nej wcześniej „świadomości różnorodności kulturowej” podkreśla znaczenie takich czynników jak uświadomienie sobie wspólnych celów i obowiązków, dążenie do porozumienia i komunikacji oraz utrzymywanie działań i przejrzystości zamiarów w jawności (przy zachowaniu oczywiście rozważli¹³).

Praktyka

Jednym z miejsc, gdzie zasady DD/9 zastosowano w praktyce, jest Afganistan. Długoletnia strategia dla niego obejmuje poprzez początkowe odseparowanie ludności lokalnej od wpływu sił rebeliantów, po jej przekonanie co do skuteczności działań administracji państwowej i następnie całościowe przekształcenie kraju. Oprócz strategii NATO cele te zostały sformułowane także przez rząd tego państwa w „Afghanistan Millennium Development Goals Country Report 2005 – Vision 2020”¹⁴. Oczekuje się osłabnięcia wpływu rebeliantów i uniemożliwienie im swobodnego działania, zwiększenia zdolności lokalnej administracji do sprawnego funkcjonowania oraz stworzenia poprawnych mechanizmów rynkowych. Podczas gdy walka z siłami rebelianckimi a więc zapewnianie bezpieczeństwa to zadanie typowo bojowe i realizowane przez główny trzon sił zbrojnych, personel CIMIC obejmie inne obowiązki, nie będące militarnymi, a mającymi równie dużą wagę dla powodzenia głównej misji. Te zadania to pomoc administracji rządowej w sprawowaniu cywilnej władzy na terytorium Afganistanu, pomoc społeczeństwu

(socjalna, ekonomiczna) i budowa niezbędnej infrastruktury. To również wytworzenie pozytywnego wizerunku sił zbrojnych, co powinno przynieść zarówno akceptację ich działań ze strony mieszkańców, jak i akceptowanie przez nich administracji.

Zabezpieczenie potrzeb ludności i wsparcie funkcjonowania ich władz wspomóc ma rozwój ekonomiczny kraju, co przełoży się na osiągnięcie wspomnianych długoletnich założonych dla Afganistanu celów. Działania te ze strony Polski podejmowane są w m. in.¹⁵ w ramach amerykańsko-polskiego Zespołu Odbudowy Prowincji (ang. Provincial Reconstruction Team - PRT), do którego polscy specjaliści dołączyli w 2008 roku. W samych latach 2008-2012 wydano około 70 mln zł na około 130 przedsięwzięć¹⁶, finansowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych¹⁷.

Przykłady zrealizowanych projektów to modernizacja oraz budowa dróg i mostów, remonty i budowa budynków (np. sierocińca, szkół), oczyszczanie terenów przy rzekach, przebudowa bazarów, budowa studni czy boisk szkolnych i placów zabaw, hydroelektrowni, składowiska odpadów, spalarni odpadów medycznych, systemu monitoringu wizyjnego, rozbudowa sieci energetycznej i wodociągowej, dostawa pomocy naukowych do szkół i innego wyposażenia, wyposażanie bibliotek, szkolenie pracowników administracji czy lokalnych firm, budowa murów i wałów przeciwpowo-



Fotografia wykonana podczas spotkania dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe gen. dyw. W. Skrzypczaka z lokalnymi mediami w bazie ECHO. Fot. MON, commons.wikimedia.org

dziowych, organizowanie nauki czytania oraz pisania, kursy obsługi komputera czy języka angielskiego a także zakup różnego rodzaju wyposażenia jak kontenerów biurowo-mieszkalnych, namiotów, lamp ulicznych na energię słoneczną i generatorów prądu¹⁸. Należy pamiętać, że nie jest CIMIC substytutem rynku pracy czy filantropią. Pobudzenie lokalnego rynku pracy wydaje się jak najbardziej korzystne, wpisując się też w długofalową strategię dla tego państwa, nie jest ono natomiast celem samym w sobie. Raczej, to za pomocą opisanych metod rozwiązywania najbardziej palących oraz istotnych dla ludności problemów, możliwa jest poprawa czynników będących w krytycznym czy niepożądanym stanie (jak oświata, woda pitna, bezpieczeństwo publiczne, bezrobocie), destabilizujących region i utrudniających wykonanie misji.

Warto nadmienić, że w związku z planowanym na rok 2014 wycofaniem się naszych Sił Zbrojnych z Afganistanu władzom lokalnym oraz organizacjom pomocowym w tym kraju zostanie przekazany np. sprzęt kwaterunkowy, kulturalno-oświatowy i sportowy (łącznie 750 ton wyposażenia, wartość 11 mln zł), którego transport do Polski nie będzie opłacalny¹⁹. Ustanowi to kolejny bodziec do wsparcia środowiska cywilnego Afganistanu, choć opartego już na innych zapewne zasadach oraz warunkach, po wycofaniu głównej części naszych wojsk.



Fotografia wykonana podczas spotkania dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe gen. dyw. W. Skrzypczaka z lokalnymi mediami w bazie ECHO. Fot. MON, commons.wikimedia.org

W trakcie realizacji projektów pomocowych nie sposób nie natknąć się na problemy. Proces ten (od propozycji projektu, wybrania kontrahenta przez komisję a następnie nadzoru i odbioru wykonanych prac) jest dosyć powolny. Kontraktorzy wykonują pracę nie zawsze w sposób rzetelny, niekompetentni mogą okazać się lokalni urzędnicy. Możliwe jest celowe utrudnianie postępów prac. Nie zawsze dysponuje się odpowiednią ilością tłumaczy i niezbędnych specjalistów. Niezmiernie ważne okazuje się wreszcie odpowiednie „bojowe” zabezpieczenie personelu CIMIC, w rejonie tak często nie do końca bezpiecznym, jak Afganistan. Nie we wszystkich jego obszarach, ze względu na poziom bezpieczeństwa, prace mogły być wykonywane - w prowincji Ghazni w 2011 r. były to takie powiaty jak np. Nawah, Arjistan, Rashidan, Khugyani czy Zana Khan.

Znaczenie omówionych działań w tym kraju dość dobrze w tym przypadku wyrażone zostało w przywoływanej DD/9, w której stwierdzono, iż „CIMIC odgrywa ważną rolę we wszystkich fazach konfliktu. Przyczynia się do tworzenia stabilnego środowiska, w obrębie którego realizacja zadań jest łatwiejsza. Siły zbrojne mogą liczyć, przynajmniej częściowo, na współpracę z ludnością i instytucjami cywilnymi. Może to dotyczyć pozyskiwania środków, informacji, czy też zapewnienia w niektórych rejonach bezpieczeństwa przez władze cywilne. **Bez współpracy z władzami cywilnymi osiągnięcie pełnej swobody działania i przemieszczania sił zbrojnych może być bardzo trudne.** Personel CIMIC odgrywa ważną rolę w przygotowywaniu oceny pilnych potrzeb ludności oraz możliwości działania władz lokalnych i organizacji cywilnych. Szacunki te są istotnym elementem planowania operacyjnego. Decydują o skuteczności w zaspokajaniu pilnych miejscowych potrzeb, a tym samym przyczyniają się do stabilizowania sytuacji w rejonie konfliktu. **W ten sposób tworzone są warunki do stopniowego przekazywania władzy statutowym organom cywilnym.**”²⁰ (podkreślenia własne autora).




Fotografia wykonana podczas spotkania dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe gen. dyw. W. Skrzypczaka z lokalnymi mediami w bazie ECHO. Fot. MON, commons.wikimedia.org

Uwagi końcowe

CIMIC w swym najszerszym sensie to nie tylko współpraca cywilno-wojskowa podczas misji zagranicznych. Chociaż Polska doktryna DD/9 z góry pozostawiła poza swoim zakresem regulacji takie rodzaje tej współpracy jak m. in. wsparcie własnej administracji przez siły zbrojne i wsparcie tranzytu wojsk sojuszniczych na własnym terytorium, trudno nie zgodzić się, iż istnieją jeszcze inne „blisko spokrewnione” ze współpracą-cywilną wojskową działania.

Każda klęska żywiołowa czy poważnych rozmiarów sytuacja kryzysowa w jakimś stopniu wpływa na zdolności obronne kraju osłabiając je. Katastrofalnych rozmiarów powódź, jak np. ta w Polsce w 1997 r., była z pewnością niepożądana z militarnego punktu widzenia. W jej trakcie przyjęcie wojsk sojuszniczych NATO (traktujących Polskę tylko jako państwo tranzytowe), przeprowadzenie powszechnej mobilizacji czy rozpoczęcie bezpośrednich działań obronnych byłoby niezwykle utrudnione. Jest więc w interesie Sił Zbrojnych, aby wszelkimi dostępnymi środkami (ale bez narażania na szwank podstawowych zadań do których przeznaczone są SZ RP) przyczynić się do doprowadzenia takich sytuacji do stanu akceptowalnego, zmniejszając do minimum negatywne ich skutki dla ludności, w tym ograniczenia możliwo-

ści obronnych. Zrozumiałe a wręcz pożądane jest angażowanie potencjału wojska we wsparcie sił cywilnej administracji tam, gdzie jej własne środki do zwalczania sytuacji kryzysowych są niewystarczające. Dzięki temu, ta sama administracja cywilna jak i obywatele mogą wesprzeć Siły Zbrojne z o wiele większą mocą wtedy, gdy będzie to wymagane, zwiększając ich potencjał. Zresztą, czy „pozyskanie serc i dusz” własnego narodu nie tylko dla prowadzonej operacji militarnej (zarówno w kraju, jak i za granicą), ale dla samych nawet przygotowań obronnych (np. naboru żołnierzy zawodowych, rozwoju umiejętności samoobrony wśród społeczeństwa) nie jest tak samo ważne, jak przeciąganie na „swoją stronę” mieszkańców Afganistanu podczas trwającej tam operacji?

Takie rozumienie współpracy-cywilno wojskowej (jak w DD/9) wykracza poza traktowanie jej jako "zagraniczno-ekspedycyjną" doktrynę, zbliżając się do pełni wyzyskania potencjału kooperacji obu środowisk, w celu realizacji wysokich zamierzeń strategicznych, bez względu niemal na charakter środowiska i sytuacji których dotyczą. Kwestię wspomnianego HNS reguluje „Polska Doktryna wsparcia przez państwo gospodarza (DD/4.5)”, a wsparcie administracji państwowej w sytuacjach kryzysowych przez wojsko - m. in. „Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad udziału pododdziałów i oddziałów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu”. Współpraca cywilno-wojskowa to zatem zagadnienie obejmujące sobą szeroki zakres możliwych form tej kooperacji, potrzebujących dalszego rozwoju i wdrażania odpowiednich rozwiązań. 

Przypisy

- 1 Jak kruche były to jednak sojusze świadczy choćby wrogie Cezarowi stanowisko zajęte przez te plemiona podczas powstania Wercynge-toryksa, kiedy to Cezar pozostał niemal bez lokalnych sojuszników. Rozwijając dalej tę myśl można by zadać sobie pytanie, dlaczego Rzymianie potrzebowali aż trzech wojen z Kartaginą, toczonych przez kilka pokoleń, aby ujarzmić ten kraj, a Cezarowi dla spacyfikowania Galii wystarczyło niecałe 10 lat. Być może przyczyną było to, że Kartagina przeciwko Rzymianom broniła się cała, w przeciwieństwie do swego rodzaju rozbitcia wewnętrznego w Galii, umożliwiającego „pozyskiwanie dusz i serc”. Podobnie, sukcesy hiszpańskiej konkwisty w Ameryce Środkowej i Południowej były odniesione przy walnej pomocy części plemion, które stanowiąc sprzymierzeńców tworzyły oddziały pomocnicze walczące przeciwko zniechęconym przez siebie imperiom.
- 2 Zagadnieniem CIMIC zajęła się też UE w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 23 listopada 2010 r. w sprawie współpracy cywilno-wojskowej i rozwoju potencjału cywilno-wojskowego (2010/2071(INI))
- 3 Doktryna współpracy cywilno-wojskowej sił zbrojnych RP DD/9, Sztab Generalny WP, Warszawa 2004, s. 8.
- 4 Tamże, s. 7-8.
- 5 Por. tamże, s. 9.
- 6 Tamże, s. 10-11.
- 7 Por. tamże, s. 10-11.
- 8 Wywiad Polskiego Radia z dnia 07.09.2007, "Zaczęła się wymiana kontyngentu polskiego wojska w Afganistanie". Źródło online: [http://www2.polskieradio.pl/eo/dokument.aspx?id=58227], dostęp: 2013-05-20.
- 9 Krótka historia CIMIC, Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych. Źródło online: [http://www.cpdmz.wp.mil.pl/pl/60.html]. Dostęp: 2013-05-20.
- 10 Doktryna współpracy cywilno-wojskowej sił zbrojnych RP DD/9, Sztab Generalny WP, Warszawa 2004, s. 12-13.
- 11 Tamże, s. 13.
- 12 Tamże, s. 16.
- 13 Tamże, s. 17-19.
- 14 Afghanistan Millennium Development Goals Country Report 2005 – Vision 2020. Źródło online: [http://www.undp.org/af/Publications/KeyDocuments/2008_MDGAnnualProgressR.pdf], dostęp: 2013-05-23.
- 15 Inne zespoły to S-5 zajmujące się planowaniem działań i oceną środowiska oraz informowaniem i szkoleniem wojska, TST (ang. Tactical Support Team) która realizuje szybkie przedsięwzięcia wspierając zgrupowania bojowe, DM&DT (ang. District Management & Development Team - Grupa rozwoju i zarządzania dystryktem) która sprawuje doradztwo w obszarze administracji i rozwoju oraz odpowiada za pomoc humanitarną.
- 16 PKW Afganistan, Historia PRT Ghazni, http://www.isaf.wp.mil.pl/pl/115.html
- 17 Ale, „zgodnie z art. 35 Ustawy z dn. 07.12.2012 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, w 2013 r. projekty pomocowe mogą być finansowane bezpośrednio z budżetu resortu Obrony Narodowej. Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej na realizację projektów rozwojowych w 2013 roku wynosi 6 mln PLN.” - Zob. Polska pomoc dla mieszkańców prowincji Ghazni w 2013 r., PKW Afganistan, http://www.isaf.wp.mil.pl/pl/132.html.
- 18 PKW Afganistan, Projekty 2008 i kolejne, http://www.isaf.wp.mil.pl/pl/117.html.
- 19 Por. M. Likowski, W. Łuczak, Powrót z Afganistanu. RAPORT WTO, nr 4/2013, s. 14.
- 20 Doktryna współpracy cywilno-wojskowej sił zbrojnych RP DD/9, Sztab Generalny WP, Warszawa 2004, s. 21.

HANNA ISMAHILOVA

Europol - Europejskie Biuro Policji

Od momentu kształtowania się współczesnej demokracji, w państwach czy w związkach państw powstawały organy władzy wykonawczej, celem których było zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony podstawowych praw człowieka (prawa do życia, obrona godności, ochrona przed wszelkimi rodzajami dyskryminacji, ochrona od tortur i niehumanitarnego traktowania wszystkich ludzi bez względu na ich status społeczny). Zostało to skodyfikowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Konwencjach Międzynarodowych i Europy, tak i w wewnętrznym ustawodawstwie państw (np. konstytucjach, ustawach).

Pojawieniu Europolu nie przeszkodziło istnienie Interpolu (Międzynarodowa Policja Kryminalna), której członkami są państwa Europy, w tym Unii Europejskiej.

Zagrożenie dla bezpieczeństwa państw i jego mieszkańców ze strony zorganizowanej przestępczości i terroryzmu uruchomiły walkę z tymi zjawiskami poczynając od lat 80-tych XX wieku. Dla Unii Europejskiej ważne było stworzenie bezstronnego organu, jak Europol, dla zabezpieczenia nie tylko bezpieczeństwa i pokoju dla krajów członkowskich, ale i wsparcia demokracji. Ponieważ pojęcie demokracji istnieje nie jeden dziesięć lat, lecz czy była ona i czy w pełnej mierze jest teraz, na to pytanie można odpowiedzieć pewnym „nie”. Np. dla nikogo nie jest tajemnicą, że terroryzm i zorganizowana przestępczość, są często sponsorowane przez wysoko postawionych polityków. Istnienie do dnia dzisiejszego w USA kary śmierci, ponieważ demokracje ustanawiają nie tylko akty prawne, organy władz państwowych i organizacje międzynarodowe. W pierwszej kolejności tworzą etyczne, moralne i sprawiedliwe normy wychowania człowieka!

Europol, to sieć wymiany informacji wspierająca organy wykonawcze państw UE, co ułatwia ich pracę w poszukiwaniu przestępców, a także zwiększa poziom ochrony od zewnętrznych zamachów.



Fot. Rory Hyde, flickr.com

Ogólna charakterystyka Europolu

Europol można opisać, jako specjalną organizacją odpowiedzialną w UE za zapobieganie i zwalczanie transgranicznej przestępczości zorganizowanej¹, tudzież terroryzmu² oraz zacieśnianie współpracy właściwych organów państw członkowskich³.

Europol jest jedynym, tego rodzaju, międzynarodowym organem policyjnym posiadającym kompetencję do wykonywania określonych, z mocy prawa, działań w obszarze swego mandatu. W omawianym aspekcie Europol gromadzi dane o specjalnym znaczeniu oraz prowadzi aktywne działania o charakterze wywiadowczym, ukierunkowane na zwalczanie wskazanych zagrożeń transgranicznych. Europol nie jest uprawniony do wykonywania samodzielnych działań operacyjnych związanych ze stosowaniem środków przymusu prawnego (np. zatrzymania osób czy przeszukiwania pomieszczeń). Misją Europolu jest wspieranie organów ścigania państw członkowskich w zakresie zwalczania poważnej przestępczości⁴ i terroryzmu. Europol dąży także do poprawy skuteczności i współpracy między odpowiednimi służbami i urzędami państw członkowskich UE w zapobieganiu i zwalczaniu uzgodnionych w Konwencji o Europolu form poważnej przestępczości

transgranicznej. Spełnia on zatem funkcję subsydiarną wobec organów ścigania państw członkowskich poprzez wykonywanie na ich potrzeby czynności koordynacyjnych, analitycznych, informacyjnych i technicznych. Stanowi platformę dla wymiany danych wywiadowczych, informacji oraz doświadczeń pomiędzy agendami organów ścigania państw członkowskich (policji, służb celnych, imigracyjnych, finansowych czy żandarmerii)⁵. Europol przede wszystkim jest strukturą wywiadu kryminalnego, która wspiera właściwie służby państw członkowskich UE. Należy zaznaczyć, że Europol nie jest organizacją skupiającą wyłącznie służby policyjne państw członkowskich Unii, a jest organizacją, której członkami są wyłącznie państwa członkowskie UE. Każde z państw członkowskich posiada kompetencje do wskazania właściwych organów. Z punktu widzenia Europolu służbami właściwymi są wszystkie organy zgodnie z prawem krajowym uprawnione do zapobiegania i zwalczania przestępstw⁶. Kompetencja Europolu w ten sposób stwarza ścisły wzajemny związek między organami wykonawczymi, współpracę i wymianę cennymi dla walki ze zorganizowaną przestępczością i terroryzmem danymi.

Do działalności Europolu warto dodać jeszcze jedną ważną rzecz - Europejski Kodeks Etyki Zawodowej Policji. Kodeks ma zastosowanie do tradycyjnie rozumianych funkcjonariuszy policji i służb policyjnych oraz do innych służb, które zostały powołane i są kontrolowane przez państwo, a których nadrzędnym celem jest dbałość o przestrzeganie prawa i porządku w społeczeństwie obywatelskim i które zostały upoważnione przez państwo do użycia siły lub korzystania ze specjalnych uprawnień dla osiągnięcia tych celów⁷. Funkcjonariusz ma zachowywać się w pracy i w czasie wolnym, tylko zgodnie z regułami Europejskiego Kodeksu etycznego.

Jak wyżej przedstawiłam Europol nie realizował funkcji operacyjnych, ale w 2010 roku na podstawie Traktatu Lizbońskiego Rada Europejska zdecydowała o modyfikacji uprawnień Europolu. Europol zgodnie z art. 88 Traktatu o funkcjonowaniu UE otrzymuje

uprawnienia operacyjne. Podjęto decyzję o przekształceniu Europolu w Agencję UE⁸. Teraz działalność Europolu stała się samodzielną i przyczyni się to do efektywnej współpracy, co pozwoli obniżyć poziom wewnętrznych i zewnętrznych zagrożeń ze strony przestępczości zorganizowanej (narkotyki, handel ludźmi, nielegalna imigracja, pranie pieniędzy i wykrywanie mienia, fałszowanie euro, cyberprzestępczość...) i terroryzmu dla bezpiecznego życia dla obywateli UE i obywateli innych państw, którzy przyjeżdżają do państw Unii.

Prawna podstawa działalności

Prawną podstawą działalności Europolu jest Konwencja o Europolu, a także inne akta prawne. Oznacza to, że wykonując swoją działalność na terytorium innego państwa Unii Europejskiej, upoważnieni funkcjonariusze Europolu muszą kierować się regułami Konwencji i ustawodawstwa wewnętrznego.

Zgodnie z Konwencją Europol współpracuje z jedną narodową jednostką każdego Państwa Członkowskiego, powołaną lub wyznaczoną zgodnie z art.4⁹.

Zgodnie do art.4 ust. 4 Konwencji o Europolu, zadania jednostek krajowych obejmują:

- dostarczanie Europolowi z własnej inicjatywy informacji i danych wywiadowczych, niezbędnych do wykonywania jego zadań;
- odpowiadanie na wnioski Europolu o informacje i dane wywiadowcze oraz doradztwo;
- aktualizację informacji i danych wywiadowczych; dokonywanie oceny informacji i danych wywiadowczych zgodnie z prawem krajowym dla właściwych władz i przekazywanie im tych materiałów;
- występowanie do Europolu z wnioskami o doradztwo, informacje, dane wywiadowcze i analizy;
- dostarczanie Europolowi danych do gromadzenia w systemie komputerowym; zapewnienie przestrzegania prawa przy każdej wymianie informacji z Europolem¹⁰.

Prawna podstawa działalności Europolu oznacza, że wykorzystując on swoje uprawnienia i sprawuje obowiązki tylko zgodnie z Konwencją i innymi przepisami prawa. Inne działania są niezgodne z prawem i podlegają karze, jeżeli naruszyły reguły Konwencji czy też inne przepisy.

Europol dla bezpieczeństwa UE

Nie zważając na to, jak będą toczyły się wydarzenia w przyszłości, działalność Europolu będzie rozwijała się w tym kierunku, dla którego właściwie był stworzony, a mianowicie wykrywanie przestępczości zorganizowanej i terroryzmu, operacyjna i analityczna pomoc organom, które walczą z tymi niebezpiecznymi zjawiskami, będącymi jednym z najważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa XXI wieku.

Nowe strategie w walce z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem, a także nowe i stare doświadczenie operacyjne, pozwalają zwiększyć efektywność i rezultaty, a także jakość wykonywanych zadań.

Dla potrzeb bezpieczeństwa, wolności i sprawiedliwości Europol współpracuje z 17 państwami nienależącymi do UE, dziewięcioma organami i agencjami UE oraz trzema innymi organizacjami międzynarodowymi, w tym z Interpolem, który uczestniczy w wielu aspektach pracy operacyjnej Europolu¹¹.

Europol ściśle współpracuje z agencjami UE, takimi jak: CEPOL (Kolegium Policyjne), EMCDDA (Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii), EUROJUST (Zespół ds. Współpracy Sądowej), FRA (Agencja Praw Podstawowych), FRONTEX (Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich), SITCEN (Centrum Sytuacyjne).

Operacje zorganizowane przez Europol dla walki z zagrożeniami dla UE to: Operacja dotycząca handlu ludźmi. W listopadzie 2010 r. Europol wspierał policję austriacką i węgierską w ratowaniu ofiar handlu ludźmi w celach seksualnych i w aresztowaniu organizatorów siatki handlu ludźmi. Kolejna to operacja „Golf”. W wyniku wspólnej operacji prowadzonej przez brytyjską Policję Metropolitalną oraz Europol uratowano dwadzieścioro ośmiorgo dzieci. Celem tego zespołu było za-

jęcie się konkretną rumuńską zorganizowaną siatką przestępczą, która handlowała dziećmi ze społeczności romskiej i wykorzystywała je.

Dalej operacja „Comfort”. Na początku 2010 r. holenderska policja krajowa otrzymała informacje i dane od holenderskiego dostawcy usług hostingowych, który zgłosił, że włamano się na jeden z serwerów jego klienta. Hakerzy umieścili na przejętym serwerze tzw. imageboard (forum internetowe nastawione na wymianę obrazów) zawierający materiały związane z wykorzystywaniem seksualnym dzieci.

Operacja „Venice Carnival” trwała od 2009 do 2010 r. Włoskie oddziały policji pocztowej i telekomunikacji oraz Europol wykryły grupę przestępczą, która instalowała szkodliwe oprogramowanie na firmowych, niezabezpieczonych serwerach internetowych, aby rozpowszechniać w Internecie szokujące materiały związane z wykorzystywaniem seksualnym dzieci.

Podczas operacji „Alcazar” w czerwcu 2010 r. Europol pomógł funkcjonariuszom policji z Francji, Niemiec i Hiszpanii w aresztowaniu 18 osób podejrzewanych o ułatwianie nielegalnej imigracji do UE.

W trakcie operacji „Thessaloniki” w lutym 2010 r. wydział bezpieczeństwa policji w Salonikach aresztował czterech przywódców zorganizowanej grupy przestępczej odpowiedzialnej na dystrybucję i przemyt na dużą skalę fałszowanych banknotów euro w Grecji.

Operacja „Most” przeprowadzona w kwietniu 2010 r. w Lublinie, doprowadziła do aresztowania 14 osób. Podejrzani należeli do dużej polskiej siatki rozprowadzającej w UE fałszywe banknoty o nominałach 50 i 100 euro.

Operacja „Shovel” dotyczyła działalności wyjątkowo brutalnej zorganizowanej grupy przestępczej z siedzibą w Irlandii, zaangażowanej w handel narkotykami i bronią w całej Europie¹².

Europol wzmocnił swoją pozycję w UE, częściowo dzięki traktatowi lizbońskiemu i swojemu nowemu statusowi prawnemu. Nadzór jest kolejnym zagadnieniem niezmiernie ważnym dla Europolu. Jako wiodący organ ścigania w UE Europol pragnie nadal szukać kolejnych

możliwości usprawnienia walki z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem. Niezależnie od tych nowych możliwości politycznych podstawowym celem Europolu pozostaje wspieranie środowiska organów ścigania UE, głównie w celu powstrzymania i likwidowania poważnych zorganizowanych grup przestępczych i terrorystycznych. Priorytet ten nie uległ i nie ulegnie zmianie, ale cała społeczność organów ścigania musi dalej unowocześniać politykę, narzędzia i taktykę, aby dotrzymać kroku rozwojowi sytuacji na całym świecie i mieć przewagę nad przestępcami¹³.

Struktura i aparat wykonawczy Europolu

Z organizacyjnego punktu widzenia Europol składa się z kwatery głównej w Hadze oraz krajowych jednostek Europolu państw członkowskich¹⁴.

Warto zaznaczyć, że Europol ma osobowość prawną. W każdym Państwie Członkowskim Europol posiada zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych o najszerszym zakresie przyznanym przez ustawodawstwo krajowe osobom prawnym. Europol może zwłaszcza nabywać lub zbywać mienie ruchome i nieruchome oraz stawać przed sądem¹⁵.

Do organów Europolu należą:

1. Zarząd,
2. Dyrektor,
3. Kontroler Finansowy,
4. Komitet Finansowy¹⁶.

Zarząd składa się z jednego przedstawiciela każdego Państwa Członkowskiego. Każdy członek Zarządu ma jeden głos.

Na czele Europolu stoi Dyrektor jest mianowany przez Radę Stanowiącą, jednomyślnie, zgodnie z procedurą ustanowioną w Tytule VI Traktatu o Unii Europejskiej, po uzyskaniu opinii Zarządu, na okres czterech lat z możliwością jednokrotnego przedłużenia kadencji.

Dyrektor wspomagany jest przez zastępców w liczbie ustalonej przez Radę i mianowanych na okres czterech lat z możliwością jednokrotnego przedłużenia kadencji, zgodnie z procedurą ustanowioną w ustępie 1. Ich zadania określa szczegółowo Dyrektor. Dyrektor

jest odpowiedzialny za: realizację zadań powierzonych Europolowi; bieżące administrowanie; zarządzanie kadrami; prawidłowe przygotowanie i wykonanie decyzji Zarządu; przygotowanie projektu budżetu, planowanej liczby etatów oraz projektu pięcioletniego planu finansowego i wykonanie budżetu Europolu; wszelkie inne zadania powierzone mu w niniejszej konwencji lub przez Zarząd.

Monitorowaniem zobowiązań, wydatkowaniem środków pieniężnych oraz ustalaniem i ich gromadzeniem zajmuje się Kontroler Finansowy z organu kontroli Państw Członkowskich, który jest mianowany przez Zarząd i przed którym jest on odpowiedzialny.

Komitet Finansowy składa się z jednego przedstawiciela ds. budżetu z każdego Państwa Członkowskiego. Jego zadaniem jest przygotowanie spraw budżetowych i finansowych¹⁷.

Każda jednostka narodowa oddelegowuje do Europolu co najmniej jednego oficera łącznikowego¹⁸.

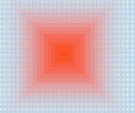
Należy wyjaśnić, iż w praktyce działania Europolu wyróżnić można dwie kategorie oficerów łącznikowych:

- oficerowie łącznikowi Europolu delegowani do innego państwa czy organizacji przez sam Europol;
- oficerowie łącznikowi państw członkowskich lub stowarzyszonych delegowani do zadań łącznikowych przy centrali Europolu w Hadze. Obie kategorie określone są wspólnym terminem *Europol Liaison Officer (ELO)*.


Głównym zadaniem oficerów łącznikowych jest wzmocnienie kooperacji między władzami danego państwa lub organizacji, a Europolem w celu wspierania państw członkowskich w zwalczaniu najpoważniejszych form międzynarodowej przestępczości, głównie przez wymianę informacji¹⁹. Spis aktywności i uprawnień zapisany jest w Konwencji o Europolu.

ZOBACZ WIĘCEJ:

- Konwencja o Europolu
<http://antykorupcja.edu.pl/index.php?mnu=12&app=docs&action=get&iid=1383>



Wychodząc z powyżej przedstawionych informacji można wyciągnąć wniosek, że działalność Europolu jest bardzo ważna w funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zabezpieczeniu jej bezpieczeństwa jej granic wewnętrznych i zewnętrznych, gwarancji bezpiecznego życia dla obywateli UE, ochrona podstawowych praw człowieka, ochrona przed sprzecznymi z prawem zachowaniami. Generalnie gwarantowanie demokracji i wyższych wartości etycznych, moralnych, a także podwyższanie poziomu sprawiedliwości.

Działalność Europolu nie jest ograniczona do terytorium Unii Europejskiej, również pomyślnie współpracuje z państwami Trzeciego Świata, z tymi, którzy bronią praw człowieka, a także z tymi potrzebującymi obrony. 

Przypisy

- 1 Ustawodawstwo karne Polski nie definiuje przestępczości zorganizowanej. Wiele państw UE nie uregulowało tego pojęcia, ale polski Kodeks Karny w art. 258 ust. 1 stwierdza: „Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5” albo ust. 3 „Kto grupę albo związek określone w § 1 w tym mające charakter zbrojny zakłada lub taką grupę albo związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”, Dz. U. z 1997 nr 88 poz. 553. Zgodnie do art. 2 pkt. a Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej „zorganizowana grupa przestępcza” - oznacza posiadającą strukturę grupę składającą się z trzech lub więcej osób, istniejącą przez pewien czas oraz działającą w porozumieniu w celu popełnienia jednego lub więcej poważnych przestępstw określonych na podstawie niniejszej konwencji, dla uzyskania, w sposób bezpośredni lub pośredni, korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej. Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Dz. U. z dnia 31 stycznia 2005 r.
- 2 Także polskie ustawodawstwo nie uregulowało walki z terroryzmem, dlatego nie zawiera konkretnego pojęcia, ale określa to zjawisko w Ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, a także art. 258 ust. 2 Kodeksu Karnego RP „Jeżeli grupa albo związek określone w § 1 mają charakter zbrojny albo mają na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”, lub ust. 4 „Kto grupę albo związek mające na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym zakłada lub taką grupę lub związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”, Dz. U. z 1997 nr 88 poz. 553. Podstawowym antyterrorystycznym aktem prawnym dla UE jest Europejska Konwencja o zwalczaniu terroryzmu i wiele innych.
- 3 C. Fijnaut, Police Co-operation and the Area of Freedom, Security and Justice, red. N. Walker, Oxford 2004, s.241.
- 4 Zgodnie do art. 2 pkt. b Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, "poważne przestępstwo" oznacza zachowanie stanowiące przestępstwo podlegające maksymalnej karze pozbawienia wolności w wysokości co najmniej czterech lat lub karze surowszej. Formy poważnych przestępstw zawiera Konwencja o Europolu w art. 2 ust. 1.
- 5 T. Safjański, Europejskie Biuro Policji Europol. Główny aspekt działania. Perspektywy rozwoju. Warszawa 2009, s. 61.
- 6 Art. 4 Konwencji sporządzonej na podstawie art. K 3 Traktatu o UE w sprawie ustanowienia Europejskiego Urzędu Policji (Konwencji o Europolu), sporządzona w Brukseli 26 lipca 1995 r. Dz. U. z 2005 r. Nr 29, poz.243 z późn. zm.,
- 7 Rada Europy, Komitet Ministrów, Załącznik do Zalecenia Rec (2001) 10 dotyczącego Europejskiego Kodeksu Etyki Zawodowej Policji. Zakres zastosowania kodeksu. http://www.policja.pl/palm/pol/1018/53157/Europejski_Kodeks_Etyki_Zawodowej_Policji.html 20.04.2013
- 8 Art. 88 ust. 1 „Zadaniem Europolu jest wspieranie i wzmacnianie działań organów policyjnych i innych organów ścigania Państw Członkowskich, jak również ich wzajemnej współpracy w zapobieganiu i zwalczaniu poważnej przestępczości dotykającej dwóch lub więcej Państw Członkowskich, terroryzmu oraz form przestępczości naruszających wspólny interes objęty polityką Unii” i ust. 3 „Wszelkie działania operacyjne Europolu są prowadzone w powiązaniu i w porozumieniu z organami Państwa Członkowskiego lub Państw Członkowskich, których terytorium dotyczą. Stosowanie środków przymusu należy do wyłącznej kompetencji właściwych organów krajowych”. Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej:
http://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14432&Itemid=359#3.5.5.20.04.2013
- 9 Konwencja o Europolu art. 1 ust. 2., art. 4 ust. 1 „Każde Państwo Członkowskie ustanawia lub wyznacza jednostkę narodową do wykonania zadań” <http://antykorrupcja.edu.pl/index.php?mnu=12&app=docs&action=get&iid=1383> 20.04.2013
- 10 Tamże art. 4 ust. 4.
- 11 Przegląd Europolu. Sprawozdanie ogólne z działalności Europolu, 2011, s.56. https://www.europol.europa.eu/sites/default/files/publications/pl_europolreview.pdf 20.04.2013.
- 12 Przegląd Europolu. Sprawozdanie ogólne z działalności Europolu, 2011, s.34, 35, 37, 41-43. https://www.europol.europa.eu/sites/default/files/publications/pl_europolreview.pdf 21.04.2013.
- 13 Tamże. s.59-60.
- 14 T. Safjański Europejskie Biuro Policji..., wyd. cyt., s.136.
- 15 Konwencja o Europolu, art. 26 ust. 1,2. <http://antykorrupcja.edu.pl/index.php?mnu=12&app=docs&action=get&iid=1383> 21.04.2013.
- 16 Tamże, art. 27.
- 17 Konwencja o Europolu, art. 28 ust. 2, art. 29 ust. 1, 2,3, art. 35 ust. 7,8. <http://antykorrupcja.edu.pl/index.php?mnu=12&app=docs&action=get&iid=1383> 29.03.2013
- 18 Tamże, art. 5 ust. 1
- 19 T. Safjański, Europejskie Biuro Policji Europol..., wyd. cyt., s.152.

BERNADETTA TERLECKA

Zastosowanie analizy urządzeń mobilnych w kryminalistyce

Analiza śledcza urządzeń mobilnych jest dziedziną cyfrowej analizy śledczej ukierunkowanej na odzyskiwanie cyfrowych dowodów z urządzeń mobilnych. Mówiąc lub myśląc urządzenia mobilne zwykle przed oczyma stają nam telefony komórkowe. Ten zwrot oznacza jakiegokolwiek urządzenie cyfrowe, które posiada pamięć wewnętrzną i może służyć do komunikacji, włączając w to urządzenia typu PDA, GPS czy tablety.

Fakt wykorzystywania telefonów podczas planowania lub wykonywania przestępstw jest niezaprzeczalny i od dawna o tym wiadomo. Jednak analiza urządzeń mobilnych jest bardzo młodą dziedziną (powstała pod koniec lat 90). Rozwój urządzeń przenośnych na rynku konsumenckim (smartfony, tablety) wymusił konieczność opracowania nowych technik analizy urządzeń mobilnych, gdyż istniejące, nie pozwalały na uzyskanie pełnych danych z urządzenia¹.

Telefony komórkowe mogą być używane do zapisywania różnego rodzaju informacji, takich jak: kontakty, zdjęcia, nagrania wideo, kalendarze, notatki, SMS'y czy MMS'y. Smartfony dodatkowo mogą zawierać dane o przeglądanych stronach internetowych, lokalizacji (GPS) czy komunikaty z portali społecznościowych lub wiadomości poczty elektronicznej.

Istnieje wiele wyzwań na polu dowodowym i technicznym, a analiza śledcza urządzeń mobilnych dostarcza nam problemów na wielu płaszczyznach². Jednym z największych jest lokalizacja telefonu komórkowego na podstawie jego użytkowania. Metody wykorzystywane do tego celu nie są metodami naukowymi. W konsekwencji możliwa jest tylko przybliżona lokalizacja urządzenia na podstawie określenia strefy komórkowej, z której połączenie zostało wykonane lub gdzie zostało odebrane. Na tej podstawie nie można określić dokładnej lokalizacji telefonu podczas odbierania lub wykonywania rozmowy jednak można



Przenośny write-blocker połączony z twardym dyskiem.

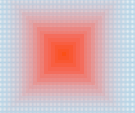
Fot. ErrantX, commons.wikimedia.org

zawęzić teren poszukiwania lub przypuszczać, że dana osoba mogła być na miejscu zdarzenia.

Producenci sprzętu, by pozostać konkurencyjni, zaczęli wprowadzać nowe struktury i systemy plików, usługi przechowywania danych, urządzenia peryferyjne, złącza czy kable, w rezultacie eksperci śledczy muszą używać całkiem innych metod i narzędzi niż śledczy pracujący nad sprzętem komputerowym.

Ponadto, pojemność urządzeń rośnie, dzięki zapotrzebowaniu na coraz mocniejsze urządzenia typu „mini komputer”³. Ewoluuja też nie tylko typy danych, ale także sposób, w jaki urządzenia mobilne są wykorzystywane.

W wyniku tych wyzwań powstało wiele narzędzi pozwalających na wyodrębnienie dowodów z urządzeń mobilnych, nie ma jednej metody skutecznej wobec każdego urządzenia. W związku z czym bardzo ważne jest przeprowadzanie intensywnych szkoleń dla ludzi mających zostać ekspertami sądowymi w dziedzinie pozyskiwania danych cyfrowych. Szkolenia te mają na celu zapoznanie z narzędziami i sposobem ich obsługi oraz pozyskiwania dowodów, utrzymywania standardów i spełniania wymogów prawnych.



Historia

Dziedzina analizy urządzeń mobilnych jak wspominałam pochodzi z późnych lat 90 ubiegłego wieku i początków obecnego. Rola telefonów komórkowych w zbrodni już dawno została uznana przez organy ścigania za bardzo ważną. Wraz ze wzrostem dostępności tego typu urządzeń na rynku konsumenckim oraz szeroką gamą platform komunikacyjnych obsługiwanych przez nie, np. poczta elektroniczna czy strony WWW, oprogramowanie VoIP, wzrosło też zapotrzebowanie na analizę tych urządzeń⁴.

Wczesne formy analizy urządzeń mobilnych były zbliżone do metod analizy pierwszych komputerów, czyli analiza polegała na sprawdzeniu zawartości telefonu przy użyciu klawiatury i wyświetlacza, fotografując jednocześnie ważne dla śledztwa treści⁵, takie czynności okazały się jednak bardzo czasochłonne, szczególnie gdy liczba urządzeń poddawanych analizie zaczynała wzrastać. Śledczy domagali się skuteczniejszych metod pozyskiwania dowodów. Niekiedy korzystali z telefonów komórkowych lub urządzeń w stylu PDA synchronizując oprogramowanie i dane lub po prostu sprawdzali komputer podejrzanego pod kątem istnienia właśnie danych z urządzenia mobilnego. Jednak to oprogramowanie może tylko odczytywać i zapisywać dane z telefonu, nie może jednak odzyskać skasowanych danych.⁶

Niektórzy eksperci sądowi twierdzili, że są w stanie odzyskać nawet usunięte dane za pomocą urządzeń opracowanych przez producentów, nazywanych „flasher” lub „twister”. Urządzenia te służyły do testowania i aktualizacji pamięci telefonów, jednak są to urządzenia inwazyjne, mogące naruszać dane oraz skomplikowane w obsłudze, gdyż zostały zaprojektowane do zupełnie innych celów niż narzędzia śledcze⁷. Dla fizycznej analizy konieczne było stworzenie lepszej alternatywy.

By sprostać tym wymaganiom powstały komercyjne narzędzia, które pozwoliły śledczym odzyskiwać dane z pamięci telefonu przy minimalnych stratach i analizować je poza urządzeniem bazowym⁸. Z bie-

giem czasu i rozwojem technik analitycznych, odzyskiwanie danych stało się możliwe dzięki specjalistycznym narzędziom, które dodatkowo automatyzowały wiele procesów ekstrakcji danych, czyniąc odzyskiwanie procesem stosunkowo łatwym.

Rodzaje dowodów

Wraz z rozwojem technologii urządzeń mobilnych coraz więcej typów danych zaczęło się pojawiać w pamięciach tychże urządzeń. Ilość potencjalnych danych odzyskanych z telefonu komórkowego drastycznie wzrosła i mogła pochodzić z pamięci telefonu, kart SIM czy rozszerzeń pamięci telefonu w postaci kart pamięci SD/MMC.

Tradycyjne techniki analizy telefonów komórkowych powstały w oparciu o pozyskiwanie wiadomości SMS czy MMS oraz listy połączeń, kontaktów i numerów IMEI/ESN telefonu. Nowsze generacje telefonów - smartfony - zawierają również inne potencjalnie ważne dane:

- historię przeglądanych stron,
- ustawienia sieci bezprzewodowych,
- informacje geolokacyjne (włączając w to geotagi dodawane do zdjęć wykonanych aparatem),
- wiadomości poczty elektronicznej,
- wiadomości i kontakty portali społecznościowych
- inne dane przekazywane za pomocą sieci czy „zapamiętane” w aplikacjach.

Pamięć wewnętrzna

Obecnie najczęstszymi technologiami wykonania pamięci flash dla telefonów komórkowych są technologie NAND lub NOR. Dokładny ogląd na analizy pamięci NAND sporządził Salvatore Fiorillo w roku 2009⁹.

Pamięć zewnętrzna

Zewnętrznymi nośnikami pamięci są karty SIM, karty SD/MMC/CF (spotykane tak w urządzeniach nawigacji satelitarnej GPS jak i w telefonach) czy pamięciach USB.

Logi usługodawcy

Jednym z elementów analizy śledczej urządzeń mobilnych są informacje dotyczące połączeń czy wiadomości tekstowych uzyskane od operatora. Dane te mogą służyć jako swoista „kopia zapasowa” rejestru połączeń i wiadomości, jeśli te zostaną usunięte z pamięci telefonu, lub, gdy usługi oparte na lokalizacji są wyłączone. Rekordy dotyczące połączeń oraz użytych nadajników mogą posłużyć do ustalenia przybliżonej lokalizacji telefonu w danym czasie oraz tego, czy się przemieszczał¹⁰. Nośnik danych oraz dane zebrane razem, mogą być wykorzystane do potwierdzenia informacji z innych źródeł, przykładowo z nagrań monitoringu, lub do uzyskania przybliżonej lokalizacji wykonania zdjęć bez geotagów.

Unia Europejska wymaga od krajów członkowskich przechowywania przez pewien czas danych telekomunikacyjnych stosowanych w dochodzeniach. Dane te zawierają informacje na temat odbieranych i nawiązywanych połączeń telefonicznych. Na ich podstawie możliwa jest przybliżona lokalizacja telefonu komórkowego. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie ma takich wymogów. Prawo nie reguluje tam jak długo usługodawcy powinni zachować dane ani co one mają zawierać. Przykładowo: wiadomości tekstowe mogą być przechowywane dzień czy dwa, natomiast dzienniki połączeń mogą być przechowywane przez kilka tygodni lub miesięcy. Funkcjonariusze chcący zmniejszyć ryzyko, że dane zostaną utracone, muszą przedstawić oficjalnie swoje zamiary usługodawcy, aby ten sporządził kopię danych, która zostanie przekazana policji po uzyskaniu przez nią nakazu¹¹.

Proces analizy

Proces analizy urządzeń mobilnych graniczy i pokrywa się z wieloma dziedzinami informatyki śledczej, niektóre metody nie są stosowane nigdzie indziej. Generalnie proces można podzielić na trzy etapy:

- przejście;
- pozyskanie;
- badania i analizy.

Inne aspekty komputerowej analizy sądowej, takie jak sporządzenie dokumentacji, walidacja, czy archiwizacja nadal obowiązują¹².

Przejęcie

Przejęcie urządzeń mobilnych objęte jest takimi samymi przepisami jak innych nośników cyfrowych. Telefony komórkowe często przejmowane są w stanie włączonym, ich transport do analizy powinien być przeprowadzony w tym samym stanie co przejście, by nie doprowadzić do zamykania aplikacji, które mogą zmienić część plików, a tym samym pozbawić śledczych dowodów¹³.

Jednakże pozostawienie włączonego telefonu niesie ryzyko, że połączenia będą nadal przychodzić i dane dowodowe mogą zostać zastąpione nowymi. W celu nie dopuszczenia do tego typu incydentów, urządzenia mobilne powinny być transportowane i badane wewnątrz klatki Faradaya. Takie rozwiązanie ma jednak dwie wady:

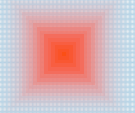
1. pomimo tego, że urządzenie nadaje się do użytku, jego ekran dotykowy lub klawiatura, nie mogą być stosowane;
2. urządzenie szukając połączenia do sieci przełączy się na maksymalną moc nadawczą, co spowoduje szybsze wyczerpanie baterii.

Urządzenia i ich baterie można ładować ponownie, lecz istnieje ryzyko włączenia blokady telefonu. Dlatego, zaleca się izolowanie urządzenia przez wejście w tryb samolotowy i klonowanie karty SIM¹⁴.

Pozyskanie

Drugim etapem procesu jest pozyskanie materiałów z urządzenia – porównując do informatyki śledczej, wykonanie kopii bitowej urządzenia¹⁵.

Ze względu na charakterystykę telefonów komórkowych, często nie jest możliwe pozyskanie jakichkolwiek danych z wyłączonego urządzenia. Większość danych pozyskuje się „na żywo”. W pracy z bardziej zaawansowanymi smartfonami wykorzystującymi zaawansowane zarządzanie zasobami, podłączenie ich do ładowarki i włożenie do klatki Faradaya nie jest najlep-



szym pomysłem. Urządzenie jest w stanie rozpoznać odłączenie od sieci i zmienić status managera pamięci, który będzie nadpisywał dane nowymi¹⁶.

Większość rozwiązań służących do pozyskiwania danych ma charakter komercyjny i składa się z programowania i sprzętu, bardzo często połączonych ze sobą i zautomatyzowanych.

Badania i analizy

Coraz więcej urządzeń mobilnych wykorzystuje systemy pliku wyższego poziomu, podobne do systemu plików znanych z komputerów. Metody i narzędzia służące do analizy mogą być te same (niektóre po drobnych zmianach) co w przypadku kryminalistyki dysków twardej¹⁷.

System plików FAT jest powszechnie stosowany przy wykorzystaniu pamięci typu NAND.¹⁸ Różnicą jest rozmiar użytego bloku, który jest większy niż 512 bajtów, w przypadku dysków twardej. W zależności od zastosowanego rodzaju pamięci, rozmiar bloku wynosi 64, 128 lub 256 kilobajtów dla pamięci typu NOR oraz 16, 128, 256 lub 512 kilobajtów dla pamięci typu NAND.

Do pozyskiwania danych z obrazu pamięci mogą służyć różne narzędzia programowe. Można do tego celu użyć zautomatyzowanych, specjalistycznych programów do analizy śledczej, lub zwykłych edytorów i przeglądarek plików w formacie szesnastkowym, przeszukując pliki pod kątem konkretnych, charakterystycznych nagłówków. Zaletą edytorów heksadecymalnych jest głębszy wgląd w zarządzanie pamięcią, lecz praca z nim wymaga wielu zabiegów wykonywanych ręcznie oraz sporej wiedzy o budowie nagłówków plików. W przeciwieństwie do tego, zautomatyzowane oprogramowanie śledcze upraszcza wyszukiwanie i ekstrakcję danych, lecz może się zdarzyć, że oprogramowanie pominie jakiś plik. Przykładowymi programami do ekstrakcji danych z obrazu pamięci mogą być AccessData, Sleuthkit czy EnCase¹⁹. Ponieważ nie ma obecnie oprogramowania, które wyodrębni wszystkie możliwe dane, zaleca się, aby przeprowadzić analizę kilkoma różnymi programami po sobie²⁰.

Typy przejęcia danych

Wyodrębnianie danych z telefonów komórkowych może być sklasyfikowane według pewnej własności, która mówi, że kolejne metody będą coraz bardziej techniczne, narzędzia będą coraz droższe, analizy będą trwały więcej czasu, a śledczy będą musieli przebyć więcej szkoleń, niektóre metody staną się też bardziej inwazyjne.²¹

Pozyskanie ręczne

Śledczy wykorzystuje interfejs użytkownika, aby zbadać zawartość pamięci telefonu, dlatego urządzenie używane jest normalnie, a śledczy filmuje lub fotografuje jego zawartość. Metoda ta ma tą zaletę, że system operacyjny sprawia, iż nie potrzeba żadnych specjalistycznych narzędzi lub sprzętu, by przekształcić surowe dane na takie, które są możliwe do zrozumienia przez człowieka. W praktyce, metoda ta jest stosowana dla telefonów komórkowych, PDA czy nawigacji GPS²². Wadą tej metody jest to, że tylko dane widoczne w systemie operacyjnym urządzenia mogą być odzyskane.

Dane pozyskane z wykorzystaniem tej metody są w formie zdjęć lub filmu, a sama metoda jest bardzo czasochłonna.

Pozyskanie logiczne

Pozyskanie logiczne oznacza wykonanie kopii logicznej (bit za bitem) obiektów, np. plików czy katalogów, znajdujących się w przestrzeni logicznej urządzenia (np. na partycji systemowej).

Pozyskanie logiczne ma tą zaletę, że struktury danych są łatwiejsze do przeglądania i wyodrębniania z nich danych przez różnego rodzaju programy. Wyodrębnianie logiczne polega na wykorzystaniu narzędzi dostarczonych przez producenta sprzętu do synchronizacji danych między urządzeniem mobilnym a komputerem osobistym. Pozyskiwanie logiczne, jest stosunkowo łatwe, lecz specjalista śledczy, jest w stanie pozyskać więcej informacji podczas ekstrakcji fizycznej (ręcznej).

Przejęcie systemu plików

Ekstrakcja logiczna zazwyczaj nie pozwala na wyodrębnienie jakichkolwiek usuniętych danych, które zostały usunięte przez system telefonu. Jednak w niektórych przypadkach, szczególnie w przypadku systemów opartych i SQLite, czyli iOS oraz Android, telefon może zachować pliki baz danych i oznaczyć je jako usunięte, do późniejszego nadpisania. W przypadku dostępu tylko z poziomu oprogramowania do synchronizacji, nie jest możliwy dostęp do tego typu danych. Przejęcie systemu plików jest przydatne do ustalenia i zrozumienia struktury katalogów i plików, umożliwia przejrzanie historii przeglądanych stron czy używanych aplikacji. Umożliwia również śledczym analizę w bardziej tradycyjny sposób, znany z informatyki śledczej²³.

Fizyczne przejęcie

Przejęcie fizyczne oznacza dokładną (bit za bitem) kopię całego fizycznego nośnika danych, np. pamięci flash, metoda ta jest najbardziej podobna do badania komputerów osobistych. Przejęcie fizyczne ma tę zaletę, że można zbadać pozostałości usuniętych danych czy plików. Podczas wyodrębniania fizycznego uzyskiwane informacje pochodzą bezpośrednio z pamięci urządzenia.

Jest to dość wymagające i trudne rozwiązanie, gdyż producenci sprzętu zwykle zabezpieczają sprzęt przed bezpośrednim dostępem do pamięci, dlatego też, urządzenie może być zablokowane a dostęp do niego może być możliwy tylko dla konkretnego operatora. W celu obejścia tego rozwiązania, narzędzia służące do analizy urządzeń mobilnych zawierają swój własny boot loader (program rozruchowy), dający narzędziu dostęp do pamięci, często obchodząc hasła użytkownika czy wzór klucza²⁴.

Na przejęcie fizyczne składają się dwie fazy: faza zrzutu, gdzie klonowana (zrucana) jest zawartość pamięci urządzenia oraz faza faktycznego dekodowania danych.



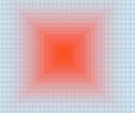
Jedno z urządzeń stosowanych w informatyce śledczej
Fot. Fairycherry, commons.wikimedia.org

Narzędzia

Wczesne śledztwa bazowały na ręcznej analizie działających urządzeń mobilnych, podczas której śledczy fotografowali lub opisywali przydatne materiały dowodowe. Z pominięciem fotografii rozwiązania takie jak Fernico ZRT, eDEC Eclipse czy Project-a-Phone posiadały niezaprzeczalną wadę: istniało wysokie ryzyko modyfikacji zawartości urządzenia, jak i to, że narzędzia te pozostawiały części własnego systemu operacyjnego w pamięci urządzenia.

W ostatnich latach pojawiło się wiele oprogramowania czy sprzętu potrafiącego dokonać przejęcia logicznego czy fizycznego z urządzeń mobilnych. Wiele z tych narzędzi to zarówno oprogramowanie jak i sprzęt, włączając w to odpowiednie kable połączeniowe do telefonów różnych producentów. Oprogramowanie tych narzędzi jest w stanie wyodrębnić, zewidencjonować i często przeanalizować odzyskane dane.

Dziedzina narzędzi analizy śledczej urządzeń przenośnych dobrze się rozwija w ostatnich latach. Ma to związek między innymi z zapotrzebowaniem jednostek antyterrorystycznych i wojskowych szybkiego rozpoznawania jednostek terrorystycznych, zbierania danych w miejscach przestępstw, wyszukiwania powiązań czy podczas natychmiastowego przeszuka-



nia. Narzędzia takie muszą być też zdolne do pracy w trudnych warunkach, np. na polu bitwy a ich konstrukcja wzmocniona (wodoodporna, odporna na uderzenia, itd.)²⁵.

Ogólnie rzecz biorąc, z powodu niemożliwości stworzenia przez obecną technikę jednego narzędzia zdolnego analizować wszystkie typy urządzeń przenośnych, zalecane jest, by specjaliści śledczy mieli opracowane zestawy składające się z narzędzi komercyjnych, Open-Source, o szerokim i wąskim spektrum kompatybilnych urządzeń oraz akcesoriów takich jak baterie czy ładowarki, torby Faradaya lub innych środków tłumiących sygnał itp²⁶.

Narzędzia komercyjne

Do narzędzi komercyjnych należą m. in:

- AccessData's MPE+,
- Logicube CellXtract,
- Cellebrite UFED,
- Micro Systemation XRY,
- MOBILedit! Forensic,
- FINALDATA FINALMobile Forensics,
- Radio Tactics' Athena,
- Oxygen Forensic Suite,
- Paraben Device Seizure,
- Susteen SecureView
- produkty Aceso.

Niektóre narzędzia zostały wyprodukowane specjalnie do analizy urządzeń produkowanych w Chinach, czyli tak zwanych „chińskich podróbek”. Urządzenia takie są oparte o chipsety Mediatek (MTK), Mstar i Spreadtrum. Narzędzia te mają wbudowane rozwiązania Cellebrite's CHINEX oraz eDEC's Tarantula, podczas gdy inne rozwiązania mają po prostu dodaną obsługę kilku chińskich telefonów do oprogramowania.

Narzędzia Open Source

Większość Open Source'owych narzędzi analizy śledczej urządzeń mobilnych jest zorientowanych na analizę konkretnej platformy smartfonów. Przykładowymi aplikacjami są:

- iPhone Analyzer,
- Katana Forensics' Lantern Lite imager,
- viaForensics' Open Source Android Forensics,
- the Mobile Internal Acquisition Tool
- TULP2G.

Aplikacja BitPim, choć nie została zaprojektowana jako narzędzie śledcze, jest szeroko stosowana z telefonami CDMA, LG VX440, LG VX6000 oraz wieloma telefonami Sanyo Sprint²⁷.

Narzędzia fizyczne

Wylutowanie

Technika powszechnie znana jako „Chip-Off”, jest ostatnią, najbardziej inwazyjną metodą dostępu do obrazu pamięci urządzenia. Metoda ta polega na wylutowaniu kości nie ulotnej pamięci i podłączeniu jej do czytnika. Użycie tej metody niesie ze sobą potencjalne ryzyko całkowitej utraty danych, gdyż jest możliwe zniszczenie całej kości pamięci w związku z ciepłem potrzebnym podczas procesu wylutowywania.

Wylutowanie kości jest procesem wolnym i wymagającym uwagi, by nie zniszczyć pamięci i danych. Przed przystąpieniem do wylutowania płytka drukowana jest wygrzewana, by odparować z niej ewentualne drobiny wilgoci. Zapobiega to tak zwanemu efektowi popcornu, w którym woda lub wilgoć może uszkodzić kość podczas wylutowywania.

Są trzy podstawowe metody topienia cyny:

- gorące powietrze,
- światło podczerwone
- parowa.

Technologia podczerwona działa na zasadzie skupionego światła podczerwonego skierowanego na konkretny podzespół i jest stosowana do małych kości. Metody parowa i gorącego powietrza nie mogą być skupione na konkretnej kości, jak w przypadku metody podczerwonej.

Ponowne wlutowanie

Po wylutowaniu kości, proces ponownego wlutowania rozpoczyna się od czyszczenia jej oraz dodania nowych kulek cyny na styki. Ponowne wlutowanie można przeprowadzić na różne sposoby.

Pierwszym jest użycie wzornika. Wzornik jest zależny od kości i musi idealnie pasować. Następnie nakładana jest na niego cienka warstwa pasty lutowniczej. Po wystudzeniu wzornik jest usuwany i w razie potrzeby następuje ponowny proces czyszczenia.

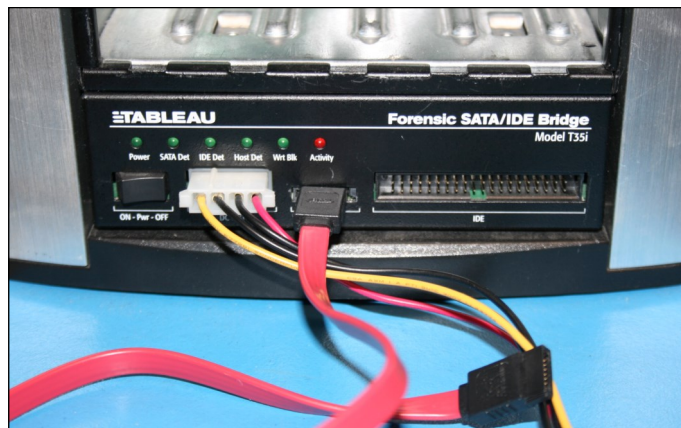
Drugą metodą jest wlutowanie laserowe^{28, 29, 30}. Tutaj wzornik jest zaprogramowany w jednostce lutującej. Głowica lutująca automatycznie ładuje kulkę cyny z pojemnika, następnie kulka ta jest ogrzewana laserowo do momentu przejścia w stan ciekły i spływa na oczyszczony układ. Natychmiast po stopieniu kulki laser wyłącza się, a nowa kulka cyny wpada do głowicy lutującej. Podczas przeładowania głowicy zmienia ona jednocześnie pozycję nad inny pin do przylutowania.

Zaletą wylutowania przez śledczych jest to, że urządzenie nie musi być sprawne a i tak można wykonać kopię bez wprowadzania zmian w danych. Wadą natomiast jest to, że ponowne wlutowanie jest drogie, przez co proces ten jest kosztowny i niesie ze sobą ryzyko całkowitej utraty danych. Wylutowanie podczas dochodzenia powinno być wykonane jedynie w laboratoriach posiadających doświadczenie w rozwiązywaniu tego typu problemów.³¹

JTAG

Istniejące, ustandaryzowane interfejsy odczytu danych są zbudowane dla pojedynczych typów urządzeń, przykładowo do odczytania pozycji z lokalizatorów GPS czy do pobrania informacji z jednostki sterującej poduszkami powietrznymi³².

Nie wszystkie urządzenia mobilne zapewniają taki ustandaryzowany interfejs, nie istnieje też standardowy interfejs dla wszystkich urządzeń mobilnych. Producenci mają jeden wspólny problem - miniaturyzację. Otwartą kwestią jest to, jak automatycznie testować funkcjonalność i jakość lutowanych elementów. Z tego powodu grupa JTAG (Joint Test Action Group) opracowa-



Jedno z urządzeń stosowanych w informatyce śledczej
Fot. Errantx, commons.wikimedia.org

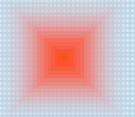
ła technologię testową zwaną skanowaniem granic (boundary scan).

Pomimo normalizacji przed interfejsem JTAG są stawiane cztery zadania. Technologia ta może być użyta do odzyskania pamięci. By znaleźć poprawne bity podczas skanowania granic rejestru należy wiedzieć, które układy procesora i pamięci są stosowane oraz jak są połączone do magistrali systemowej. Jeżeli nie są dostępne z zewnątrz, należy znaleźć punkty testowe JTAG na płytce drukowanej oraz określić, którego testu można użyć dla konkretnego sygnału. Porty dostępne TAG nie zawsze są wlutowane razem ze stykami, czasem konieczne jest otwarcie urządzenia i przelutowanie ich³³. Protokół odczytu pamięci musi być znany, ostateczne poprawne napięcie musi być wymuszone, by zapobiec uszkodzeniu urządzenia³⁴.

Skanowanie granic daje kompletny obraz ulotnej i nieulotnej pamięci. Ryzyko zmiany danych jest zminimalizowane, a kość pamięci nie musi być wylutowana. Generowanie obrazu może być procesem czasochłonnym, ponadto nie wszystkie urządzenia mobilne posiadają aktywny JTAG, co za tym idzie, znalezienie portu dostępowego może to być trudne³⁵.

Narzędzia linii komend – Komendy systemowe

Urządzenia mobilne nie wspierają możliwości uruchamiania bądź rozruchu z dysku CD, podłączonego udziału sieciowego bądź innego urządzenia. Z tego powodu polecenia systemowe mogą być jedyną drogą do



zapisu trwałej pamięci urządzenia. Ryzyko zmodyfikowania pamięci przez wykonanie poleceń systemowych musi być określone, jeśli dane pamięci ulotnej są istotne. Podobny problem pojawia się, gdy żadna sieć nie jest podpięta i nie ma możliwości podpięcia żadnej dodatkowej pamięci do urządzenia, gdyż pamięć ulotna musi być od razu zapisana w wewnętrznej pamięci nieulotnej, w której przechowywane są również dane użytkownika i najprawdopodobniej ważne, usunięte dane zostaną nadpisane i utracone. Polecenia systemowe to najtańsza metoda, lecz może oznaczać pewne ryzyko utraty danych. Każde użyte polecenie musi zostać udokumentowane wraz z wykorzystanymi opcjami.

Komendy AT

Polecenia AT są poleceniami używanymi w starych modemach, przykładowo zestaw poleceń Hayes oraz polecenia telefonów AT Motorola mogą być wykorzystywane tylko na urządzeniach modemowych. Przy pomocy tych poleceń można uzyskać informacje tylko o systemie operacyjnym, żadne usunięte dane nie mogą zostać odzyskane³⁶.

DD

Dla pamięci zewnętrznych i urządzeń USB typu Flash odpowiednie oprogramowanie, przykładowo polecenie dd występujące w powłoce systemów Unix/Linux, może wykonać kopię na poziomie bitów. Ponadto kości USB z ochroną pamięci nie wymagają dodatkowego sprzętu i mogą być podpięte do dowolnego komputera. Wiele dysków USB i kart pamięci posiada blokadę zapisu w formie fizycznego przełącznika na obudowie, przełącznik ten może zostać użyty jako zabezpieczenie przed zmianami w pamięci podczas wykonywania kopii.

Jeżeli dysk USB nie posiada przełącznika zabezpieczającego można użyć trybu montowania dysku tylko do odczytu, lub w wyjątkowych przypadkach, kość pamięci może zostać wylutowana. Karty SIM i karty pamięci wymagają użycia specjalnego czytnika do wykonania kopii. Karty SIM są gruntownie analizowane, możliwe jest wykonanie kopii (odzyskanie) usuniętych kontaktów czy wiadomości tekstowych³⁷.

Komercyjne narzędzia niespecjalistyczne

Narzędzie flasher

Narzędzie „flasher” jest programistycznym narzędziem, które może zostać użyte do oprogramowania pamięci, przykładowo EEPROM lub pamięci flash. Narzędzia te pochodzą głównie od producentów, centrów diagnostycznych lub serwisowych. Mogą one zastąpić pamięć nieulotną, a niektóre, zależnie od producenta lub urządzenia, mogą również odczytać pamięć czy wykonać jej kopię. Pamięć może być zabezpieczona przed odczytem przykładowo za pomocą oprogramowania bądź przez zniszczenie bezpieczników w obwodzie odczytu³⁸.


Uwaga, to nie przeszkadza zapisywać w pamięci lub używać pamięć wewnętrzną przez CPU. Narzędzia flasher są proste w podłączeniu i użyciu, jednak niektóre mogą zmieniać dane, zawierać niebezpieczne opcje lub nie wykonywać kompletnej kopii³⁹.

Podsumowanie

Generalnie nie istnieje standard wspierający wszystkie urządzenia. Doprowadziło to do sytuacji, w której komponenty różnych producentów są inaczej obsługiwane. Sytuacja ta znacznie utrudnia porównywanie z listą wspieranych urządzeń. Przykładowo: urządzenie, w którym logiczna ekstrakcja umożliwia wyodrębnienie wykonanych połączeń może być wymienione jako wspierane, podczas gdy inne urządzenie, również znajdujące się na liście, dostarczy znacznie mniej informacji.

Ponadto, różne produkty mogą wyodrębniać różne ilości informacji z różnych urządzeń. Prowadzi to do złożoności prób ich pozyskania. Na ogół prowadzi to do sytuacji, w której testowanie produktu przed zakupem jest zdecydowanie obszerniejsze i nie sprowadza się do testów jednego urządzenia lub oprogramowania, lecz do dwóch lub więcej, wzajemnie się uzupełniających.

Przeciwdziałanie śledczym jest dość trudne ze względu na małe rozmiary urządzeń oraz ogranicze-

nia użytkownika⁴⁰. Niemniej jednak istnieją sposoby zabezpieczenia sprzętowego pamięci oraz zabezpieczenie obwodów CPU i kości pamięci nawet do tego stopnia, że kość nie będzie działać po wylutowaniu^{41 42}. 

Przypisy

- 1 E. Casey, Cyfrowe Dowody i przestępstwa komputerowe, 2004
- 2 C. Murphy, Cellular Phone Evidence Data Extraction and Documentation, <http://www.mobilhttp://www.mobileforensicscentral.com/mfc/documents/Cell%20Phone%20Evidence%20Extraction%20Process%202.0%20with%20forms.pdf> z dnia 10.04.2013
- 3 T. Hayley, Two-thirds of mobile buyers have smartphones,
- 4 E. Casey, Cyfrowe Dowody i przestępstwa komputerowe, 2004
- 5 E. Casey, Cyfrowe Dowody i przestępstwa komputerowe, 2004
- 6 J. Wayne, D. Aurélien, M. Ludovic, Overcoming Impediments to Cell Phone Forensics, 2008
- 7 T. John, Flasher Boxes: Back to Basics in Mobile Phone Forensics, 2010 <http://www.dfinews.com/article/flasher-boxes-back-basics-mobile-phone-forensics> z dnia 10.03.2013
- 8 E. Casey, Cyfrowe Dowody i przestępstwa komputerowe, 2004
- 9 S. Fiorillo, Theory and practice of flash memory mobile forensics, 2009, <http://www.theosecurity.com/pdf/Fiorillo.pdf>
- 10 C. Miller, The other side of mobile forensics, 2008
- 11 Tamże.
- 12 C. Murphy, Cellular Phone Evidence Data Extraction and Documentation, <http://www.mobilhttp://www.mobileforensicscentral.com/mfc/documents/Cell%20Phone%20Evidence%20Extraction%20Process%202.0%20with%20forms.pdf>
- 13 Wayne, Jansen., & Ayers, Rick. (May 2007). Guidelines on cell phone forensics. <http://csrc.nist.gov/publications/nistpubs/800-101/SP800-101.pdf>
- 14 Murphy, Cynthia, Cellular Phone Evidence Data Extraction and Documentation, <http://www.mobilhttp://www.mobileforensicscentral.com/mfc/documents/Cell%20Phone%20Evidence%20Extraction%20Process%202.0%20with%20forms.pdf>
- 15 Wayne, Jansen., & Ayers, Rick. (May 2007). Guidelines on cell phone forensics. <http://csrc.nist.gov/publications/nistpubs/800-101/SP800-101.pdf>
- 16 Willassen, Svein Y. (2006). Forensic analysis of mobile phone internal memory.
- 17 R. van der Knij. (2007). 10 Good Reasons Why You Should Shift Focus to Small Scale Digital Device Forensics. http://www.ssddfj.org/papers/SSDDFJ_V1_1_Breeuwsma_et_al.pdf
- 18 R. Ayers, Wayne Jansen, Nicolas Cilleros, and Ronan Daniellou. (October 2005) Cell Phone Forensic Tools: An Overview and Analysis. National Institute of Standards and Technology. http://www.dfrws.org/2007/proceedings/vanderknijff_pres.pdf
- 19 R. Ayers, Wayne Jansen, Nicolas Cilleros, and Ronan Daniellou. (October 2005) Cell Phone Forensic Tools: An Overview and Analysis. National Institute of Standards and Technology. <http://csrc.nist.gov/publications/nistir/nistir-7250.pdf>
- 20 S. Fiorillo, Theory and practice of flash memory mobile forensics, 2009, <http://www.theosecurity.com/pdf/Fiorillo.pdf>
- 21 Brothers Sam "iPhone Tool Classification" http://www.appleexaminer.com/files/iPhone_Levels.pdf 21 lipiec 2012.
- 22 Eoghan Casey. Handbook of computer crime investigation - forensic tools and technology. Academic Press, 2. edition, 2003.
- 23 Henry, Paul. "Quick Look - Cellebrite UFED Using Extract Phone Data & File System Dump" <http://computer-forensics.sans.org/blog/2010/09/22/digital-forensics-quick-cellebrite-ufed-extract-phone-data-file-system-dump/> z dnia 30 lipieca 2012.
- 24 Vance, Christopher. "Android Physical Acquisitions using Cellebrite UFED" <http://blog.csvance.com/?p=183> z dnia 1 sierpnia 2012
- 25 "Mobile Digital Forensics for the Military" <http://www.youtube.com/watch?v=jIKFqh73IKM> z dnia 21 lipca 2012
- 26 Daniels, Keith. "Creating a Cellular Device Investigation Toolkit: Basic Hardware and Software Specifications" <http://www.search.org/files/pdf/celldevicetoolkit101309.pdf>
- 27 "The Electronic Evidence Information Center" <http://www.e-evidence.info/cellular.html> z dnia 25 sierpnia 2012
- 27 Homepage of Factronix <http://www.factronix.com/index.php?view=content&id=146&themeid=279&parentid=56&tpl=1&bild=1> z dnia 1.09.2012
- 29 http://www.factronix.com/_downloads/BGA-Reballing-Animation.wmv
- 30 http://www.factronix.com/_downloads/BGA-Reballing-Video.wmv
- 31 Ronald van der Knij http://www.dfrws.org/2007/proceedings/vanderknijff_pres.pdf z dnia 3.10.2012
- 32 Eoghan Casey. Handbook of computer crime investigation - forensic tools and technology. Academic Press, 2. edition, 2003
- 33 Marcel Breeuwsma, Martien de Jongh, Coert Klaver, Ronald van der Knij?, and Mark Roelos Forensic Data Recovery from Flash Memory. Small I Scale Digital Device Forensics Journal, Volume 1 (Number 1) http://www.ssddfj.org/papers/SSDDFJ_V1_1_Breeuwsma_et_al.pdf z dnia 10.12.2012
- 34 Willassen, Svein Y. (2006). Forensic analysis of mobile phone internal memory
- 35 Ronald van der Knij 10 Good Reasons Why You Should Shift Focus to Small Scale Digital Device Forensics http://www.dfrws.org/2007/proceedings/vanderknijff_pres.pdf
- 36 Willassen, Svein Y Forensic analysis of mobile phone internal memory
- 37 Tamże
- 38 Tom Salt and Rodney Drake. US Patent 5469557 Code protection in microcontroller with EEPROM fuses <http://www.patentstorm.us/patents/5469557/description.html>
- 39 Marcel Breeuwsma, Martien de Jongh, Coert Klaver, Ronald van der Knij and Mark Roelos Forensic Data Recovery from Flash Memory. Small I Scale Digital Device Forensics Journal, Volume 1 (Number 1) http://www.ssddfj.org/papers/SSDDFJ_V1_1_Breeuwsma_et_al.pdf
- 40 Ronald van der Knij 10 Good Reasons Why You Should Shift Focus to Small Scale Digital Device Forensics http://www.dfrws.org/2007/proceedings/vanderknijff_pres.pdf
- 41 Secure Boot Patent <http://www.freepatentsonline.com/5937063.html>
- 42 Harini Sundaresan OMAP platform security features <http://focus.ti.com/pdfs/vf/wireless/platformsecuritywp.pdf>

ANNA WÓJCIK

O kryminalistycznych wersjach śledczych

Wraz z faktem zaistnienia kryminalistyki pośród innych dziedzin naukowych, możemy odnotować narodziny taktyki kryminalistycznej, z którą bezpośrednio związana jest problematyka tworzenia wersji danego zdarzenia. Proces jej budowy pozwala na odnalezienie przyczyn i okoliczności, które do niego doprowadziły, jego przebiegu, jak również doprowadzić do zatrzymania sprawcy. Szczególne miejsce w metodologii tworzenia wersji kryminalistycznej zajmuje tworzenie przez organy ścigania w określonych sytuacjach – wersji nieprawdopodobnej. Opracowanie w zamyśle autorki, ma pomóc studentom w zrozumieniu tej ciekawej problematyki.

Kryminalistyka w systemie nauk

Wyłonienie się kryminalistyki, jako dziedziny naukowej jest dziełem końca XIX wieku. W owym czasie pojawiły się poglądy na przedmiot oraz jej zakres, noszące cechy definicji tej nauki. Wówczas jeszcze były one jednak niedoskonałe i podlegały ciągłej ewolucji. Pomimo, że obecnie panuje zgoda, co do samej istoty kryminalistyki, poszukiwanie jasno sprecyzowanej i ściśle ustalonej definicji jest wciąż aktualne. Polscy kryminaliści podali kilka jej sformułowań, których konstrukcja jest bardzo różna, od bardzo ogólnej i lakonicznej po szczegółową, wręcz bardzo rozbudowaną definicję¹.

Profesor Tadeusz Hanausek pisał o kryminalistyce, że jest „nauką o taktycznych zasadach i sposobach, oraz technicznych metodach i środkach rozpoznawania oraz wykrywania prawnie określonych, ujemnych zjawisk społecznych, w szczególności zdarzeń przestępnych i ich sprawców, oraz udowodnienia istnienia lub braku związków między tymi sprawcami a zdarzeniami, a także zapobiegania przestępstwom i innym niekorzystnym dla rozwoju społecznego prawnie relewantnym zjawiskom”².



Fot. Jay Kleeman, flickr.com

Tym samym należy przyjąć, że kryminalistyka obejmuje zagadnienia zarówno taktyki jak i techniki, które występują we wszystkich etapach działań przestępnych, zatem przy popełnianiu tychże przestępstw, zwalczaniu i eliminowaniu ich oraz zapobieganiu im³.

Na przestrzeni lat, uczeni z dziedziny kryminalistyki próbowali opracować uniwersalny plan wykrywania przestępstw. Zabieg ten okazał się jednak niemożliwy, ponieważ w takim planie niemożliwym jest uwzględnienie wszystkich okoliczności podlegających wyjaśnieniu w danej sprawie. Rozwój nauki kryminalistyki oraz postępy w zakresie możliwości identyfikacyjnych, wykształciły specjalizację zawodową, którą dla osiągnięcia celu dochodzenia bądź śledztwa, najmniejszym nakładem sił i środków należy efektywnie wykorzystać. Wynikiem, czego jest potrzeba planowania czynności w procesie wykrywczym, z potwierdzeniem bądź wykluczeniem przyjętych wersji⁴.

Wersja kryminalistyczna – etymologia pojęcia

Trud zadania ustalenia treści i zakresu pojęcia „wersji”, stosowanego w naukach prawnych, często jest zależny od wykładni językowej, która to w swych poszukiwaniach zazwyczaj sięga do etymolo-

gii badanego terminu. Przyjąć za tym należałoby, że w jego ustaleniu należy rozpocząć od wykładni semantycznej, a w szczególności od etymologii tegoż terminu. Jest to o tyle uzasadnione, że w przypadku jego wyjaśnienia musi zawieść bardzo wiele innych metod interpretacji prawniczej. „Wersja” nie jest, bowiem terminem ustawowym i dlatego w jego wyjaśnieniu nie mogą być użyte te metody wykładni, które mają ścisły związek z tekstem ustawy⁵. Choć czynności operacyjno – rozpoznawcze policji i formacji pokrewnych są przewidziane ustawowo, jak np. w Ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji, w art. 14 czytamy, że „w granicach swych zadań Policja w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń wykonuje czynności: operacyjno – rozpoznawcze, dochodzeniowo – śledcze i administracyjno – porządkowe”, oraz, że „policja może, w zakresie koniecznym do wykonywania jej ustawowych zadań, korzystać z informacji kryminalnej”⁶.

Tym samym nie ma powodu, aby dyskwalifikować czynności operacyjne, które z całą pewnością mogą służyć za podstawę szeroko rozumianych wersji kryminalistycznych. Pamiętać jednak należy, że na tych danych nie można opierać oskarżenia, należy je, bowiem potwierdzić adekwatnymi czynnościami dowodowymi⁷.

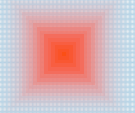
Termin „wersja” analizowany w semantycznym aspekcie definicyjnym, wywodzi się od łacińskiego „verto”, „verti”, „versum”. W dosłownym jego tłumaczeniu oznacza: „obracać się”, „zwracać”, jednak już w dalszych, tym samym swobodniejszych: „cofać się”, „uciekać”, a także: „odmieniać”, „zmieniać”. Pamiętać jednak należy, że od łacińskiego „verto” pochodzi znacznie bardziej przydatne w analizie słowo „verso”, które bywa, że tłumaczone jest w odmianach: „często coś obracać”, „kręcić”, „toczyć”, metaforycznie zaś: „zmieniać”, „rozważać”, „roztrząsać”, oraz „niepokoić”. Wszystkie powyżej przedstawione tłumaczenia etymologiczne, bezpośrednio odnoszące się do „wersji”, nie oddają w pełni jej kryminalistycznej, obiegowo stosowanej – istoty⁸.

Wersja w kryminalistyce

Próba definicji w jej kryminalistycznym rozumieniu nauki wersja kryminalistyczna jest rezultatem procesów myślowych organów ścigania w postaci przypuszczenia, które to jest alternatywną próbą wyjaśnienia danego zdarzenia, jak również jego przyczyny oraz okoliczności zaistnienia jak i przebiegu. Wersję kryminalistyczną zazwyczaj tworzy się albo w oparciu o istniejące informacje, albo zakładaną hipotezę. Stanowi, bowiem próbę odpowiedzi na postawione za jej pomocą pytania, dotyczące o przebieg zdarzenia, przyczyny i okoliczności, niekiedy też o zachowanie osób biorących w nim udział, w trakcie jego zaistnienia i przebiegu. Zważywszy, że możliwości jego wyjaśnienia, zazwyczaj już na etapie tworzenia się wersji jest wiele, nie powinno się nigdy poprzestawać na tworzeniu jednego scenariusza zdarzenia. Skoro za tym wersja jest alternatywną próbą wyjaśnienia sprawy, to zawsze należy utworzyć ich kilka, bo niemal zawsze rozwiązanie danej sprawy znajduje się na jednej z kilku dróg prowadzących do niego⁹.

Podejmując próbę odszukania początków zainteresowania kryminalistyki problematyką wersji, należy przede wszystkim sięgnąć do prac uznanych do dziś za klasyczne, a więc do Grossa i Locarda¹⁰.

W swojej pracy Gross nie prowadzi żadnych teoretycznych rozważań na tematy związane z dzisiejszym pojmowaniem wersji, bowiem teoretyczna płaszczyzna kryminalistyki wykształciła się dopiero po II Wojnie Światowej. Udziela poniekąd wskazówek istotnych dla prowadzącego śledztwo. Pierwszym jego zaleceń jest, aby sędzia śledczy wybrał właściwy dla siebie czas do formowania własnego zdania o sprawie. Nie powinien jednak tego zdania traktować, jako stałej, bezwzględnie wiążącej dyrektywy. Następnie Gross wyraża swój, szeroko uznany pogląd o jednym „głupstwie”, które to popełnia sprawca, i którego to „głupstwa” po stokroć razy nie brali pod uwagę kryminaliści, mówiąc, że „...nie, tak głupi sprawca nie mógł być...”, tym samym sto razy okazywało się, że jednak sprawca był tak głupi. Wysuwane tu zalecenia



Hipoteza –

1. W nauce „założenie”, którego zgodność lub niezgodność z rzeczywistością jest dowodzona w badaniach i rozumowaniu: Postawiono wiele hipotez dotyczących przyczyn wyginięcia dinozaurów. Obecnie najbardziej prawdopodobną z nich wydaje się ta, która mówi o zmianie warunków na Ziemi w wyniku uderzenia w nią wielkiego meteorytu lub komety. -
- 2.. Potocznie „przypuszczenie”: Przedstawił hipotezę dotyczącą morderstwa.

Hipotetyczny -

1. W nauce „oparty na hipotezie, będący hipotezą”: Hipotetyczne przyczyny czegoś. Hipotetyczne założenia. -
2. „Przypuszczalny”: Inspektor przedstawił hipotetyczny przebieg zdarzeń.

R. Pawelec, Słownik wyrazów obcych i trudnych, WILGA, Warszawa 2003, s. 253

Grossa, bez względu na ich terminologiczne uzasadnienie są niezwykle ważne dla metodyki budowy wersji. Niezwykle ważnym jest także zasada elastycznego traktowania już powstałej wersji. W jego drugim zaleceniu z łatwością można odczytać krytykę, spotykane go w praktyce demonizowania i swoistego fetyszyzowania osoby sprawcy w procesie tworzenia wersji¹¹.

Drugi z uznawanych za klasyków – kryminalistyk – Edmund Locard, w tłumaczonej na język polski pracy „Dochodzenie przestępstw według metod naukowych”, również nie używa terminu „wersja”, pisze jednak o hipotezie.

Jej tworzenie przypisuje wiodącej roli wyobraźni osoby prowadzącej śledztwo, silnie akcentuje wartość hipotez apriorycznych. Ponadto Locard przywiązuje

ogromną wagę do subiektywnego nastawienia ludzkiego. Pisze, że hipoteza powinna być uzasadniona psychologicznie raz winna brać pod uwagę właściwości psychiczne poszukiwanego osobnika. Wskazuje tu na uwarunkowania środowiskowe zachowań sprawców przestępstw. Jest to szczególnie ważne dla problematyki wersji kryminalistycznej. Nie, kto inny jak Locard argumentował, że nawet, jeśli obserwacja śladów będzie jak najstaranniej przeprowadzona, w zgodzie z naukowymi zasadami – pozostanie tak długo martwą literą, dopóki nie ożywi jej hipoteza, która jest czynnikiem syntezującym i tłumaczącym wyniki wszystkich spostrzeżeń¹².

Wskazać tu można na również uznawaną za klasyczną – pracę Charlesa O’Hary – autora koncepcji „3 I”, czyli: information, interrogation, instrumentation. Pisze on o roli rozumowania w metodyce śledczej. Przy tym wskazuje na te same typy wnioskowań, które to polscy autorzy uważają za szczególnie istotne dla procesu tworzenia wersji. Wskazuje on, bowiem na rolę wnioskowanie za pomocą indukcji dedukcji, a także – na problem szeroko omawiany w naszej literaturze – ściśle powiązany z procesem budowy wersji, tj. na wykorzystania indukcji w jej tworzeniu¹³.

Podkreślić należy, że wspomniane powyżej prace powstały na etapie rozwoju kryminalistyki, na którym to istniały zaledwie podwaliny teorii. Należy pamiętać, że wówczas cała uwaga skupiona była na bezpośrednim dostarczeniu praktyce ogólnych – uniwersalnych, zweryfikowanych naukowo dyrektyw. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że kryminalistyka jest nauką stosowaną, funkcjonującą i rozwijającą się na bazie doświadczeń praktyki i tej praktyce swoiście służącą¹⁴.

Podstawa tworzenia wersji kryminalistycznych

Pamiętając, że podstawy wersji stanowią dotyczące jej przedmiotu informacje, decyzję o jej tworzeniu, kierunkach o jej wykorzystaniu podejmować można dopiero po wcześniej realizacji szeregu koniecznych przedsięwzięć, do których przede wszystkim należy zaliczyć: analizę posiadanych materiałów wyjściowych, decyzję dotyczącą ich uzupełnienia lub spraw-

dzenia tychże materiałów, jak również decyzję dotyczącą uzyskania specjalistycznych wiadomości, ustalenie planu i terminarza czynności sprawdzających podstawowe jej założenia¹⁵.

Podstawami budowy wersji są, zatem w zasadzie posiadane informacje o danej sprawie. Niekiedy jednak wskazane, by w oparciu o te informacje dokonać wnioskowania z zastosowaniem analogii do podobnych przypadków, znanych z doświadczenia własnego bądź powszechnie stosowanej kazuistyki kryminalistycznej¹⁶.

Modelowym przykładem zastosowania typowej wersji kryminalistycznej jest założenie popełnienia morderstwa w przypadku znalezienia zwłok ze śladami gwałtownej śmierci. Standardowym jest również typowanie sprawcy zabójstwa z kręgu rodziny i znajomych ofiary. Ta praktyka znajduje powszechne zastosowanie, choć nie oznacza zwolnienia organu prowadzącego postępowanie wyjaśniające od poszukiwania informacji mogących typową wersję sfalsyfikować. Praca organu prowadzącego śledztwo wynika, bowiem z zasady prawdy obiektywnej¹⁷.

Tworzenie wersji jest, bowiem procesem warunkowanym przez szereg rozmaitych czynników, z jednej strony związanych z informacjami stanowiącymi podstawę dla budowy wersji, z drugiej zaś dotyczących osoby ją tworzącej¹⁸.

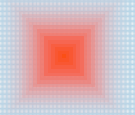
Dokonanie wyboru metody budowy wersji jest zawsze zależne od konkretnych warunków, zwłaszcza od ilości i jakości informacji, jakimi dysponuje śledczy przystępując do jej budowy. Każda wersja musi być bardzo dokładnie sprawdzana. Brak, bowiem dodatnich wyników w prowadzeniu danej sprawy można przypisać nie tylko błędnej hipotezie, czy źle zbudowanej za jej pomocą wersji, ale również brakom i wadom jej sprawdzania¹⁹.

Zdarza się również, że niektóre wersje tworzone są niejako, jako robocze, z pełną świadomością, że mogą okazać się błędne. Wersje takie tworzy się, jako eksperymentalne, po to, by poprzez ich sprawdzenie wyeliminować jakieś uznane za niepewne okoliczności²⁰.

Tworzenie wersji kryminalistycznych należy do typowych, uznanych za standardowe czynności z zakresu taktyki kryminalistycznej. Jej budowy nie przewidują, bowiem przepisy kodeksu karnego. Jest zrozumiałe, zważywszy, że wersja stanowi wynik procesów myślowych, a prawo nie reguluje przebiegu i wyników ludzkiego myślenia²¹.

Za trafne uznane są ustalenia faktyczne, poczynione na podstawie poszlak, gdy te nie mogą zostać podważone przez jakiegokolwiek inne możliwe wersje zdarzenia, zatem gdy sformułowana wersja zdarzenia na podstawie logicznie powiązanych ze sobą poszlak wyłącza wszelkie pozostałe wersje danego zdarzenia²².

Tworzenie wersji kryminalistycznej jest składową czynnością śledczych, które określane są mianem procesu, w którym to czynności wynikają z siebie nawzajem. Celem zapewnienia systematyki działań oraz możliwie szybkiego osiągnięcia efektu tychże należy planować czynności kryminalistyczne, bowiem żadne z przedsięwzięć, wykrywczych nie może być podjęte bez zwartej i przemyślanej koncepcji²³. Nie zawsze tak jednak bywa w praktyce śledczej. Na potwierdzenie tego stwierdzenia odwołam się do faktów. Np. J. Swół, przywołuje przykład kradzieży mienia, podczas której sprawcy posłużyli się samochodem ciężarowym, na co wskazywały ślady na miejscu zdarzenia. Charakterystyczny bieżnik kół jezdnych oraz jego odwzorowania były bardzo czytelne, co pozwoliło poprawnie pod względem procesowym i kryminalistycznym zabezpieczyć ślady. W toku postępowania działania operacyjne pozwoliły ustalić, że opony bieżnikowane były w Grudziądzu. Jednak ani prowadzący dochodzenie, bądź prowadzący czynności operacyjne nie podjęli próby ustalenia, do jakiego typu samochodu ciężarowego mogły być założone koła o takich parametrach. Rozstaw kół jezdnych był znany już w dniu oględzin podobnie jak nietypowość bieżnika. Policjantom zaangażowanym w czynności przekazano informację, o jaki samochód może chodzić i jaka firma może nim dysponować. Oczywiście planu czynności śledczych dla potrzeb tego postępowania nie opracowano²⁴.



Tym samym planowania czynności nie można ograniczać jedynie do postępowania przygotowawczego, bowiem planowanego i konsekwentnego działania także praca operacyjna. Jak podkreśla przywołany autor, planowania wymaga praca kierowana na konkretne zdarzenie, objęta postępowaniem karnym w ramach przyjętych wersji operacyjnych, które mniej pewne niż wersje śledcze, są alternatywną próbą wyjaśnienia określonego zdarzenia – jego części, okoliczności bądź mechanizmu powstania, a zwłaszcza czynnika sprawczego. Czynnikiem sprawczym najczęściej jest człowiek. Wersje [kryminalistyczne – przyp. autorki] tworzone w ramach rozpracowania operacyjnego często są niezbędnym elementem planu rozpracowania. J. Swół wyprowadził taki wniosek po przeanalizowaniu kilku rozpracowań pod tym kątem wraz z możliwością skonfrontowania z materiałami dochodzenia bądź śledztwa. W jego ocenie częstym zjawiskiem jest zastępowanie braków informacyjnych tworzeniem wersji ogólnych. Pozwala to na przyjęcie, że rozpracowanie zostało zakończone efektywnie – jednak bez (bądź częściowego) osiągnięcia jego celu²⁵. Tu posłużę się przykładem. W jednym z miast nastąpiła seria kradzieży samochodów osobowych różnych marek i w różnym stanie technicznym. Wraz z pierwszą kradzieżą, która zaistniała w miesiącu lutym trwały czynności operacyjne, mimo tego następowały dalsze kradzieże w kolejnych miesiącach. W sumie skradziono do czerwca osiem pojazdów. Dwa dni przed ustaleniem sprawców kradzieży dwóch spośród ośmiu pojazdów, policjant specjalizujący się w zwalczaniu tego rodzaju przestępczości opracował plan rozpracowania operacyjnego. Zgodnie z zasadami pracy biurowej plan zarejestrowany został w tym samym dniu, w którym z terenu kraju wpłynął telefonogram z prośbą o sprawdzenie, czy miało miejsce określone zdarzenie. Chodziło o sprawdzenie, czy na terenie miasta K. zaistniały kradzieże określonych marek samochodów, gdyż sprawcy przyznali się do ich kradzieży. Przyjęto następujące wersje w planie rozpracowania:

1. sprawcami kradzieży samochodów są członkowie zorganizowanych grup przestępczych z terenu kraju, którzy specjalizują się w dokonywaniu kradzieży samochodów,
2. sprawcami kradzieży samochodów są osoby wywodzące się ze środowiska przestępczego terenu miasta,
3. sprawcami kradzieży samochodów są osoby nieletnie nieposiadające uprawnień do kierowania pojazdami, przebywające w internatach szkolnych na terenie miasta (kradzieży dokonują w celu krótkotrwałego użycia)²⁶.

Powzięcie decyzji o zakończeniu rozpracowania po niemalże pięciu miesiącach wynika z trafności przyjętych wersji. Jednak stopień realizacji rozpracowania został określony, jako częściowy. W toku czynności operacyjnych i procesowych ustalono sześciu sprawców, którzy dokonali trzech kradzieży samochodów osobowych oraz przyznali się do dziesięciu włamań do samochodów. Sprawców pozostałych kradzieży nie ustalono. Spośród efektów osobowych wymieniono sześć nazwisk. Materiały operacyjne nie wskazywały na żadne działania kierujące na sprawców ani też źródła dowodowe. Sprawcy dwóch kradzieży zostali ustaleni w toku czynności prowadzonych przez policjantów innej jednostki policyjnej, zaś trzeci przy okazji prowadzonej sprawy o włamanie²⁷. W tym stanie rzeczy, trudno oprzeć się wrażeniu, że taki efekt można było osiągnąć bez wszczynania i prowadzenia przez wiele miesięcy rozpracowania operacyjnego. W tych okolicznościach, można odwołać się do zasady celowości i ekonomiki działań.

Na tym przykładzie, można mówić także o konieczności rozróżniania wersji operacyjnych (policyjne) i procesowych (prokuratorskie). Wersje operacyjne są, bowiem podstawą prowadzenia czynności operacyjno – rozpoznawczych, odrębnie tworzących system działań policyjnych, realizowanych poza procesem karnym, służących aktualnie bądź w przyszłości celom tego procesu; wykonywanych dla zapobieżenia i zwalczania zjawisk społecznie

negatywnych. Cele tych czynności realizowane są w głównej mierze poprzez uzyskiwanie, sprawdzanie oraz operacyjne wykorzystanie informacji o zdarzeniach, środowiskach i osobach, będących prawnie uzasadnionym obiektem zainteresowania organów ścigania. W ramach tych czynności prowadzone są działania wykrywcze²⁸. Za tym, przedmiotem wersji operacyjnej będzie typowanie osobowe, którego niestety nie było przy kradzieżach samochodów, a które za główny cel będzie mieć określenie osoby podejrzanej o sprawstwo zdarzenia. Tworzenie tych wersji opiera się o wykorzystanie założenia wersyjnego, celem ustalenia tła i motywu zdarzenia²⁹. Wersja procesowa będzie za tym wynikać z informacji pochodzących z wyżej opisanych czynności operacyjnych, w jej składowej dominują: udokumentowane notatką rozmowy, wywiady i obserwacje. Należy również pamiętać, że wersja prokuratorska zaliczana jest bezpośrednio do czynności procesowych, w toku, których prowadzone są czynności zmierzające do ukarania sprawcy, nie jak wcześniej jego ujawnienia³⁰.

Wersja nieprawdopodobna w kryminalistyce

W większości opracowań silnie akcentowany jest wymóg założenia prawdopodobieństwa wersyjnego, acz stosowane określenia są bardzo zróżnicowane. Podkreśla się w nich, bowiem potrzebę „realności”, „wiarygodności”, „prawdopodobieństwa”, a nawet „realnego prawdopodobieństwa” tegoż założenia. Odnosząc się ww. budowę wersji kryminalistycznej opiera o przypuszczenie z założeniem prawdopodobieństwa nastąpienia w przeszłości określonego zdarzenia – mówimy wówczas o tzw. hipotezie historycznej³¹.

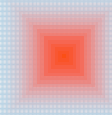
Tak pojmowana budowa wersji funkcjonowała, do dziś znajdując swoje miejsce w opracowaniach na ten temat. Jako pierwszy z polskich uczonych problem żądania uniwersalnego oparcia założenia wersji na prawdopodobieństwie jej istnienia podniósł prof. T. Hanausek. Uznał on wymóg prawdopodobieństwa w procesie budowania wersji za mylący



Fot. projectexploration, flickr.com

i zbędny. Uważał, że stosując ten wymóg popełnia się błąd metodologiczny, polegający na subiektywnej ocenie prawdopodobieństwa. Tym samym podkreśla, że tego typu ocena opiera się o przeciętność przebiegu faktów lub ich typowej właściwości. Bywa jednak, że przy subiektywnej ocenie faktów określone zdarzenia uznajemy za atypowe, podczas gdy w rzeczywistości ich przebieg był jak najbardziej typowy. T. Hanausek apeluje tym samym by przed wyjaśnieniem zdarzenia (*ex ante a priori*) w procesie budowy wersji zakładać taki przebieg zdarzeń, który oceniany z tej perspektywy wydaje się nieprawdopodobny i nietypowy. Założenie takie ma wartość jedynie odkrywczą i pełni rolę swego rodzaju rusztowania pomostowego, które to w końcowym rezultacie zostaje odrzucone. Tym samym takie założenie nie może być jedyne i ostateczne³².

Posługując się analogią interpretacji prawdopodobieństwa w procesie tworzenia wersji należy brać pod uwagę relację czasu jej budowy do czasu jej ostatecznego wyjaśnienia. Z reguły takie założenie budowane jest apriorycznie. Zatem prawdopodobieństwo wyraża możliwość wystąpienia w przyszłości jakiegoś zdarzenia losowego. Istnieje wiele teorii formalizujących osobiste oceny szansy wystąpienia danego zdarzenia losowego.



Oczywistym zdaje się być czasowy punkt oceny zaistnienia określonego faktu z perspektywy matematycznej i logicznej analizy. Należy jednak pamiętać, że w metodyce budowania wersji istnieją również prawdopodobieństwa statystyczne i psychologiczne, gdzie stopień pewności ma charakter subiektywny. Podczas budowy wersji w oparciu o osobowe źródła informacji szczególnie zasadne jest branie pod uwagę prawdopodobieństwa psychologicznego, w takich też sytuacjach swoje zastosowanie znajduje tworzenie wersji nieprawdopodobnej³³.

Praktycznie zastosowanie wersji

Kazimiera Juszka o wersji nieprawdopodobnej pisze: „Nieprawdopodobnym zdawał się być odnotowany w styczniu 2001 roku przypadek, w którym matka, dzięki telefonowi komórkowemu, kierowała zabójstwem swego czteroletniego dziecka. Czyny tego bezpośrednio dokonał konkubent matki, która w czasie zdarzenia przebywała w innym miejscu, a więc formalnie miała alibi. Na ogół założenie zabójstwa dziecka przez jego matkę, która w dodatku nie znajduje się na miejscu czynu, uznane było za zdarzenie nieprawdopodobne. Ponieważ jednak czyny przestępne skierowane przeciwko członkom najbliższej rodziny są częste, drogą zastosowania »per analogiam« [przez analogię – przyp. autorki] można było skutecznie utworzyć wersję udziału matki w zabójstwie jej dziecka. Wersja udziału matki była jednak tak długo nieprawdopodobna, dopóki nie uwzględniono możliwości wykorzystania telefonu komórkowego. Telefon taki mieli, zarówno bezpośredni sprawcy, jak też dysponowała taki aparatem matka, która nie znajdowała się w chwili czynu na miejscu zdarzenia”³⁴. Tym samym koncepcja wersji nieprawdopodobnej może znaleźć swoje zastosowania w praktyce śledczej.

Zakończenie

Inspiracją do zainteresowania się tą problematyką był wykład otwarty dr Kazimiery Juszką. Dzieląc

się na łamach biuletynu niektórymi wiadomościami na temat wersji kryminalistycznych, nieśmiało napiszę, że chcę przybliżyć owoc tej inspiracji. Niezależnie jak tekst zostanie przyjęty, czasu poświęconego na przestudiowanie literatury nie uważam za stracony. Kto nigdy uczniem nie był, też mistrzem nie będzie³⁵.



Przypisy

- 1 Kryminalistyka – wybrane zagadnienia techniki, red. G. Kędzierska, W. Kędzierski, Szczytno 2011, s. 18 – 19.
- 2 Tamże.
- 3 Tamże.
- 4 J. Swół, Prawne i kryminalistyczne uwarunkowania policyjnego zatrzymania osoby a efektywność postępowań, niepublikowana praca doktorska wykonana w Katedrze Kryminalistyki UJ w Krakowie, Kraków 2001, s. 158.
- 5 K. Juszka, Wersja kryminalistyczna, Kraków 1997, s. 17.
- 6 Ustawa o Policji z dnia 4 czerwca 1990 r. z późniejszymi zmianami, Dz. U. nr 287, poz. 1687, załącznik do obwieszczenia Marszałka Sejmu RP z dnia 14 października 2011 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy.
- 7 P. Girdwoyń, Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw, Warszawa 2001, s. 40 – 41.
- 8 K. Juszka, Wersja..., dz. cyt. s. 17 – 18.
- 9 T. Hanausek, Kryminalistyka – zarys wykładu, Kraków 1998, s. 92.
- 10 K. Juszka, Wersja..., dz. cyt., s. 24.
- 11 Tamże, s. 24 – 25.
- 12 Tamże, s. 25 – 27.
- 13 Tamże, s. 27.
- 14 Tamże, s. 27.
- 15 T. Hanausek, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 93.
- 16 Tamże, s. 93.
- 17 P. Girdwoyń, Wersje..., dz. cyt., s. 49.
- 18 T. Hanausek, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 93.
- 19 Tamże, s. 93.
- 20 Tamże, s. 93.
- 21 Tamże, s. 93 – 94.
- 22 P. Girdwoyń, Wersje..., dz. cyt., s. 45.
- 23 J. Swół, Prawne ..., dz. cyt., s. 158 – 159.
- 24 Tamże, s. 159.
- 25 Tamże, s. 159.
- 26 Tamże, s. 160.
- 27 Tamże, s. 160 – 161.
- 28 T. Hanausek, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 130.
- 29 P. Girdwoyń..., dz. cyt., s. 196 – 206.
- 30 Tamże, s. 208 – 211.
- 31 K. Juszka, Wersja nieprawdopodobna, [w:] Nauka wobec przestępczości, red. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Kraków 2001, s. 87.
- 32 Tamże, s. 87 – 88.
- 33 Tamże, s. 88 – 90.
- 34 Nauka wobec przestępczości..., dz. cyt., s. 89 – 90.
- 35 Na wszystko jest przysłowie, oprac. St. Świrko, Poznań 1985, s. 127.

ELWIRA MADEJA

Kryminalistyczna wersja nieprawdopodobna, na żywo

Koło Naukowe Kryminalistyki działające, jako jedno z trzech kół przy Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, w ramach działalności akademickiej, zorganizowała wykład otwarty. Tak jak zaplanowano, wykład odbył się w dniu 15 kwietnia – w 11 rocznicę śmierci, prof. zw. dr. hab. Tadeusza Hanasuka, wybitnego pedagoga i prawnika. Wykład na temat kryminalistycznej wersji nieprawdopodobnej wygłosiła dr Kazimiera Juszka z Katedry Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ. Jedną z 46 doktorów nauk prawnych, których wypromował prof. T. Hanausek¹.

Krótko o wykładzie

Wykład swoją problematyką obejmował temat tworzenia i wykorzystywania kryminalistycznych wersji śledczych w postępowaniach przygotowawczych. Z rozległej i złożonej problematyki wersji, omówionej w książce dr Kazimierzy Juszkowej, która zatytułowana jest: *Wersja kryminalistyczna*. Zgodnie z oczekiwaniami studentów, najwięcej miejsca i uwagi poświęcono wersji nieprawdopodobnej. Pomijając krótkie nawiązanie do seminarium, które odbyło się w ubiegłym roku w dziesiątą rocznicę śmierci prof. Tadeusza Hanasuka w pomieszczeniach Katedry Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ, dr Kazimiera Juszka, swój wykład rozpoczęła, od przybliżenia niektórych pojęć, niezbędnych dla zrozumienia tej złożonej i ciekawej problematyki. Ich znajomość warunkowała zrozumienie dalszej części przekazywanej wiedzy. Termin *wersja*, pod względem semantycznym wywodzi się z języka łacińskiego i pochodzi od słowa *verto*, *verti*, *versum*. Jeśli chodzi natomiast o znaczenie dosłowne, termin ten tłumaczy się, jako *obracać*, *zwracać*. Istnieją również swobodne tłumaczenia tegoż pojęcia i doszukać się możemy się w nich znaczeń takich jak np. *odmieniać* czy też *zmieniać*. W słownikowym ujęciu *wersja*, to „jeden ze sposobów przed-

stawienia danej treści; wariant, odmiana”. W innym znaczeniu: *tłumaczenie, przekład*². Według Brunona Hołysty, zagadnienie wersji śledczej zajmuje ważne miejsce w problematyce taktyki kryminalistycznej. Wersję kryminalistyczną można określić, jako założenie hipotetyczne organów ścigania karnego, co do charakteru zdarzenia, przebiegu zdarzenia, oraz celu i motywów działania³. Dla potrzeb wykładu, K. Juszka nawiązała także do wersji kryminalistycznej, T., Hanasuka, który wersję definiował, jako rezultat procesów myślowych w postaci przypuszczenia, które są alternatywną próbą wyjaśnienia jakiegoś zdarzenia, jego przyczyn, okoliczności i przebiegu⁴. Przedstawiła również własną definicję wersji. Jej zdaniem, wersja kryminalistyczna jest to wynik prowadzonych w toku prowadzenia sprawy karnej, procesów myślowych organów ścigania w postaci hipotezy stanowiącej alternatywną próbę wyjaśnienia określonego zdarzenia, jego części lub okoliczności albo mechanizmu jego powstania, a zwłaszcza czynnika sprawczego. Definicja ta jest wynikiem rozległych badań nad zagadnieniem wersji kryminalistycznych, a poprzez uwzględnienie w definicji „czynnika sprawczego”, zdaniem dr Juszkowej, definicja ta zyskała wymiar bardziej praktyczny. Ta argumentacja, autorkę niniejszego tekstu przekonuje. Po przybliżeniu kluczowych zagadnień, nasz gość starał się wyjaśnić fenomen nieprawdopodobnej wersji kryminalistycznej. Było o taktycznych zasadach budowy wersji, była mowa, jakich zdarzeń dotyczy wersja i oczywiście, dlaczego nieprawdopodobna? Kazimiera Juszka zwróciła studentom uwagę na następującą kwestię. W świecie kryminalistów i literatury kryminalistycznej często obecne są poglądy mówiące, że wersja kryminalistyczna powinna nosić widoczne znamiona realności. Nie można jednak ograniczać się tylko do tworzenia wersji, które w momencie powstania charakteryzują się dużym prawdopodobieństwem, które definiuje się, jako możliwość wystą-

pienia danego zdarzenia w określonych warunkach i czasie. W życiu codziennym jak i w świecie kryminalistyki nie wszystko przebiega w typowy sposób. Powołując się na zapatrywania prof. Hanauska, K. Juszka zaznaczyła, że nawet, gdy określamy dany element, czynnik, przebieg zdarzenia za typowy może on okazać się w rzeczywistości zjawiskiem atypowym i odwrotnie. Odwołując się do własnych badań, zwróciła także uwagę na błędy, jakie popełniane są podczas tworzenia wersji kryminalistycznych. Kiedy kryminalista nie może rozwiązać sprawy kryminalnej, uważa, że sprawca odznaczał się nieprzeciętną inteligencją, gdy tak naprawdę po wyjaśnieniu sprawy okazuje się, że sprawcy pomógł spryt lub przypadek losowy, a jego zachowanie odznaczało się dużą typowością. W końcowej części wykładu dr Juszka przytoczyła słowa Grossa: *Sto razy kryminaliści odstępowali od słusznej drogi tylko, dlatego, że powiedzieli sobie, tak głupi sprawca nie mógł być. Wiele zaś procesów dowiodło, że był on jednak tak głupi.* O praktycznym znaczeniu i przydatności wersji nieprawdopodobnej mogli studenci przekonać się na żywo oraz na przykładzie, opisanym w artykule K. Juszki, pt. „Wersja nieprawdopodobna”⁵. *„Apriorycznie nieprawdopodobnym zdawał się być odnotowany w styczniu 2001 roku, przypadek, w którym matka, dzięki telefonowi komórkowemu, kierowała zabójstwem swego czteroletniego dziecka. Czynu tego bezpośrednio dokonał konkubent matki, która w czasie zdarzenia przebywała w innym miejscu, a więc formalnie miała alibi. Na ogół aprioryczne założenie zabójstwa dziecka przez jego matkę, która na dodatek nie znajduje się na miejscu czynu, uznane było za zdarzenie nieprawdopodobne. (...) Wersja udziału matki była jednak tak długo nieprawdopodobna, dopóki nie uwzględniono możliwości wykorzystania telefonu komórkowego”*⁶.

Po wykładzie

Wszyscy zainteresowani, zaproszeni przez płk. Józefa Kubasa wraz z grupą ćwiczeniową udali się do Laboratorium Kryminalistycznego, jednego z wielu laboratoriów WSliZ. Obecna była także dr Kazimiera

Juszka oraz dr Jan Swół. Nasz specjalny gość z Krakowa, znalazł także czas na kameralną rozmowę z organizatorami wykładu oraz udzielił wywiadu. Nieskromnie można napisać, że zakończony sukcesem organizacyjnym wykład otwarty zapoczątkował inne przedsięwzięcie. Połączone siły studentów zrzeszonych w kołach naukowych Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego myślą o większym przedsięwzięciu, o konferencji naukowej, podczas której problematyka kryminalistyczna znajdzie swoje miejsce. Na tym przykładzie materializuje się powiedzenie, że kto chce realizować marzenia, musi się obudzić. Swoją pomoc zadeklarował dr Kazimierz Kraj oraz dr Kazimiera Juszka. Niewykluczone, że w odkrywaniu tajników kryminalistyki pomogą inni. Mam tu na myśli chociażby profesora AWF w Krakowie dr. hab. Leszka Korzeniowskiego. Wyraził uznanie dla wszystkich uczestników zebrania za trafnie dobrany temat i dr Kazimierę Juszkę, jako głównego referenta tego tematu. Zwrócił uwagę, że prof. Tadeusz Hanausek był nie tylko twórcą koncepcji kryminalistycznych i wybitną osobistością polskiej kryminalistyki, ale także prekursorem nauk o bezpieczeństwie (securitologii) we współczesnym rozumieniu tej dyscypliny naukowej. Należy mieć nadzieję, że na ten temat dowiedzmy się więcej w październiku br. Należy żywić nadzieję, że studenci sprostali innemu jeszcze zadaniu. W sposób poprawny wykorzystali wsparcie Władz Uczelni oraz firmy **VENTOR**, a przy okazji zdobyli pewien zasób doświadczenia. 📞

Przypisy

- 1 A. Wójcik, Wspomnienie o Profesorze, e-Terroryzm.pl, nr 3(15) z marca 2013, s. 67., także: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska, Kraków 2001, s. XVIII. Warto podkreślić, że ostatnim uczniem profesora Tadeusza Hanauska, jest pracownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego dr Jan Swół (red.).
- 2 Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 1010.
- 3 B. Hołyst, Kryminalistyka, PWN, Warszawa 1981, s. 469.
- 4 T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Kraków 1996, s. 69.
- 5 K. Juszka, Wersja nieprawdopodobna, [w:] J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz, Nauka wobec... wyd., cyt. s. 87-90.
- 6 Także s. 89-90.

Spotkanie z oficerami wywiadu

Zgodnie z zapowiedzią, w sobotę 25 maja br. odbyło się planowane spotkanie z oficerami wywiadu. Ze względów osobistych nie przybył pułkownik Vincent V. Severski. Z informacji posiadanych przez redakcję, nie wynika, by ruszył w kolejną misję wywiadowczą.

Gościem biuletynu oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania był natomiast drugi z zaproszonych, pułkownik dr Aleksander Makowski. Rozmowa ze studentami trwała ponad dwie godziny. Nasz gość w pierwszej części spotkania przedstawił swoje krótkie CV, opisując, w jaki sposób trafił do służby wywiadu. Następnie syntetycznie i fachowo przedstawił rolę i zadania służb wywiadowczych w walce z terroryzmem. Najciekawszą częścią spotkania były odpowiedzi udzielane przez Pana Pułkownika, na gęsto padające pytania.

Dotyczyły one wielu zagadnień, począwszy od zadań, które Gość wykonywał podczas pracy na rzecz Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa oraz Wojskowych Służb Informacyjnych, operując w Afganistanie.

Studenci pytali również o zakres pracy Pana Aleksandra Makowskiego w trakcie służby w Departamencie I MSW oraz szkolenie w Ośrodku Kształ-



ptk dr Aleksander Makowski i dr Kazimierz Kraj
Fot. Jacek Kowalski

cenia Kadr Wywiadowczych w Starych Kiejkutach. Ciekawiła ich także służba naszego Gościa w Wydziale XI Departamentu I, gdzie Pan Pułkownik zajmował się rozpracowywaniem źródeł finansowania „Solidarności”, które w większości pochodziły ze środków amerykańskich służb wywiadowczych.

Poruszonych zostało wiele innych zagadnień, jak tzw. sprawa *Olina*, udział w akcji rozpracowania zakupów broni dla IRA w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, ocena zagrożenia Polski ze strony terrorystów, specyfika działań wywiadowczych przeciwko terrorystom, przyczyny „wpadki” amerykańskich służb wywiadowczych w związku z atakiem z 11 września 2001 r. Poruszony został problem tzw. raportu Macierewicza i szkód wyrządzonych polskiemu wywiadowi, nie tylko wojskowemu.

Na zakończenie, zainteresowani słuchacze, zbierali autografy i życzenia wpisywane przez Pana Aleksandra Makowskiego do książki jego autorstwa i na numerach specjalnego wydania miesięcznika e-Terroryzm.pl. Sonda przeprowadzona wśród uczestników spotkania przez piszącego te słowa wskazała, że ci, co nie wzięli udziału powinni tego żałować. 🙄



ptk dr Aleksander Makowski i dr Kazimierz Kraj
Fot. Jacek Kowalski

Kazimierz Kraj

Beyond Neptun Spear – Special Operations Forces (SOF) versus postmodern international security threats

W dniu święta Wojsk Specjalnych, 24 maja, odbyła się w Krakowie konferencja naukowa: **Beyond Neptun Spear – Special Operations Forces (SOF) versus postmodern international security threats**. Organizatorem konferencji było Dowództwo Wojsk Specjalnych oraz Uniwersytet Jagielloński, jego Wydział Stosunków Międzynarodowych i Politycznych.

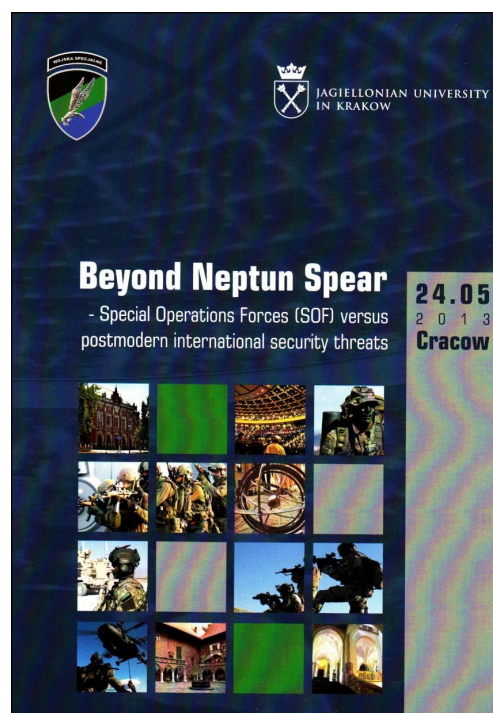
Konferencja rozpoczęła się o 10³⁰ i trwała, z przerwą, do 15³⁰. Obrady odbywały się w Colegium Maius.

W pierwszej części obrad wygłoszone zostały trzy referaty. Prelegentami byli profesor dr hab. Hubert Królikowski, który wygłosił referat pt. **Special Operations, Chance Or hazard for Policy makers**. Następnie przedstawiciel UJ, prof. dr hab. Artur Gruszczak przedstawił swoje rozważania nt. **The Power of connectivity: toward post – asymeric warfare**. W ostatnim wystąpieniu w tej części dr Michał Matyasik przedstawił odczyt: **Current trends: social media and their role in contemporary crisis**. Po każdym z wystąpień odbywała się dyskusja. Po przerwie kolejno wystąpili generał brygady Marshall B. Webb, dyrektor w dowództwie operacji specjalnych, który przedstawił oceny na temat zagrożenia bezpieczeństwa europejskiego z perspektywy USA (**European security threats – US perspective**). Po nim

wystąpił generał porucznik Frank J. Kisner dowodzący operacjami specjalnymi z kwatery głównej NATO w Mons. Wystąpienie generała Kisnera nosiło tytuł **NATO SOF Network and its relevance to postmodern global security challenges**. Ostatnim mówcą był pułkownik Marcin Szymański, który wygłosił swoje credo w referacie pt. **Polish SOF as contributor to NATO SOF Network in postmodern global security environment**.

W konferencji uczestniczyli oficerowie z wielu państw NATO oraz jako słuchacze, cywilni studenci Akademii Obrony Narodowej. Konferencję otworzyli Rektor UJ prof. dr hab. Wojciech Nowak oraz generał brygady Piotr Patalong – dowódca Wojsk Specjalnych. Wśród uczestników konferencji nie zabrakło dowódcy 2 Pułku Rozpoznawczego pułkownika Piotra Bieńka oraz przedstawicieli wszystkich jednostek specjalnych od Formozy do Jednostki Wojskowej Komandosów. 🌐

Kazimierz Kraj



JAN SWÓŁ

Bezpieczeństwo w procesach globalizacji

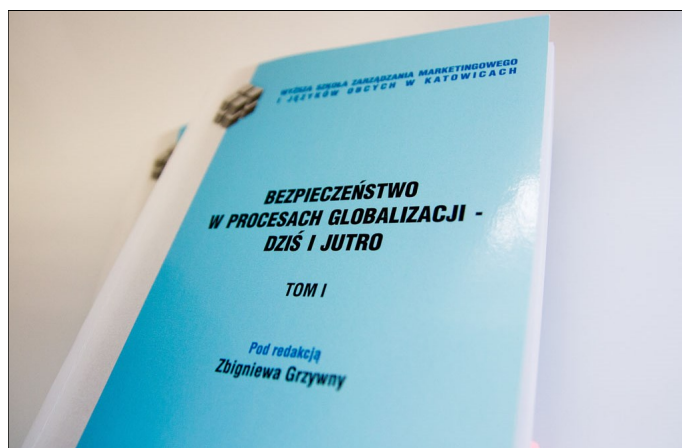
Międzynarodową Konferencję Naukową w dniach 7-8 maja 2013 r. zorganizowała Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach. Program konferencji obejmował obrady przeznaczone dla młodych naukowców stawiających pierwsze kroki w dziedzinach bezpieczeństwa, a więc: studentów, absolwentów uczelni wyższych oraz doktorantów w pierwszym dniu (7 maja) oraz obrady przeznaczone dla ekspertów, specjalizujących się w szeroko pojmowanej problematyce bezpieczeństwa w drugim dniu konferencji.

Cel konferencji

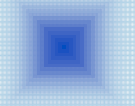
Organizatorzy konferencją w obrębie tej problematyki, chcieli zapoczątkować dyskusję i wymianę myśli naukowej w gronie środowiska naukowego, oraz praktyków związanych z bezpieczeństwem. Uprzedzając nieco późniejsze informacje już teraz należy napisać, że w ramach czterech sesji, które odbyły się w dniu 8 maja, organizatorzy zapewнили doskonałe warunki (atmosferę) umożliwiające uczestnikom zaprezentowanie swoich poglądów w szeroko rozumianej problematyce bezpieczeństwa oraz poglądów innych, także uczestników ze Słowacji, Ukrainy, oraz oczywiście z Polski. Nikogo, kto jest związany z problematyką bezpieczeństwa, nie trzeba przekonywać jak złożona jest to materia, a zarazem rozległa problematyka. Z mojego punktu widzenia, cel konferencji został z nawiązką osiągnięty, co piszę z nieukrywanym zadowoleniem, jako jeden z jej uczestników. Dlaczego? O tym za chwilę.

Przebieg drugiego dnia

W holu budynku głównego uczestnicy zgłaszali swoje przybycie od godziny 9⁰⁰. Uroczystego otwarcia konferencji i powitania przybyłych uczest-




ników w planowanym terminie dokonał JM Rektor WSZMiJO w Katowicach, prof. nadzw. dr hab. Andrzej Limański. Po wystąpieniu Prorektora płk. doc. dr. Zbigniewa Grzywny przystąpiono do realizacji planu konferencji. W godzinach przedpołudniowych w ramach sesji pierwszej dyskusja koncentrowała się wokół: Bezpieczeństwa narodowego/ Bezpieczeństwo a nowoczesne technologie. Sesja III poświęcona była problematyce: Logistyka w obszarach zarządzania bezpieczeństwem / Bezpieczeństwo społeczeństwa. Moderatorami byli: doc. dr Jerzy Kuck (sesja I oraz II) oraz doc. dr Zbigniew Grzywna oraz doc. dr Antoni Olak (sesja III). Po przerwie kawowej, te same osoby były moderatorami sesji drugiej i czwartej. Niech mi będzie wolno ograniczyć się do przekazania informacji i osobistych wrażeń z przebiegu sesji pierwszej oraz drugiej. Dyskutowano o bezpieczeństwie w jego różnych wymiarach i niezależnie od specjalizacji naukowej, dla każdego było coś interesującego. Ponieważ pod redakcją Zbigniewa Grzywy ukazało się dwutomowe opracowanie pt. „Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro” zawierające w LVIII rozdziałach artykuły w językach: angielskim, polskim, rosyjskim oraz słowackim, to dowód na międzynarodową współpracę. Przybliżenie poruszanych problemów wiążących się z bezpieczeństwem ograniczę do wybranej



problematyki. O nowych metodach zabezpieczania dokumentów drukowanych mówiła Ivanna Droniuk z Ukrainy, na dodatek w języku polskim. Uriadnikowa Inga Wiktorowa, po referacie: Matematyczne modele procesu optymalizacji ekonomicznego ryzyka przy eksploatacji systemów wodno-ściekowych i obiektów ciepłowniczych, zapraszała do Odessy na konferencje naukową dniami 14-16 czerwca 2013 r. O wnioskach i zadaniach na przyszłość, wypływających z doświadczeń powodzi z 2010 roku mówił Grzegorz Pietrek. Problematyka jak najbardziej przydatna do zagadnień związanych z infrastrukturą krytyczną. O badaniach nad wpływem czynników: zubożenia i zadłużenia finansowego społeczeństwa na przestępczość usłyszeliśmy od Andrzeja Cichego. Było także o statystycznym bezpieczeństwie w Polsce. Problematyka statystyk przestępczości, poruszona przez autora tego sprawozdania, chyba dopełniała wcześniejszą wypowiedź jego poprzednika. Nie można pominąć bezpieczeństwa danych w chmurze obliczeniowej. Problematykę tę przybliżyli Dariusz Pałka oraz Piotr Zaskórski. O procesowej informatyzacji organizacji, instytucji, przedsiębiorstw oraz firm ciekawie i obrazowo mówił Jerzy Kuck. Pozwolę sobie problematykę tę rekomendować nie tylko studentom. Ja to obrazowo przedstawił J. Kuck – najwyższa pora, aby wioślować zgodnie i rozumnie, oraz w tę samą stronę. Paweł Tyrała przykuł uwagę problematyką katastrofy samolotu Tu-154M na lotnisku Siewierny pod Smoleńskiem. Do problematyki tej nawiązę szerzej, nie, jako „politykier” (Tak prof. zw. dr hab. P. Tyrała mówi o wypowiadających się w sposób nieodpowiedzialny, politykach na ten temat), a osoba, która ma coś do przekazania nie tylko studentom. Ogólnie mówiąc było zainteresowanie i była dyskusja. Sprzyjająca dyskusji atmosfera, w dużej części była zasługą doc. dr Jerzego Kucka. To ocena gości ze Słowacji, do której wszyscy dołączyli się rzęsiстыми brawami. Pytania czy za rok również się spotkamy, chyba jeszcze dobitniej zaświadczyają o atmosferze, a przede wszystkim o naukowej wartości i przydatności konferencji.

Kilka zdań o pokonferencyjnej publikacji

Kto zapozna się chociażby pobieżnie z problematyką omówioną w dwóch tomach na 909 stronach, ten z pewnością dojdzie do podobnych wniosków. Konferencja pod względem naukowym udana. Opracowanie można traktować, jako „wycinek” wiedzy z zakresu dyscypliny naukowej, jaką w coraz większej mierze zaczyna być bezpieczeństwo w ujęciu globalnym. Praca jest wartościowym opracowaniem, z którego mogą skorzystać niemalże wszyscy. Mam na myśli studentów, urzędników samorządowych i ministerialnych, nie wspominając o politykach, jeżeli tylko są zainteresowani tym, co wpływa bezpośrednio ze środowiska naukowego. Pod tym stwierdzeniem kryje się istotna informacja. Zamieszczone w publikacji referaty, nie były poddawane żadnym retuszom. Wydawca nie dokonywał żadnych merytorycznych zmian, w tym ortograficznych i stylistycznych. Ze swej strony w pierwszej kolejności polecam referaty: prof. zw. dr hab. T. Tyrały, pułkownika pilota, nawigatora pierwszej klasy oraz płk. pil. mgr. inż. Jana Szymika, poświęcone problematyce bezpieczeństwa w lotnictwie. Problematykę tę, postaram się wykorzystać niebawem, jako kryminalistyk. Oczywiście do teoretycznych rozważań śledczych związanych z katastrofą polskiego samolotu w Smoleńsku. Problem błędu w ludzkim działaniu jest tak stary, jak ludzkość. Błąd był przyczyną wielu klęsk i wielu nieszczęść, wielu zbrodni, a nawet wojen. Stał u podstaw jakże dużej ilości decyzji wpływających często na losy ludzkości. Błąd niejedno ma imię i wiele postaci¹. To warto pamiętać. Bezpieczeństwo globalne czy też bezpieczeństwo państwa nie jest stanem, który można osiągnąć nie skupiając się na realizacji wielu celów. Jest to jedna z tych wartości, o które należy zabiegać w sposób ciągle kształtować, modyfikować oraz adaptować stosownie do zmieniającej się sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej naszego globu². O tym warto także pamiętać. 

1 T. Hanausek, Błędy w kryminalistyce, „Problemy Kryminalistyki” nr 219 z 1998, s. 5.

2 Z. Grzywna, Zakończenie, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, red. Zb. Grzywna, Katowice 2013, s. 908.

Kilka zdań o edukacji - Diamentowy Grant

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego początkiem listopada 2012 roku ogłosiło konkurs w ramach programu „Diamentowy Grant”. Celem programu jest ułatwienie rozwoju naukowego dla wyjątkowo pracowitych oraz uzdolnionych absolwentów studiów pierwszego stopnia lub studentów po ukończeniu trzeciego roku jednolitych studiów magisterskich prowadzących badania naukowe. Poprzez „Diamentowy Grant” absolwentom lub studentom prowadzącym pod kierunkiem opiekuna naukowego, promotora lub promotora pomocniczego badania naukowe o wysokim stopniu zaawansowania, przez wsparcie finansowego, stworzone zostaną warunki do wcześniejszego przygotowania rozprawy doktorskiej.

Zapadły już rozstrzygnięcia. W doborowej grupie prawie stu wybitnie uzdolnionych oraz najbardziej pracowitych studentów znalazł się Daniel Dereniowski. To jego wielki sukces, to także sukces nauczycieli akademickich Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Gdyby każda uczelnia w Polsce, ukierunkowała tylko jednego studenta na tak wysoki poziom zainteresowania naukowego, to można by po niedługim czasie mówić o pozytywnej zmianie istniejącego stanu rzeczy. Oceniam, że w ślad za Danielem Dereniowskim pójdą inni. Muszą tylko uwierzyć oraz chcieć.

Krótko i na temat

Imię i nazwisko: Daniel Dereniowski

Wiek, miejsce pracy oraz aktualne zajęcie: lat 22, od 2011 roku w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego WSiLiZ w Rzeszowie. Student I roku studiów II stopnia na kierunku Administracja oczywiście w WSiLiZ. Absolwent studiów I stopnia na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne.



D. Dereniowski

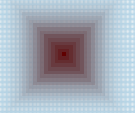
Czym jest „Diamentowy Grant”?

To konkurs ogłoszony przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbarę Kudrycką, by ułatwić szybsze wejście na ścieżkę naukową uzdolnionym studentom. Wiąże się z możliwością uzyskania środków finansowych na dalszą edukację. Grant realizowany będzie przez 22 miesiące a opiewa na kwotę blisko 90 tys. zł.

Jesteś uzdolniony?

Może trochę. Z pewnością śmiało staram się realizować swoje marzenia. Nie chcę powiedzieć, że jestem pracowity, ale powiem, że żadnej pracy się nie boję. Jeżeli powiem, że praca mnie lubi to też będzie prawdą.

Do konkursu zgłaszane były projekty badawcze prowadzone pod kierunkiem promotora oraz opiekunów naukowych. Co to za projekt i kto jest twoim opiekunem?



W realizację projektu zaangażowany jest zespół: prof. Jerzy Chłopecki - jako promotor/opiekun prac; dr inż. Teresa Mroczek - promotor pomocniczy oraz dr Leszek Baran - promotor pomocniczy.

A temat nagrodzonego projektu?

„Postrzeganie zagrożeń z zakresu ochrony informacji oraz bezpieczeństwa teleinformatycznego przez pracowników przedsiębiorstw w województwach mazowieckim oraz podkarpackim - analiza porównawcza”. Projekt ma na celu przeprowadzenie badań wśród pracowników różnych szczebli w blisko 100 firmach zarówno w województwie podkarpackim jak i mazowieckim i zweryfikować aktualnie posiadaną wiedzę i świadomość zagrożeń związanych z bezpieczeństwem teleinformatycznym oraz ochroną informacji. Jednocześnie badania zakładają anonimowe porównanie firm na tle województwa podkarpackiego oraz mazowieckiego oraz próbę identyfikacji praktycznych metod wprowadzanych w firmach, które osiągną wysokie wyniki w badaniach. Badania te mają duże szanse późniejszej komercjalizacji w zapewnianiu ochrony informacji w przedsiębiorstwach wzorując się na praktycznych przebadanych działaniach poszczególnych firm.

Kto kieruje tym projektem, tymi badaniami?

Jak powiedziałem wcześniej, w realizację projektu zaangażowany jest zespół: prof. Jerzy Chłopecki; dr inż. Teresa Mroczek oraz dr Leszek Baran. Pomysłodawcą oraz kierownikiem badań jestem ja.

Co brano pod uwagę przy ocenie wniosków?

Wartość merytoryczną zgłaszanego projektu; osiągnięcia naukowe studenta oraz koszty i możliwości realizacji badań przez Zespół. Zakładam także, iż w moim przypadku na pewno pomogła duża liczba konferencji, w których uczestniczyłem powiązanych spójnie tematycznie oraz publikacje, które udało mi się do tej pory opublikować. Cieszę się, że udało mi się otrzymać to wyróżnienie i doceniam, wsparcie zarówno kadry dydaktycznej jak również władz uczelni, którzy przychylnie patrzyli na potrzeby finansowania moich działań, publikacji czy wyjazdów.

Dwa zdania o początkach naukowych zainteresowań?

Prawdę powiedziawszy na początku były to zainteresowania informatyką śledczą, a ta związana jest z bezpieczeństwem. W listopadzie 2010 roku uczestniczyłem w konferencji w Kielcach, na którą zabrał mnie dziekan dr inż. Tomasz Bąk....

I ?


Nie wiem czy to było zamiarem generała dr inż. Bąka. Mnie się spodobało, a przynajmniej zachęciło mnie do zgłębiania tej problematyki. Chyba z dobrym skutkiem.

Nauka i pasja – kluczem do sukcesu?

Tak, odbyła się w kwietniu tego roku, taka ogólnopolska konferencja w WSliz

Nie to miałem na myśli. Chodziło mi bardziej, o wypowiedź, co cię inspirowało do takiej aktywności?

Trudno mi zebrać myśli, aby moja odpowiedź była jednoznaczna. Myślę, że atmosfera, otoczenie oraz chęć zrobienia czegoś pożytecznego. Chęć pokazania innym, że jak się chce to można wiele. Koleżanki i koledzy studenci też pozytywnie mobilizują. Byłem wiceprzewodniczącym Samorządu Studenckiego WSliz, jestem przewodniczącym Rady Kół Naukowych od listopada 2012 roku. Takie wyróżnienie także zobowiązuje. Praca w zespole to możliwość zdobycia doświadczenia.

Gratuluję wyróżnienia. Trzymam kciuki na udaną realizację projektu: Dziękuję. Wierzę, że wszystko zakończy się po mojej myśli. 

Jan Swół

ZOBACZ WIĘCEJ:

- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego -
Diamentowy Grant
<http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy/diamentowy-grant/>

Recenzja książki dra hab. Ryszarda Szpyry, Bezpieczeństwo militarne państwa

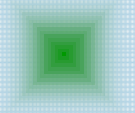
Pod koniec 2012 roku nakładem Wydawnictwa Akademii Obrony Narodowej ukazała się publikacja dra hab. Ryszarda Szpyry *Bezpieczeństwo militarne państwa*. Jest to jedna z pierwszych obszernych monografii, jakie ukazały się na temat współczesnego bezpieczeństwa militarnego po podziale nauk wojskowych na nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności. Książka posiada niewątpliwie kilka atutów. Po pierwsze, autor przeprowadził bardzo obszerne i kompleksowe badania. Obok krytycznej analizy pojmowania współczesnego bezpieczeństwa militarnego przez krajowych i zagranicznych specjalistów, znalazły się także wyjaśnienia rozmaitych pojęć i trudności związanych z obecnym podziałem nauk, ułatwiające poruszanie się czytelnikowi nie tylko po treści publikacji R. Szpyry, ale także po innych książkach, w których trudności te nie zostały wyjaśnione. Po drugie, autor przedstawia własny, konceptualny model bezpieczeństwa militarnego i system działania potrzebny do utrzymania pożądanego poziomu bezpieczeństwa, będący solidnym punktem wyjścia do pogłębionych badań dotyczących poszczególnych państw.

Całość publikacji składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów merytorycznych, zakończenia oraz bibliografii.

We wstępie autor zaznacza, że sfera militarna pozostaje w dalszym ciągu jednym z najważniejszych obszarów aktywności międzynarodowej państw. Wbrew współczesnym przekonaniom o roli terroryzmu przyjął założenie, że większym zagrożeniem dla państwa jest istnienie w jego bliskim i dalekim otoczeniu sił zbrojnych oraz możliwość ich użycia. Uważa przy tym, iż państwo średniej wielkości, nie prowadzące interesów o zasięgu globalnym, jeśli tylko będzie w stanie się przeciwstawić zagrożeniom militarnym, poradzi sobie również z zagrożeniami terrorystycznymi.

Autor podkreśla, iż w każdej dyscyplinie, w tym także naukach o bezpieczeństwie, panuje pluralizm i „wolny rynek” koncepcji, które ze sobą rywalizują i ścierają się w ramach naukowych dysput. Ponieważ nie znalazł koncepcji, która, według niego, byłaby kompleksową, dokonał autorskiej analizy różnych pojmowań

Rozdział pierwszy książki zatytułowany *Geneza i rozumienie bezpieczeństwa* zapoznaje czytelnika z powstaniem i rozwojem nauk wojskowych, a następnie nauk bezpieczeństwa w Polsce. Przedstawione zostały w nim m.in. poglądy autorytetów naukowych na temat przekształcenia nauk wojskowych i nowej roli nauk o bezpieczeństwie i obronności. Kontynuując, autor przedstawił problematykę bezpieczeństwa pojawiającą się w politologii, stosunkach międzynarodowych i nowym nurcie badań naukowych, jakim jest securitologia. Niezwykle istotne są rozważania na temat zagranicznych korzeni nauk o bezpieczeństwie, czyli genezy i ewolucji studiów nad bezpieczeństwem w kulturze Zachodu. R. Szpyra zwraca na nie baczną uwagę, wyjaśniając szereg pojęć i trudności związanych ze zrozumieniem i odróżnianiem występujących na Zachodzie nauk strategicznych (strategic studies) i nauk o bezpieczeństwie (security studies). Wyjaśnia ponadto znaczenie organizacji pozarządowych, które przyczyniły się do obecnego dorobku i powstania szeregu teorii związanych z zimnowojenną rywalizacją. Pojawiają się m.in. odwołania do Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych, Przeglądu Studiów Strategicznych, Przeglądu Studiów Wojskowych i Strategicznych czy RAND Corporation.



Drugi rozdział nosi tytuł *Istota przemocy zbrojnej* i jak sama nazwa wskazuje, dotyczy źródeł przemocy i walki zbrojnej. Odwołując się do znanych badaczy polskich i zagranicznych, takich jak: Ł. Smalec, D. Grossman, K. Waltz, T. Malthus czy M. Fryc, autor określa możliwe źródła przemocy zbrojnej. Analizując możliwości rozwoju współczesnych systemów broni, szczególną uwagę zwraca na broń psychotroniczną, broń biologiczną, dostrzegając także nieustanne dążenie do skonstruowania broni idealnej.

Trzecia część publikacji nosi tytuł *Zarys bezpieczeństwa militarnego*. Biorąc pod uwagę dorobek krajowych badaczy, Ryszard Szpyra przedstawia postrzeganie bezpieczeństwa militarnego jako systemu, zadając przy tym pytania dotyczące zagrożenia militarnego i sytuacji, w których jego występowanie jest dyskusyjne, takich jak wojskowe operacje zagraniczne czy atak na statki na wodach międzynarodowych. Następnie analizuje bezpieczeństwo militarne w poglądach głównych teorii stosunków międzynarodowych – realizmie, liberalizmie i neoliberalizmie oraz konstruktywizmie. W części tej znajdują się także elementy konceptualnego modelu bezpieczeństwa militarnego i systemu działania potrzebnego dla utrzymania pożądanego poziomu tego bezpieczeństwa. Zdaniem autora, państwo postrzega inne, potencjalnie niebezpieczne państwa przez pryzmat trzech czynników: zdolności (capability), zamiarów (intention) oraz okoliczności (circumstances). Bezpieczeństwo militarne natomiast definiuje jako „zmienny w czasie stan określający możliwości zaspokajania potrzeb społecznych związanych z trwaniem i rozwojem państwa w warunkach istnienia realnych lub potencjalnych zagrożeń militarnych, świadomości tego stanu oraz aktywności zmierzającej do osiągnięcia pożądanego poziomu tego stanu”. W przyjętej definicji wyróżnił trzy główne komponenty: zmienny w czasie stan, świadomość tego stanu oraz aktywność zmierzającą do osiągnięcia pożądanego poziomu tego stanu,

Autor przeprowadził bardzo obszerne i kompleksowe badania. Obok krytycznej analizy pojmowania współczesnego bezpieczeństwa militarnego przez krajowych i zagranicznych specjalistów, znalazły się także wyjaśnienia rozmaitych pojęć i trudności związanych z obecnym podziałem nauk, ułatwiające poruszanie się czytelnikowi.

które z kolei stały się podstawą trzech modułów w modelu systemu działania prowadzonego w celu utrzymania pożądanego poziomu bezpieczeństwa militarnego (modułu kierowania modelem, informacyjnego modułu modelu, operacyjnego modułu modelu).

Kolejne rozdziały pracy są rozwinięciem poszczególnych części opisanego modelu. W części czwartej, zatytułowanej *Kierowanie bezpieczeństwem militarnym* autor zaznacza, iż proponowany model bezpieczeństwa militarnego obejmuje dwie główne sfery aktywności państwa. Celem pierwszej jest ciągle podtrzymywanie pożądanego stanu sytuacji polityczno-militarnej, druga zaś ma na celu przeciwdziałanie zagrożeniom militarnym. Poza zdefiniowaniem samego pojęcia kierowania bezpieczeństwem militarnym, opisał także ogólnorządowe podejście do budowy systemów kierowania bezpieczeństwem.


W rozdziale piątym, zatytułowanym *Uzyskiwanie świadomości sytuacyjnej bezpieczeństwa militarnego*, R. Szpyra skupia się na informacyjnym modelu modułu. Przedstawił znaczenie świadomości sytuacyjnej, świadomości pola bitwy oraz potrzeby posiadania przez państwa wiedzy na temat sytuacji polityczno-militarnej w najbliższym otoczeniu. Jako przykład podał proces oceny zagrożeń militarnych w amerykańskich wojskach lądowych oraz prowadzenie działalności rozpoznawczej wg doktryny NATO.

W rozdziale szóstym pt. *Przeciwdziałanie zagrożeniom militarnym – operacyjny moduł modelu*, autor wrócił do rozważań nad aktywnością zmierzającą do osiągnięcia pożądanego poziomu stanu bezpieczeństwa militarnego. Do dostępnych form aktywności militarnej i niemilitarnej zaliczył m.in. kontakty doraźne, umowy i porozumienia międzynarodowe, umowy dwustronne oraz działania w ramach międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa.

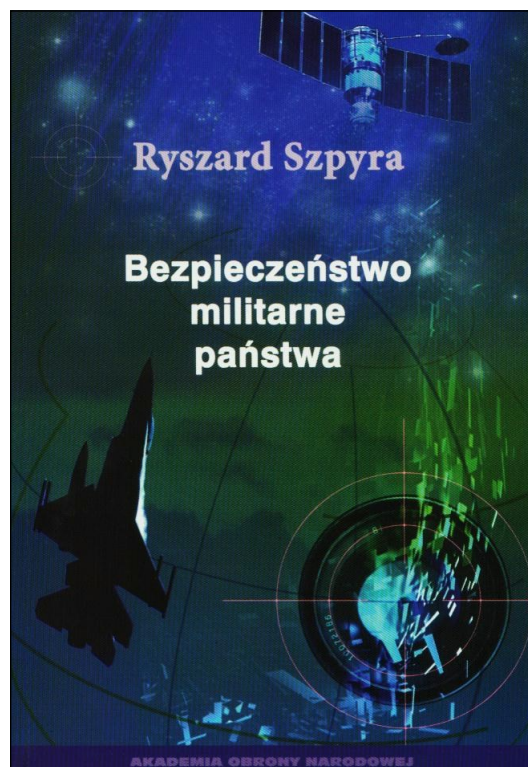
Część siódma – *Formy działań kooperacji negatywnej w sferze militarnej na rzecz poprawy bezpieczeństwa militarnego*, dotyczy genezy i współczesnej postaci odstraszenia w bezpieczeństwie militarnym. Odwołując się do licznych specjalistów, takich jak: R. Olszewski, G. Snyder, C. Gray, J. Mearsheimer, Z. Brzeziński, autor przedstawia istotę odstraszenia, a następnie jego ewolucję. Biorąc pod uwagę dynamizm środowiska międzynarodowego po zimnej wojnie, wyróżnił odstraszenie jako zapobieganie akcjom zbrojnym przeciwnika, ograniczenie zasięgu i natężenia konfliktów oraz przerwanie działań wojennych. Jako przykład opisał odstraszenie w praktyce Stanów Zjednoczonych oraz odstraszenie NATO.

W zakończeniu autor podkreśla, iż w każdej dyscyplinie, w tym także naukach o bezpieczeństwie, panuje pluralizm i „wolny rynek” koncepcji, które ze sobą rywalizują i ścierają się w ramach naukowych dysput. Ponieważ nie znalazł koncepcji, która, według niego, byłaby kompleksową, dokonał autorskiej analizy różnych pojmowań bezpieczeństwa. Rezultatem było określenie ogólnego modelu bezpieczeństwa militarnego i modelu własnej aktywności podmiotu prowadzącej do podtrzymania i poprawy bezpieczeństwa.

Publikacja niewątpliwie bardzo szeroko traktuje o bezpieczeństwie militarnym. Ze względu na wysoki poziom merytoryczny i zastosowane narzędzia metodologiczne charakterystyczne dla badań przeprowadzanych w Akademii Obrony Narodowej, dla części studentów i młodych intelektualistów

interesujących się bezpieczeństwem militarnym książka może być trudną lekturą. Nie oznacza to jednak, iż nie powinna znaleźć się w bibliotece osób zajmujących się tą tematyką. Model zaproponowany przez Ryszarda Szpyrę stanowi znakomity punkt wyjściowy do przeprowadzenia dalszych badań w oparciu o konceptualny model bezpieczeństwa militarnego oraz model własnej aktywności państwa, prowadzący do podtrzymania i poprawy bezpieczeństwa. Dobierając konkretne państwa, na jego podstawie można przeprowadzić badania, których przedmiotem może być kultura strategiczna, nowe technologie, lub potencjał wywiadowczy. 

Tomasz Wójtowicz




Bezpieczeństwo militarne państwa
R. Szpyra,
Warszawa 2012,
ss. 260.

Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni

W 2012 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się książka *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni* pod redakcją Janiny Czapskiej. Książka ta jest godna polecenia z kilku powodów. Po pierwsze, tematyka w niej poruszana stanowi doskonałe źródło wiedzy dla studentów na kierunku „bezpieczeństwo wewnętrzne”. Znajdują się w niej m.in. odpowiedzi na następujące pytania: „jaka jest geneza prewencji kryminalnej przez kształtowanie przestrzeni (Crime Prevention through Environmental Design – CPTED)?”, „w jaki sposób można zmniejszać obecnie przestępczość przez kształtowanie przestrzeni?”, „co to jest Europejska Sieć Prewencji Kryminalnej (EU Crime Prevention Network – EUCPN)?”, „w jakich krajach europejskich obowiązują już przepisy prawne regulujące budowę nieruchomości pod kątem zabiegania przestępczości?” oraz „jak budowa wielkich osiedli mieszkaniowych w Polsce po 1945 roku (np. Nowa Huta) wpłynęła na obecny poziom bezpieczeństwa?”

Odpowiedzi na powyższe pytania studenci mogą zatem wykorzystać nie tylko na zajęciach z bezpieczeństwa społeczności lokalnych i kształtowania bezpiecznych przestrzeni, ale także z kryminalistyki i kryminologii, zwalczania przestępczości i bezpieczeństwa społecznego.

Po drugie, publikacja może być przydatna także pracownikom naukowym. Impulsem do pracy nad publikacją był projekt badawczy *Karuzela prewencyjna. Wymiana doświadczeń* (Sharing good practice in crime prevention – Crime Prevention Carousel) realizowany od 29 grudnia 2004 roku do 29 grudnia 2006 roku. Koordynacji podjął się Instytut Zagranicznego i Międzynarodowego Prawa Karnego im. Maxa Plancka we Fryburgu Bryzgowijskim, ponadto w badaniach uczestniczyły zespoły z Uniwersytetu West England w Bristolu, Narodowego Instytutu Kryminologicznego przy Prokuraturze Generalnej z Budapesztu oraz Wy-

działu Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W skład międzynarodowego zespołu badawczego weszło kilkunastu specjalistów z różnych dziedzin: kryminologii, socjologii, prawa, socjologii prawa, architektury. Badania obejmowały kilka etapów podporządkowanych modelowi wymiany doświadczeń prewencyjnych między partnerami, czyli kryminalno-prewencyjnej tytułowej karuzeli. Przy założeniu, iż występują odmienne wzory postępowania służące poprawie bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa mieszkańców w Europie Zachodniej i krajach postsocjalistycznych, dokonano interesującego wyboru miast. Z jednej strony przedmiotem badań został Amsterdam i Bristol, z drugiej natomiast Kraków i Budapeszt. W związku z powyższym, publikacja może być nie tylko dokumentacją realizacji udanego międzynarodowego projektu badawczego, lecz także stanowić inspirację dla innych tego typu przedsięwzięć. 

Tomasz Wójtowicz



Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni.

red. Janina Czapska
Kraków 2012,
ss. 306.

Od redakcji

Pomysł kącika zrodził się podczas praktyk studenckich w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dwie studentki kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego, zainteresowały się felietonami „Starszego dzielnicy”, które mają swoją historię nie tylko dlatego, że pokryte były grubą warstwą kurzu. Najpierw odkurzyły zbiór tych felietonów, a następnie utrwaliły w formie umożliwiającej ponowną ich publikację. Niekiedy sformułowały pytania, w kwestiach, które je najbardziej zainteresowały. W naszej ocenie, z uwagi na specyficzny czas, w jakim się ukazywały te felietony oraz poruszaną problematykę, poprzez fakt, że mimo upływu lat, niektóre felietony pozwalają poszerzyć wiedzę jak zwalczano przestępczość kiedyś, warto kontynuować podjętą próbę edukacji na przykładach. Materiały mogą okazać się pomocne w utrwalaniu wiedzy z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa uwzględniając dzisiejsze realia. Okoliczność, że do poruszanych kwestii, uwarunkowań prawnych i społecznych uzupełniają nie raz komentarze, do publikowania takich materiałów jeszcze bardziej przekonuje. Zatem zapraszamy do lektury, refleksji i poszukiwaniu innych źródeł informacji odnoszące się do tej problematyki. Redakcja zaprasza do współredagowania kącika, nie tylko studentów związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Zapraszamy i zachęcamy także tych, którym marzy się dziennikarstwo śledcze oraz inne osoby. Poniższy felieton, jest kontynuacją cyklu felietonów poświęconych problematyce demoralizacji i przestępczości nieletnich. Pod wspólnym tytułem „Zaradne dzieci” ukażą się cztery części. Zapraszamy do lektury, a zarazem do dzielenia się spostrzeżeniami, uwagami oraz opiniami, nie tylko w wymiarze historycznym. Próba wypowiedzenia się w obrębie omawianej problematyki, może być dla niektórych studentów doskonałym treningiem, przed większym wyzwaniem, to jest pisaniem pracy dyplomowej z takiej lub zbliżonej problematyki. Niekiedy na pytania zamieszczone na końcu felietonu, może brakować odpowiedzi. Zachęcamy do podjęcia takiej próby, życząc połamania pióra.

Ze wspomnień emeryta...

„Kris - Moda”, czyli zaradne dzieci (2)

W listopadzie 1989 roku zanotowano wzrost włamań, w przeważającej większości do obiektów handlowych. Funkcjonariusze RUSW z Dębicy, zatrzymali kilku sprawców, którzy zostali tymczasowo aresztowani. Nie zahamowało to liczby włamań. Okazało się, że dziesięcioosobowy zespół specjalnej grupy dochodzeniowo- śledczej nie podoła zadaniom; doba okazywała się za krótka. Grupa zajmowała się tylko i wyłącznie włamaniami. Od 15 grudnia do 15 stycznia tegoż roku zanotowano ich 42.

W zainteresowaniu milicji znaleźli się również nieletni. Ustalono, że włamań może dokonywać grupa, której przewodzi niespełna 12-letni Januszek. Są w niej także: Marian B., lat 14, uczeń piątej klasy, Renata C., uczennica klasy siódmej, lat. 14, Tadeusz D. ps. „Mały”, w maju ukończy 14 lat, Darek C., lat 12, uczeń klasy piątej, Mariola Z., 13 lat, uczennica klasy siódmej, Krzysztof R., lat 14, uczeń klasy piątej.

Łączyło ich jedno- na ile pozwała dziecięca wyobraźnia i życiowe doświadczenia, na tyle mniej lub bardziej rozsądnie starali się rozwiązywać swoje życiowe problemy. To, że straty wyniosły około 25 mln zł, nie bardzo ich obchodziło i wydaje mi się, że nie powinno. Każdy ma prawo być szczęśliwym, tym bardziej, gdy ma się 12 czy 14 lat. Im do szczęścia nie trzeba było dużo - czekolada, kawa, czasem wódka - wystarczyły.

Dzisiaj o Krzysiu, ps. „Kris- Moda”. Kiedyś w czasie wykonywania czynności związanych z pewnym przestępstwem, byłem w mieszkaniu Krzysia. Był jeszcze mały i nie bardzo wiedział,

o co chodzi. Milicjanci szukali, sprawdzali, Krzysiu ze smoczkiem w buzi przyglądał się zaciekawiony. Mama trochę zawstydzona nieporządkiem w domu, była małomówna. Nie zapomniała jednak wysłać starsze rodzeństwo Krzysia do szkoły, tyle, że bez drugiego śniadania i bez odrobionych lekcji. Czy zawsze tak było?- nie wiem, bo więcej tam nie byłem. Wiadomo mi jednak, że ostatnio milicja poszukiwała w tym domu wózków dzieciennych, znalazła je, ale Krzysiu był po za podejrzeniami.


Podejrzenia na niego skierowano, po włamaniu do sklepu, zwanego „Błaszakiem”. Gdy po kolejnych próbach udało się go zatrzymać, było wcześniej rano. Spał w ubraniu, w którym chodził poprzedniego dnia. Matka odmówiła pójścia z chłopcem do RUSW, gdzie należało przeprowadzić z nim i zaprotokołować rozmowę. Tłumaczyła się chorobą i koniecznością pójścia do lekarza. Nie miał czasu również ojczym. Może uznał, że jest to strata czasu lub przekonanie o praworządnym postępowaniu milicji zdecydowało o takiej postawie? Faktem jest, godnym odnotowania, że troskliwy ojciec przywiózł dla Krzysia kanapki i herbatę w butelce po wódce.

Krzysiu nie przyznawał się do niczego. Dopiero, gdy pokazano mu tornister z ukrytą butelką wódki, postanowił mówić. Tego dnia przed włamaniem przyszedł ze szkoły, zjadł chleb z masłem i poszedł do kolegi. Nie zastał go, więc udał się w okolice kina, gdzie często się spotykali. Dołączył do grona znudzonych rówieśników. Padła propozycja „obrobić sklep”. Było ciemno, gdy sforsowali przeszkodę i weszli do „Błaszaka”. Później była uczta. Ze sklepu udali się do centrum miasta. Około północy patrol zmotoryzowany zmusił ich do ucieczki. Przed wejściem do domu, ukrył swoją część łupu. Matka nie pytała, gdzie chodził, chyba sam powiedział, że był u kolegi. Rano wrócił do swojego towarzystwa.

Krzysiu opowiedział również o innych włamaniach, w których brał udział. „Zapomniał tylko o włamaniu do kiosku i zabraniu 400 tys. złotych”. Zapomnienie, zdenerwowanie, czy wyrafinowanie? Chyba to ostatnie, bo Krzysiu na pewno zdenerwowany nie był. Dokładnie opisał przebieg włamania dokonanego w godzinach popołudniowych, w miejscu, gdzie teoretycznie nie powinno się to zdarzyć. Obecność przechodniów nie przeszkodziła chłopcom. Bez trudu weszli do lokalu, gdzie podaje się alkohol. Wypili tylko pepsi, ale czy miejsce to jest właściwe dla takich dzieci, nawet wtedy, gdy liczy się każda utargowana złotówka, a klient obsługiwany jest z należyтым szacunkiem?

Sprawdzając wiarygodność zeznań Krzysia, dokonano wizji lokalnych na miejscu siedmiu przestępstw, w których brał udział. Przypadkowi przechodnie, świadkowie tej czynności, z politowaniem kręcili głowami, nie było jednak sensu informować ich, że Krzysiu i jego kolega - to sprawcy tych włamań. Funkcjonariusze przyzwyczajeni do niesłusznych często oskarżeń, skwitowali to milczeniem. Do linczu na funkcjonariuszach, na szczęście nie doszło.

Po wykonaniu wszystkich czynności, Krzysia odwieziono do domu i przekazano rodzicom. Jak potoczą się dalsze losy tego chłopca i jego kolegów, zdecydują rodzice oraz Sąd Rodzinny i Nieletnich. Na ich losy wpływ może mieć także każdy, o czym zdaje się być świadomym poszkodowany agent restauracji, który zaproponował Krzysiu gorący posiłek zawsze, gdy chłopiec będzie głodny.

P.S. Winienem jeszcze Czytelnikom wyjaśnienie pseudonimu „Kris - Moda”. Pierwszy człon pochodzi od imienia, drugi zaś od niedbałego i brudnego ubrania, w którym chodził Krzys. Tę ostatnią informację uzyskałem w rozmowie z jednym z jego kolegów. 

Starszy Dzielnicowy

JAN SWÓŁ

Grupy dochodzeniowo-śledcze Milicji Obywatelskiej

Tytułem oraz problematyką nawiązuję bezpośrednio do pytania związanego z felietonem, a w zasadzie do jego początku. Chodzi o akapit związany z powołaniem specjalnego zespołu, grupy dochodzeniowo-śledczej. Okazuje się, że ściganiem karnym sprawców przestępstw tuż przed powstaniem Policji, także jest zainteresowanie. Zakładam przy tym, że tych kilka informacji, może zaspokoi ciekawość niektórych osób, a może zainspiruje innych do poszukiwań w obrębie tej problematyki. Może taki wycinek wiedzy przyda się do pracy dyplomowej?

Zadania MO

Mówiąc najkrócej Milicja Obywatelska utworzona dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w 1944 r., to umundurowana formacja, której zadaniem było utrzymanie ładu i porządku, walki z przestępczością oraz zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. W roku 1990 Milicja Obywatelska została rozwiązana, a milicjanci stali się policjantami¹. Zakres zadań tej formacji zmienił się na przestrzeni jej funkcjonowania, toteż nie wdając się w szczegóły napiszę, że ściganiem sprawców przestępstw i wykroczeń funkcjonariusze MO zajmowali się także i to szerokim frontem. Źródła podają, że liczebność tej formacji w 1987 roku wynosiła ok. 75 000 funkcjonariuszy. W roku 1989 faktyczna liczba funkcjonariuszy mogła być mniejsza. A to za sprawą trudnych warunków służby. Starszy dzielnicowy nawiązuje aluzyjnie do niezadowolenia mieszkańców (obserwatorów) i linczu. Milicjanci wykonywali właśnie czynności śledcze. Kogo ta informacja nie satysfakcjonuje, albo przejawia zainteresowanie, co jeszcze robili milicjanci, odsyłam do ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych

mu organów². Tam określono zadania dla niego, a on dla służb jemu podległych. W 1989 roku działały wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych WUSW), rejonowe (miejskie, dzielnicowe) urzędy spraw wewnętrznych (RUSW, MUSW, DUSW), komisariaty oraz posterunki³. Struktury oraz zadania jednostek (wojewódzkich, rejonowych) były zróżnicowane. Na przykład w RUSW w Dębicy ściganiem sprawców przestępstw zajmowali się dzielnicowi, których komórką organizacyjną był referat. Była sekcja zajmująca się zwalczaniem przestępczości gospodarczej. Milicjanci tej sekcji specjalizowali się w zwalczaniu przestępczości o charakterze gospodarczym. Sekcja kryminalna, a ściślej, funkcjonariusze w tej sekcji, zajmowali się zwalczaniem przestępczości o charakterze kryminalnym. Funkcjonariusze sekcji dochodzeniowo-śledczej prowadzili tylko postępowania przygotowawcze, które wymagały większego nakładu pracy czy specjalizacji zawodowej. Jak pamiętam, różnie z tą specjalizacją było. Jako ciekawostkę podam, że profilaktyka w zakresie demoralizacji i przestępczości nieletnich była zadaniem jednego milicjanta, pedagoga o bogatym doświadczeniu życiowym oraz zawodowym. Postępowania w sprawie czynów karalnych prowadzili najczęściej dzielnicowi. Oni mieli dobre rozeznanie w terenie (rozpoznanie terenowe i osobowe), dlatego też miał, o czym pisać jeden z nich. Takie działanie mieściło się w zadaniach o charakterze profilaktycznym. Przeciwdziałanie patologiom, to przede wszystkim zadanie dla dzielnicowych. Za patologię np. uznawano, uchylanie się od pracy! Dzielnicowy oprócz teczki dzielnicowego (w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu) miał specjalną teczkę na tzw. „nierobów”. Tak żargonowo mówiło się o pasożytnictwie społecznym. Były sytuacje, że niektóre osoby z powodu uchylania się od pracy ponosiły odpowiedzialność karną za naruszenia przepisów w tym zakresie.

Dlaczego grupa?

Z doświadczenia wiem, że grupy operacyjno – śledcze tworzone, czy powoływano, w sytuacjach poważnych zdarzeń. Mam tu na myśli niektóre kategorie przestępstw kryminalnych, których dochodzenie następczo szczególnie duże trudności, zarówno ze względu na specyfikę procesu wykrywania sprawcy i dowodzenia mu winy. Do takich poważnych przestępstw zaliczono: zabójstwa, zwłaszcza o motywie rabunkowym i seksualnym; rozboje, szczególnie z użyciem broni palnej; kradzieże z włamaniem; podpalenia zbrodnicze; fałszerstwa krajowych i zagranicznych środków płatniczych; zgwałcenia dokonane w okolicznościach sugerujących seryjność działania sprawców itp⁴. W ramach takiej grupy, w sprawie „W-62” rozpracowano sprawców włamania do skarbca Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Wołowie w sierpniu 1962 r⁵. Przykładów można by znaleźć więcej. Z sytuacji wynikającej z treści felietonu, zakładać należy, że z uwagi na dynamikę tego rodzaju zdarzeń, czyli włamań. Nie można wykluczyć także, że był niedowład organizacyjny, niejasno określone zdania dla poszczególnych komórek organizacyjnych, zła współpraca pomiędzy komórkami tej jednostki, co wpływało na końcowy efekt, a w zasadzie brak oczekiwanych efektów. Sprawność, a szczególnie skuteczność kierowania każdą instytucją zależy od wielu czynników tkwiących wewnątrz określonej instytucji oraz jej otoczeniu⁶. A może po prostu, tak jak obecnie dość często się zdarza, były to działania wymuszone, „pod publikę”? Staramy się, robimy, co w naszej mocy! Powołanie takiej grupy nie wymagało decyzji przełożonego nadrzędnego. Podstawą prawną funkcjonowania takiej grupy była Instrukcja dochodzeniowo – śledcza Milicji Obywatelskiej. Na przykład, Zarządzenie nr 1426 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 grudnia 2004 r. w sprawie metodyki wykonywania czynności dochodzeniowo śledczych przez służby policyjne, wyznaczone do wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców




Fot. Hiuppo, commons.wikimedia.org

też przewidywało tworzenie różnych grup. Po jego uchyleniu, obowiązuje Zarządzenie nr 109 Komendanta Głównego Policji z dnia 15 lutego 2012 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym⁷. Rozdział trzeci tego zarządzenia mówi o tworzeniu grupy śledczej.

Zadania i struktura grupy

Niezależnie, jak taka grupę nazywano kiedyś, a jak obecnie (dochodzeniowo – śledcza, operacyjno – śledcza, grupa śledcza) podstawowym zadaniem było ustalenie sprawcy (sprawców), ich zatrzymanie, a następnie podjęcie działań ukierunkowanych na procesowe udowodnienie im winy. Nawet obecnie, możemy spotkać się z wypowiedziami policyjnych rzeczników prasowych, że sprawcy zostali ustaleniu operacyjne, że podjęto działania operacyjne, które doprowadziły do ustalenia, a następnie zatrzymania sprawców. Ogólnie można powiedzieć, że przed każdą grupą stawia się inne szczegółowe zadania. Felietonowa grupa operacyjno – śledcza milicjantów, miała za zadanie doprowadzić do zmniejszenia dynamiki przestępstw w kategorii włamania. Każde skutecznie działanie, z czasem musi

dać pozytywny efekt, w postaci odstraszenia innych potencjalnych sprawców. Przez skuteczne działanie (przeciwdziałanie), oddziałuje się prewencyjnie. Wprawdzie pośrednio, ale jednak. Grupy operacyjno – śledcze, kiedyś i obecnie, działają w różnych warunkach terenowych, mają różny zasięg terytorialny, wykonują czynności o różnym stopniu skomplikowania. Grupą kieruje kierownik. Powinna to być osoba o bogatym doświadczeniu zawodowym, ciesząca się autorytetem u pozostałych członków, nie z racji zajmowanego stanowiska, a posiadanej wiedzy specjalistycznej i umiejętności. Trzeba pamiętać, że w pracy śledczej przy skomplikowanych sprawach nic nie przychodzi łatwo. W 1989 roku nie było monitoringu, nie było telefonów komórkowych, a nawet środki łączności pozostawiały wiele do życzenia. Wreszcie, nie było woli społeczeństwa, aby wspólnym frontem przeciwdziałać niepożądanym zjawiskom. W tych okolicznościach istotne znaczenia miała praca operacyjna. Czynności operacyjne (system tajnych lub poufnych działań, np. wywiady, praca z osobowymi źródłami informacji – np. TW) to zadanie dla zespołu operacyjnego. Zadaniem zespołu śledczego, to umiejętność wykorzystywania tego, co wynikało z zawodowych doświadczeń oraz naukowych wskazań kryminalistyki. Wsparciem dla działań takiej grupy byli funkcjonariusze i ich wiedza. Nie wiem jak jest obecnie. Kiedy ja miałem szczęście zostać włączony do działań takiej grupy w 1980 r., mogłem poznać jej pracę od środka. Była to faza już realizacji sprawy. Moje zadanie było jak wówczas sądziłem bardzo proste, może wydawać się komuś nawet śmieszne. Układałem akta w tomy, parzyłem herbatę, bo kawa była rarytasem oraz czytałem to, co zeznawali świadkowie. Miałem wychwytywać ewentualne niezgodności lub sprzeczności w zeznaniach, analizować posługując się moimi wiadomościami, aby następnie na gorąco przekazywać przesłuchującym milicjantom. Na wieczornym lub rannym spotkaniu (odprawie grupy), ale także w trakcie dnia pozna-

łem stosunki między ludzkie panujące wewnątrz niej, jak członkowie przekonywali do własnych koncepcji. Wszystkich głos był ważny, hierarchię celów oraz najważniejszych zadań wypracowywali wspólnie. Można powiedzieć, że pułkownika Ch., naczelnika wydziału WUSW, interesował końcowy efekt każdej cząstkowej realizacji sprawy. Był plan i nie było przypadkowości w działaniach. Nie bał się pochwalić, ale także dokonać oceny czy wrazić opinii po męsku. Stąd między innymi wiem, że kiedy inicjatywy rodzą się na dole, inaczej się pracuje, inaczej człowiek podchodzi do rozwiązywania problemów. Stąd wyobrażam sobie, co robiła felietonowa grupa, kiedy czytam, że doba okazywała się zbyt krótka. Z pewnością wielogodzinne zasadzki, obserwacje określonych miejsc i obiektów, poszukiwanie informacji, wykonywanie czynności procesowych (ogłędziny miejsca, przesłuchania świadków, przeszukania u osób podejrzanych). Pozwoliłem sobie nawiązać do tego okresu nie bez sentymentu, bo atmosfera dodawała skrzydeł, a wysiłek i wiedza z czasem stały się moimi sprzymierzeńcami na następne lata. Kończąc to krótkie nawiązanie, można je podsumować w ten sposób, że strukturę grupy zawsze dostosowuje się do realizacji dwu podstawowych kierunków pracy – śledczej i operacyjnej⁸. 

Przypisy

- 1 Szerzej na ten temat: A. Misiuk, Historia Policji w Polsce. Od X wieku do współczesności, Warszawa 2008, s. 171 i nast.
- 2 Dz. U. z 1983, nr 38, poz. 172 z późn. zm.
- 3 S. Pieprzny, Policja. Organizacja i funkcjonowanie, Warszawa 2011, s. 15-16 oraz literatura – jak w przypisie 1.
- 4 H. Białek, E. Kędra, Grupy operacyjno- śledcze Milicji Obywatelskiej, Zeszyty Naukowe MSW, nr 21 /1978, s. 169.
- 5 S. Górnicki, Z. Biednarczyk, K. Piskorski, Włamanie do banku w Wołowie, „Służba MO”. Wydanie specjalne, nr 4/ 1964.
- 6 T. Zawadzak, Organizacja i kierowanie. Zagadnienia wybrane, Warszawa 1984, s. 78.
- 7 Dz. Urz. KGP, 2012, poz. 6. -<http://edziennik.policja.gov.pl/actdetails.html?year=2012&act=6> – dostęp 13.05.2013.
- 8 H. Białek, E. Kędra, Grupy operacyjno-śledcze ..., wyd. cyt., s. 185-186.



„Publishing School” funkcjonuje już 15 lat (od maja 1998 roku). Jest formalnie szkołą policealną ponieważ minimalny poziom wykształcenia aplikujących kandydatów to średnie, ale maksymalnym jest doktorat z różnorodnych dziedzin. Ze względu na wypecjalizowanie się w nauczaniu dorosłych, którzy pracują, przygotowują się do pierwszej pracy lub ją zmieniają, zajęcia odbywają się w trybie zaocznym.

Główny nacisk szkoła kładzie na kształcenie umiejętnościowe i praktyczne. Wykładowcami są praktycy z poszczególnych obszarów grafiki, mediów i reklamy. Patronat nad szkołą sprawuje Apple ATC SAD z Warszawy.

Szkoła współpracuje z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, Wojewódzkim Urzędem Pracy w Krakowie, wieloma firmami branży, z absolwentami prowadzącymi własne wydawnictwa, drukarnie, firmy graficzne i reklamowe.

Motto szkoły: **Uczymy nowoczesnych zawodów, które umożliwiają pracę!**

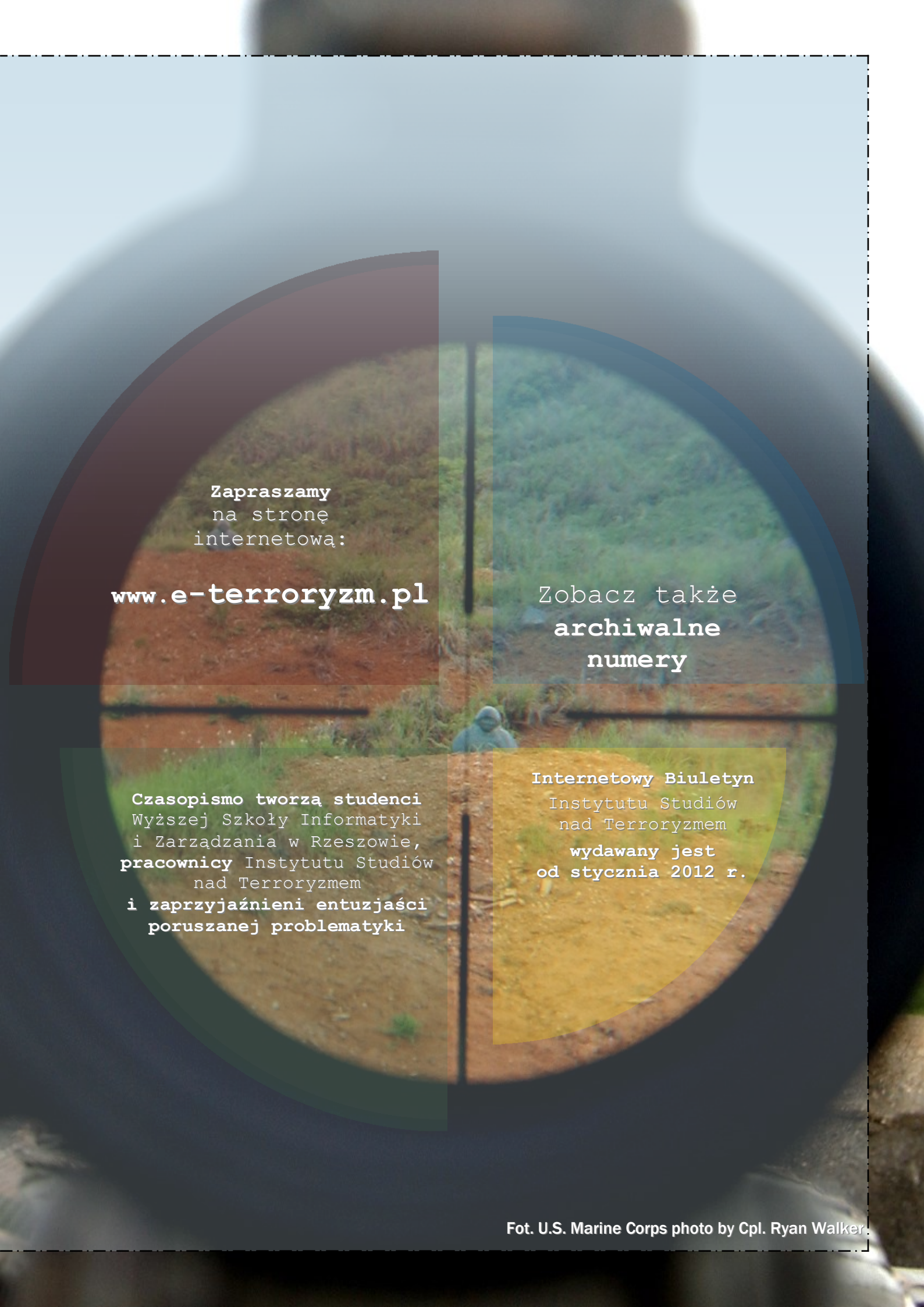
„Publishing School“ stara się maksymalnie wzbogacić i ukierunkować wiedzę Słuchaczy, wyzwalać ich kreatywność, poszerzać zainteresowania i umiejętności praktyczne zgodnie z aktualnymi wymaganiami rynku pracy w obszarze ze mediów 2D i 3D, poligrafii oraz reklamy.

Szkoła prowadzi pięć specjalistycznych kierunków w ramach ujętego w Klasyfikacji Zawodów i Specjalności zawodu grafik komputerowy. Są to:

- kierunek poligraficzny (ze specjalnością poligraf operator DTP)
- kierunek multimedialny (ze specjalnością grafik stron www i prezentacji multimedialnych)
- kierunek reklamowy (ze specjalnością kreowanie kampanii reklamowych)
- kierunek animacja (ze specjalnością animacja komputerowa)
- kierunek grafika 3D (ze specjalnością grafika 3D i wizualizacje)

**Policealna Szkoła Poligraficzna Multimedialna
i Projektowania Reklam „Publishing School”
al. Pokoju 5/109, 31-548 Kraków**

www.publishingschool.pl



Zapraszamy
na stronę
internetową:

www.e-terroryzm.pl

Zobacz także
**archiwalne
numery**

Czasopismo tworzą studenci
Wyższej Szkoły Informatyki
i Zarządzania w Rzeszowie,
pracownicy Instytutu Studiów
nad Terroryzmem
i zaprzyjaźnieni entuzjaści
poruszanej problematyki

Internetowy Biuletyn
Instytutu Studiów
nad Terroryzmem
wydawany jest
od stycznia 2012 r.